

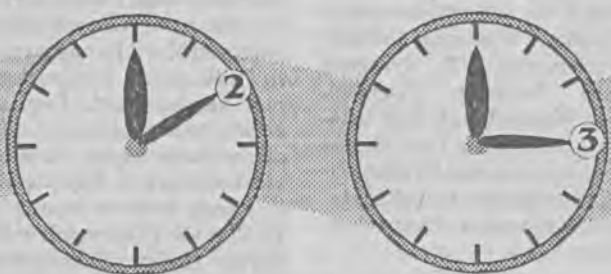
Konkurs „Nowej” trwa
 Chcesz wygrać poloneza caro, wieżę stereo i inne atrakcyjne nagrody
Nie zwlekaj Kup „Nową”!
 Polonez czeka!
 Szczegóły str. 3

Magazyn Zielonogórska GAZETA NOWA

Piątek - niedziela 26-28.03.1993 nr 60 (638) nr indeksu 350788 wyd. 1 2.200 zł

Imieniny
 Piątek
 LARYSY, TEODORA
 Sobota
 LIDII, ERNESTA
 Niedziela
 ANIELI, JOANNY

O godzinę krótsze sny



W nocy z soboty na niedzielę tj. z 27 na 28 marca, Polska wraca do czasu letniego. O godzinie 2.00 w nocy należy przesunąć wskazówki zegarków na godzinę 3.00. Tym samym znajdziemy się w strefie czasu wschodnioeuropejskiego. Tej nocy będziemy spać o godzinę krócej.

DZISIAJ W "MAGAZYNIE" m. in.

- **KRYMINAŁ TO NIE PRZEDSZKOLE** - reportaż z Zakładu Karnego w Krzywaniu
- **CLINTON UŻYŁ SŁOWA AIDS** - rozmowa ze Zbigniewem Izdebskim
- **BANKI I BANCZKI**
- **WSZYSTKO O I LIDZE ŻUŻLOWEJ W SEZONIE 1993**

JAK ZWYKLE "TELETYDZIEŃ" bezpłatny dodatek telewizyjny AKTUALNOŚĆ PRZED WSZYTKIM

„Motocyklowy Festiwal w Berlinie”

Od 26 do 28 marca na terenach wystawowych, odbędzie się wielka wystawa motocyklowa. Na której zaprezentuje się przemysł motocyklowy, oraz wszystkie inne, które z motocyklami mają coś wspólnego.

Impreza obok czysto targowego charakteru, będzie również wielkim festywnym. Na kilku scenach odbędą się pokazy akrobatyczne. Przyjdzie dobrze znany polskim fanom speedway'a były mistrz świata, 17-krotny mistrz Niemiec, zwycięzca 2.800 biegów Egon MULLER, odbędzie się motocyklowe rodeo, będą miały miejsce spotkania i dyskusje.

Będzie można obejrzeć niemal wszystkie motocykle świata old-limery i te najnowsze. „Suzuki” przedstawi po raz pierwszy najszybszy motocykl świata, na którym chętni będą mogli pojeździć, zresztą niemal na każdym stoisku zwiędający będą mieli możliwość dosiąść motoru i sprawdzić jego walory. Osobny rozdział to moda. Wiele firm odzieżowych prezentować będzie „motocyklowe okrycia”, wszystko na wystawie będzie można zamówić, a wiele rzeczy (np. części do motorów) kupić.

Organizator — firma DICON z Kilonii zaprasza Polaków do Berlina, wiedząc, że fanów motocykli w naszym kraju z dnia na dzień przybywa.

Wstęp na wystawę kosztuje 14 DM. Wojciech MRÓZ

O jego bogactwie krążą legendy

„Parówa” w rękach policji

Od dłuższego czasu trwały, zakrojone na szeroką skalę poszukiwania mieszkańca jednego z miast województwa zielonogórskiego, odgrzywającego ważną, kto wie czy nie główną, rolę w światku przestępców trudniących się obrotem kradzionymi samochodami. Mężczyzna znany jest w kręgach biznesmenów w Polsce i poza granicami kraju, pod pseudonimem „Parówa”.

Ostatnio poruszał się jedynie w towarzystwie adwokata. O jego bogactwie krążą legendy. Podobno w państwach Europy Zachodniej zatrzymywał się tylko w hotelach wielogwiazdkowych. Mówi się, że posiadał kilka luksusowo urządzonej mieszkań w różnych miastach na terenie Niemiec. Na kradzionych samochodach i wyludzeniu za nie ubezpieczeń, dorobił się fortuny. Być może, wykaże to dopiero prowadzone śledztwo, miał

on coś wspólnego z głośną aferą nowosolską. W tej ostatniej sprawie aresztowano już piętnaście osób, z których kilka jest zamieszanych w handel kradzionymi drogimi samochodami z zachodniej Europy, przede wszystkim z Niemiec.

Gdy policja wpadła na trop jego przestępczej działalności, uciekł za granicę i ukrywał się. W przeszłości był wielokrotnie zatrzymywany, ale zielonogórska prokuratura

nie miała wystarczających dowodów, żeby wydać nakaz aresztowania. Czekał jednak cierpliwie, aż przyjdzie kolejny raz do kraju, aby sfinalizować brudne „interesy”. Ten moment musiał kiedyś nastąpić.

Wczoraj, 25 marca br. „Parówa” został zatrzymany przez zielonogórską policję. Okoliczności w jakich to się stało, nie zostały ujawnione. Należy oczekiwać, że w najbliższych dniach środki masowego przekazu zostaną poinformowane, jak doszło do zatrzymania „Parówy” i czy tym razem zebrane dowody okażą się wystarczające, żeby na ich podstawie prokurator mógł go oskarżyć i aresztować.

(ej)

Tragedia pod Wolsztynem

Ojciec podpalił dzieci

W domu była awantura. Tata kłócił się z mamą. Rozlał w przedpokoju benzynę. 16-letnia Ania wzięła na ręce swą 3,5-letnią siostrzyczkę Karolinę. Chciała uciec z mieszkania. Wtedy ojciec podpalił rozlaną benzynę. Biegająca przez przedpokój Ania pośliznęła się i upadła. Płomienie ogarnęły obie dziewczynki. Ania podniosła się i pobiegła do sąsiedniego pokoju krzycząc: — Ciociu, palę się!

Ciężko poparzone dziewczynki zostały przywiezione wczoraj, 25 marca, o godzinie 2.00 w nocy do szpitala w Nowej Soli. Leżą na oddziale intensywnej terapii. Ordynator oddziału, doktor Dariusz Konieczny mówi, że życiu Ani i Karoliny nie zagraża już niebezpieczeństwo, ale ich stan nadal jest bardzo poważny.

— Oparzenia na twarzach, rączkach i nóżkach dzieci są bardzo głębokie, oparzone zostały także drogi oddechowe — mówi doktor Jarosław Stolarski z oddziału oparzeniowego nowosolskiego szpitala. — Paluszków u rąk Karoliny nie da się prawdopodobnie uratować. Także buzie dzieci są strasznie popalone.

Dramat rozegrał się w wiosce leżącej w pobliżu Wolsztyna, w gminie Przemęt. To już województwo leszczyńskie, ale gmina należy do rejonu nowosolskiego oddziału intensywnej terapii.

— Przesłuchaliśmy matkę dziewczynek — mówi komendant rejonowy policji w Kościanie. — Była spokojna. Może w pełni nie zdała sobie jeszcze sprawy z nieszczęścia, jakie się wydarzyło...

Lekarze twierdzą, że dziewczynki będą żyły. Czeka je jednak wiele operacji rekonstrukcyjnych. Zostały okaleczone na całe życie.

mas

Decyzją Ministerstwa

Transportu i Gospodarki Morskiej średnio o 30 proc. drożej od 1 kwietnia jednorazowe bilety kolejowe oraz przesyłki bagażowe. Od 1 maja natomiast będzie podwyższona cena biletów miesięcznych, średnio o 18 proc. — poinformował dyrektor Naczelnego Biura Handlowego i Pasażerskiego PKP, Wacław Kiliński.

PKP jeszcze droższe

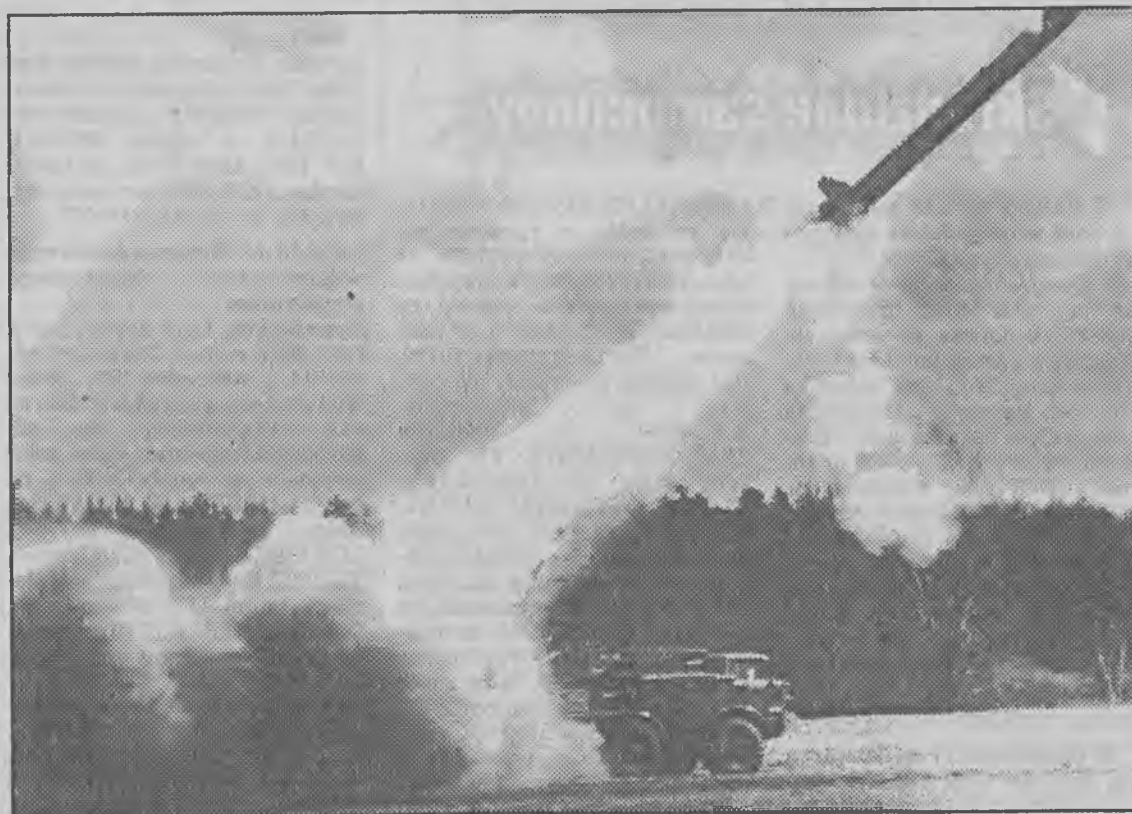
Według Kilińskiego podwyżka nie przyniesie w br. dodatkowych zysków przedsiębiorstwu. „Zyski z przewozów bagażowych nie rekompensują strat wynikających z przewozów pasażerskich, następuje więc dekapitalizacja majątku PKP” — powiedział. Nie potwierdził, ani nie zaprzeczył wiadomości o przewidywanej kolejnej podwyżce taryf w końcu br.

Największa podwyżka opłat dotyczy pasażerów linii podmiejskich (do 100 km), z których korzysta — zdaniem Kilińskiego — 90 proc. klientów PKP (ich posiadacze będą mogli bez dopłat korzystać z pociągów pospiesznych).

Koszty przewozu pasażerów wyniosą w br. według szacunków PKP ok. 22 bln zł, natomiast wpływy, po podwyżce, tylko niecałe 7 bln zł.

22 maja br. nastąpi zmiana rozkładu PKP, zwiększy się liczba pociągów typu Intercity i Eurocity. (PAP)

Ostatnie takie manewry



Odpalono piętnastoletnią rakietę typu ziemia—ziemia wartości 1 miliarda zł. O manewrach na poligonie pod Wędrzynem czytaj na str. 2

Fot. Marek Woźniak

MIKROKOMPUTERY S.A.
 ZIELONA GÓRA
 ul. ZEROMSKIEGO 3
 tel. 644-68
 fax 51-51
 tlx 0433508 U-20A

SKLEP FIRMOWY
 TU KUPISZ
 • SPRZĘT AUDIO TV
 • AKCESORIA KOMPUTEROWE
 • FAXY
 • KSEROKOPIARKI
 • TELEFONY
 • KAMERY VIDEO
 ZIELONA GÓRA
 ul. ZEROMSKIEGO 3 tel. 644-68 U-20B

HURTOWNIE UNITECH UNITECH-IMPEX
 POLECAJĄ
 Szeroki asortyment kosmetyków i artykułów chemii gosp. dom.
 Żary Zielona Góra
 tel. 37-58 700-36 w. 236 U-18

NAJTANIEJ! SIATKI OGRODZENIOWE ARSMET
 cennik od 16 900 zł/m kw (1 rolka 30 m kw - 507 tys. zł) od 1000 m kw - TRANS BEZPŁATNY
 SIATKI JEDNO I WIELOKARBOWE - BLACHA TRAPEZ, OC I ALM. (110/169 tys. zł arkusz)
 TRAPEZOWANIE BLACHY Druk oc. 2,0-4,0 mm, drut kolcz.
 Producent: „ARSMET” St. Kisielin ul. Pionierów Lubuskich 48 Tel./fax: Z. Góra 29-338, 29-709 29-650, zbył: 29-681, handel: 29-650, tlx: 0433381 U-10-7

WĘGIEL, KOKS NA TELEFON: 29-650
 załadunek i transp. - BEZPŁATNY (pow. 3 ton na odl. do 15 km)
 MIESZANKI PASZOWE D. P. T.
 Elegancka, trwała ARSMET
ŚLUSARKA ALUMINIOWA
 Ceny fabryczne „ARSMET” Stary Kisielin ul. Pionierów Lubuskich 48, Tel./fax: Ziel. Góra 29-339, 29-709, 29-338 zbył: 29-681, handel: 29-650, tlx: 0433381 U-10-11

GENERALNY DYSTRYBUTOR PIWA BECK'S
 na teren zachodniej Polski
 Zielona Góra
 ul. Osadnicza 4
 ☎ 668-63
 Hurtownia „Delfin” U-38

GAZETA NOWA i GŁOS WIELKOPOLSKI
 to połączona reklama w 8 województwach
 • zielonogórskie
 • gorzowskie
 • legnickie
 • poznańskie
 • piłskie
 • kaliskie
 • leszczyńskie
 • konińskie

PAP -em po mapie

Jelcyn w kontrataku

MOSKWA Rozpoczęła się realizacja jednego ze scenariuszy mających na celu obalenie prezydenta — powiedział Boris Jelcyn w czwartkowym przemówieniu telewizyjnym do narodu. Prezydent wyraził ubolewanie, że deputowani coraz bardziej zapominają o najistotniejszych potrzebach narodu.

Parlament rosyjski otrzymał z biura prezydenta zakaz rejestracji w Wielkim Pałacu Kremlewskim uczestników mającego się odbyć w piątek na Kremlu nadzwyczajnego zjazdu deputowanych ludowych podaje AFP, powołując się na informację z parlamentu.

Przewodniczący Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej Rustan Chasbutalof wycofał się z konfrontacji z Borisem Jelcynem mówiąc, że jest przeciwny staraniom o obalenie prezydenta.

Panika, głód i śmierć

ZAGRZEB Potwierdziły się obawy Narodów Zjednoczonych, starających się pomóc muzułmanom we wschodniej Bośni — rozpoczął się exodus ze Srebrenicy. Rzeczniczka Wysokiego Komisarzatu ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) powiedziała w czwartek, że mieszkańcy tego obleganego miasta ruszyli pieszo w kierunku kontrolowanej przez siły muzułmańskie Tuzli.

Na razie nie wiadomo, ilu spośród 60 tys. muzułmanów w Srebrenicy ruszyło i wkrótce ruszy w tę niebezpieczną drogę. Rzeczniczka UNHCR nie wyklucza „efektu lawinowego” — dziesiątków tysięcy uchodźców. Specjalny wysłannik UNHCR Jose Maria Mendiuca mówi o „nad wyraz poważnej sytuacji” w Srebrenicy, charakteryzując ją krótko trzema pojęciami: panika, głód i śmierć.

Polak odznaczony Medalem Goethego

PARYŻ. Dwóch Francuzów, reżyser Patrice Chereau i pisarz Michel Tournier, Hiszpan, pisarz i człowiek teatru Jose Maria Carandell oraz Polak, wykładowca uniwersytecki i tłumacz Adam Krzemiński, zostana uhonorowani 29 marca na zamku w Weimarze (wschodnie Niemcy) Medalem Goethego, najwyższym oficjalnym odznaczeniem kulturalnym, przyznawanym przez Instytut Goethego.

Jeszcze raz o pokoju

NOWY JORK. Przywódcy bośniackich muzułmanów i Chorwatów podpisali w czwartek w Nowym Jorku dokumenty, składające się na plan pokojowy dla Bośni i Hercegowiny.

Z wizytą u „Cegielskiego”

Prezydent w 2 klasie

Prezydent Lech Wałęsa przyjechał w czwartek do Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu na zaproszenie „Solidarności” i dyrekcji przedsiębiorstwa. Prezydent rozpoczął swą wizytę od Fabryki Lokomotyw i Wagonów (W-3).

W fabryce prezydent obejrzał nowoczesny wagon osobowy 2 klasy, wykonany dla potrzeb PKP według standardów międzynarodowych i zapewniający jego pasażerom komfortową i bezpieczną jazdę z szybkością 160 km/godz.

Niezadowolony jest coraz większe, reformy postępują za wolno i wywierane są naciski, aby prezydent był bardziej polityczny. „W tym kierunku będę musiał iść”, — powiedział Lech Wałęsa przemawiając do zgromadzonych w sali konferencyjnej związkowców kombinatu, reprezentantów dużych przedsiębiorstw poznańskich i kilku zakładów z kraju zrzeszonych w „Sieci”, a także rektorów szkół wyższych stolicy Wielkopolski.

„Nikt z nas nie robi III Rzeczypospolitej — zrobić to możemy przy większym, bezpośrednim kontakcie naszych postów, radnych, władz lokalnych, prezydenta, rządu z ludźmi, aby pytali ich uprosi: co należy zmienić, gdzie są utrudnienia i kłopoty” — powiedział. (PAP)



II Międzynarodowe Spotkania Muzyczne „Wschód — Zachód”

Muzyka ponad granicami

kają się twórcy i wykonawcy różnych kultur i narodów. W dobie europejskiej integracji kolejny to znak nadziei niesiony przez jaskółkę — symbol festiwalu.

W sobotę, 27 bm., o godz. 19.00 zapraszamy do Filharmonii Zielonogórskiej na koncert inauguracyjny spotkań. Wystąpią: Orkiestra Symfoniczna FZ, dyrygent Reinhard Seehafer (Niemcy), skrzypce Wasilij Tarabukow (Białoruś), wiolonczelista Thomas Baz (Niemcy) oraz pianista Ryszard Zimnicki. W programie muzyka Ludwiga van Beethovena i Piotra Czajkowskiego.

W niedzielę trzy koncerty. O godz. 17.00 w filharmonii koncert

oratoryjny, utwór „Eliasz” Feliksa Mendelssohna w wykonaniu Orkiestry FZ, chóru Teatru Muzycznego oraz chóru kameralnego Akademii Śpiewu z Cottbus. Natomiast w Żaganiu o godz. 17.00 w kościele p.w. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, a o 20.00 w kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny wystąpi Jurij Falik wraz z Białoruskim Chórem Akademickim. Tego samego artystę można będzie wysłuchać w poniedziałek o godz. 18.30 w żarskim kościele p.w. Najświętszej Marii Panny oraz we wtorek o godz. 19.00 w sali filharmonii w Zielonej Górze. O kolejnych koncertach będziemy informować na bieżąco. (rik)

„ORION’93”

Ostatnie takie manewry

Od poniedziałku na poligonie pod Wędrzynem trwają taktyczne ćwiczenia jednostek Śląskiego Okręgu Wojskowego pod krytonimem „ORION ’93”, służące „dokonaniu organizacji i prowadzenia obrony na kolejnej rubież w strefie odpowiedzialności Okręgu” — jak określiło dowództwo SOW. W manewrach, które odbywają się na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych wzięło udział około 6 tys. żołnierzy służby czynnej i rezerwy, obsługujących m.in. 50 czołgów i ciałek pancernych, 1.000 różnego typu samochodów oraz sprzęt artyleryjski, samoloty i śmigłowce.

Poligon ten jest jednym z dwóch tego typu w Europie (podobny posiada tylko niemiecka Bundeswehra). Jest on wyposażony m.in. w nowoczesny psychologiczny tor przeszkód (labirynt pełen pułapek, zapadni, ukrytych „bomb” i snajperów) i 150-hektarowy ośrodek

zurbanizowany do szkolenia wojsk w mieście (z obiektami charakterystycznymi dla terenu zabudowanego). Ośrodek zwiedził minister obrony, Janusz Onyszkiewicz i jego zastępca ds. stosunków społecznych MON Bronisław Komornicki, którzy — wraz z grupą posłów z Komisji Obrony Narodowej — gościli w środę w Wędrzynie.

„ORION ’93” to prawdopodobnie ostatnie manewry na tak dużą skalę w tym roku. Bardzo duży koszt (przed zakończeniem ćwiczeń oceniany na kilkanaście miliardów złotych) sprawia, iż tylko około 6 tysięcy żołnierzy wzięło udział w tej — choć może nie do końca — „wyreżyszerowanej wojnie”. Ministerowie bardzo wysoko ocenili poziom wyszkolenia wojska i podkreślili znaczenie tego typu zajęć. „Nie jest to armia zawodowa lecz z poboru, dlatego żołnierze co jakiś czas muszą poprawiać swoją kondycję bojową. Jest to znakomity sposób na budowa-

nie pozycji armii, ale także opinii o wojsku w środowisku cywilnym. Poza tym wśród rezerwistów (prawie 40 procent — K.K.) była znaczna ilość bezrobotnych, dla których nie był to czas stracony” — powiedział wiceminister Bronisław Komornicki.

Uczestniczący w manewrach żołnierze udowodnili, że powiedzenie „Ktoś nie śpi, aby spać mógł ktoś” — nie traci na aktualności. (kaja)

PS. Na zaproszenie dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego generała brygady Janusza Ornata wzięł udział wojewoda gorzowski Zbigniew Puszczyk. Zapoznano go ze sposobami „osiągania wyższych stanów gotowości bojowej wojsk, zgodnie z doktryną obronną Rzeczypospolitej Polskiej”. Charakter ćwiczeń opracowany został zgodnie z wymogami dokumentu końcowego konferencji sztokholmskiej oraz postanowieniami traktatu wersalskiego.

Kreml - niejasności - spekulacje

Aleksander CZEREPANOW z Moskwy

W piątek 26 bm. w Kremlewskim Pałacu Zjazdów odbędzie się IX Zjazd Deputowanych Ludowych (superparlament). Najważniejszym punktem porządku dziennego będzie kwestia wyjścia z obecnego impasu na drodze stabilności konstytucyjnej. Odbyło się nieoczekiwane spotkanie Jelcyna, Chasbutalowa i Zorkina, które skończyło się „niewypałem”. Kolejny raz na zjazd. Jeśli dwie trzecie deputowanych opowie się za votum nieufności dla prezydenta, to Boris Jelcyn może być pozbawiony władzy. Pozostanie mu już tylko czekanie do 25 kwietnia br. na opinię ludzi, którzy go wybrali.

Powstają pytania: Czy Jelcyn wpuści deputowanych na Kreml?

Czy zjazd odbędzie się w innym miejscu i podejmie decyzję o usunięciu prezydenta? Czy prezydent rozwiąże parlament i ogłosi nowe wybory? Wydaje się, że jedynym pokojowym wyjściem z kryzysu politycznego byłoby przedterminowe wybory, zarówno deputowanych jak i prezydenta. Z tym się zgadzają prawie wszyscy.

Sytuacja może się mocno zagmatwać. Nietrawne bowiem będzie usunięcie z Kremla Borisa Jelcyna. Oprócz prezydenckiego pułku ochrony jest tam zapas żywności na kilka lat; są betonowe podziemne bunkry, łączność z każdym zakątkiem kuli ziemskiej. Lepiej jednak, żeby nie doszło do chaosu.

Oto co powiedzieli niektórzy deputowani. B. Tarasow: *Zadaniem zjazdu — zmusić każdą osobę urzędową do podporządkowania się prawu.* G. Starawojtowa: *Jelcyn nie ma prawa się poddać, bo swój los powierzył mu dziesiątki milionów obywateli Rosji.* W. Siewastianow: *Zapytajcie Jelcyna, jak on wypadł z Gorbaczowa? Postawił warunki — w ciągu tygodnia przeszkód gabinet. S. Baburin: Co do tematu opanowania Kremla — to się już zdarzało. I z puczystami w 1991 roku i z Gorbaczowem. Kreml jest do tego przyzwyczajony. Widział dużo, od Polaków po Szwedów.*

Reporter zanotował

Aresztowano przestępców

Nowa Sól. Wczoraj prokurator rejonowy w Nowej Soli aresztował tymczasowo 21-letniego mieszkańca Żelechowa, gmina Łagów podejrzanego o to, że 20 marca br. w zamiarze pozbawienia życia 8 razy uderzył metalowym prętym Zygmunta W. Ofiara poniosta śmierć w wyniku ciężkich ran głowy. Narzędzie zbrodni odnaleziono.

Zielona Góra. Prokurator w Zielonej Górze zastosował wczoraj areszt wobec 17-letniego sprawcy napadu na trzynastolatka nad zalewem Ochla. Groząc dziecku utopieniem młodocianą sprawca ukradł wędkę wartości 4 mln zł, którą odzyskano.

Falszywe miliony

Zielona Góra. W kasie przedsiębiorstwa Nordis w Zielonej Górze przy ul. Zimnej ujawniono milionowy banknot, którym płaciła za towar mieszkanka Brodów. Dwa falszywe milionowe banknoty odkryto także w kasie Banku Zachodniego w Żarach. Pochodziły one z utargów.

Włamania do sklepów

W Żarach włamano się w nocy z 24 na 25 bm. do sklepu wielobranżowego przy ul. Moniuszki. Skradziono towar wartości ponad 50 mln zł. Łupem padły m.in. aparaty fotograficzne takich firm jak np. „Canon”, „Exacta”, „Minolta” i

in., a także filmy do aparatów, sprzęt oraz odzież.

W Stargardzie Gubińskim włamano się natomiast do sklepu spożywczego. Skradziono tu głównie alkohol — kilkanaście transporterów wódki, spirytus, kawę, czekoladę, papierosy. Łączna wartość strat wynosi 30 mln zł. (ABR/bkm)

Kradzież przewodu

Górki Noteckie. Na trasie kolejowej między Górkami Noteckimi a Santokiem ujawniono kradzież 1.600 metrów przewodu miedzianego wartości 3,25 mln zł, wyciętego z linii telefonicznej. Natomiast na trasie Górki Noteckie-Przyłęg skradziono 2.200 metrów tego przewodu. Tym razem straty wynoszą 4,2 mln zł.

Amatorzy żetonów

Gorzów. Zdemolowano aparaty telefoniczne przy restauracji „Pegaz” na ulicy Marcinkowskiego. Złodzieje zabrali dwie kasety z żetonami. Podobna kradzież zdarzyła się u zbiegu ulic Chrobrego i Sikorskiego.

Śmierć rowerzysty

Dobiegniew. Na trasie Stare Osieczno-Rolewice w miejscowości Wologoszcz, 14-letni rowerzysta wyjeżdżający z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu dacia Humunowi. Doszło do zderzenia w wyniku którego chłopiec poniósł śmierć. (kaja)

Straty z afer paliwowych

Kontrola przeprowadzona przez NIK wykazała, że 21 przedsiębiorstw i spółek importujących paliwo w okresie od stycznia do sierpnia 1991 r. zanizyły opłaty celne i podatkowe na sumę 160 mld zł. NIK ocenia całkowite straty budżetu państwa na sumę 288 mld zł — twierdzi Prokuratura Generalna w informacji przekazanej posłom z sejmowych komisji — ustawodawczej i sprawiedliwości. (PAP)

Skradzione samochody

W dniach 18 i 19 marca na terenie województwa zielonogórskiego skradziono: w Zielonej Górze dacia — zielona, nr rej. ZGF-1975, nr silnika 698173, końcówka nr nadwozia 709286; w Żarach fiat 126p turkusowy nr rej. ZEE-5556, nr silnika 6598824, końcówka nr nadwozia 1989111; w Żaganiu audi 100 — wiśniowy, nr rej. ZEE-3035, nr silnika CNOP1825, końcówka nr nadwozia 3ZCN054046; w Zielonej Górze volkswagen golf — bordowy, nr rej. ZGU-3216, nr silnika FA426517, końcówka nr nadwozia 1773010351. W nocy z 24 na 25 bm. skradziono także z garażu przy ul. Wskipskiej w Zielonej Górze samochód nissan cherry w kolorze srebrny metalik nr rej. ZGV-4701.

W okresie od 17 do 25 marca na terenie województwa gorzowskiego skradziono: mercedes 123, kolor ciemna wiśnia, nr rejestracyjny: GOB-0939, nr nadwozia: 12312312009772,

Pegeerowskie żale

Wczoraj w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Świebodzinie z inicjatywy posłów SLD — Tadeusza Bilińskiego i Tadeusza Jędrzejczaka odbyła się narada w sprawie oceny stopnia prywatyzacji i restrukturyzacji Państwowych Gospodarstw Rolnych. Wzięli w niej udział m.in. Bronisław Serebyński, dyrektor Oddziału Terenowego Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Gorzowie, Kazimierz Iwaniec, poseł na Sejm RP, przewodniczący Rady Krajowej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa oraz dyrektorzy PGR i tym-

czasowi zarządcy majątków Agencji.

Termin spotkania wypadł niemal w rocznicę powołania Agencji. Przejęła ona dotychczas 33 pegeery w województwie gorzowskim i 20 w zielonogórskim. Pozostałe w obu województwach — 45, zamierza przejąć do końca czerwca br. Głównym problemem utrudniającym pracę Agencji jest zadłużenie pegeerów oraz brak chętnych do wykupu i dzierżawy ziemi już przejętej. Na 4420 zatrudnionych w państwowych gospodarstwach przejętych przez Agencję, do końca lutego br. zwolniono 1455 osób.

2179181, nr silnika: 948501, fiat 126p, kolor czerwony, nr rejestracyjny: GWB-9917, nr nadwozia: 18169139, nr silnika: 9605481, fiat 126p, kolor biały, nr rejestracyjny: GOK-7593, nr nadwozia: 9800678, nr silnika: 6496576.

Od 18 do 23 marca na terenie województwa legnickiego skradziono: nysa furgon, kolor zielony, nr rej. LGF-9908, nr nad. 328102, nr sil. 151514; mercedes 123, kolor kość słoniowa, nr rej. LGI-7555, nr nad. 6150113601, nr sil. 2010287310; polonez caro, kolor czerwony, nr rej. LGR-0539, nr nad. AB452177, nr sil. 483197; fiat 126p, kolor biały, nr rej. LCB-8760, nr nad. 7182077, nr sil. T107997; fiat 126p, kolor kość słoniowa, nr rej. LCB 8760, nr nad. 7182077, nr sil. T107997; nissan furgon, kolor srebrny met., nr rej. LCB-9561, nr nad. 23046483, nr sil. 2400003722; volkswagen combi, kolor biały, nr rej. BTA-367, nr nad. i sil. 101101101; polonez, kremowy, nr rej. LGI-3238, nr nad. 282354, nr sil. 245884; fiat 126 p, kolor brązowy, nr rej. LCB-3668, nr nad. 6078433, nr sil. 8562313. (Nik, kaja, abr)

Manifestacja emerytów i rencistów

W Warszawie pod Urzędem Rady Ministrów i Belwedrem odbyła się w czwartek manifestacja kilkuset emerytów i rencistów zorganizowana przez Radę Weteranów Pracy OPZZ. Delegacja manifestantów wręczyła wicepremierowi Pawłowi Łączkowskiemu oraz pracownikom Kancelarii Prezydenta rezolucję, w której zaprotestowano przeciw rosnącemu kosztom utrzymania oraz obniżeniu waloryzacji emerytur i rent.

W rezolucji stwierdzono m.in., że wskutek błędnych decyzji kolejnych rządów przed wieloma polskimi rodzinami „stało realne widmo głędy i brak perspektyw biologicznego przetrwania”. (PAP)

Redaktor prowadzący
Zbigniew Ryndak
Redaktor depeszyowy
Andrzej Grzybowski

Wałęsa „zmienia” podatki

Wczoraj Lech Wałęsa podpisał ustawę z dnia 6 marca 1993 r. o zmianie niektórych ustaw regulujących zasady opodatkowania oraz niektórych innych ustaw. Akt ten, zwany powszechnie „ustawą okolobudżetową” nowelizuje czternaście ustaw, w tym w najszerszy sposób dwie ustawy o podatku dochodowym. Celem ustawy jest zapewnienie przyjętych w ustawie budżetowej dochodów ze źródeł podatkowych. (PAP)

NA GORĄCO

Prawy sierpowy

Środowiskowa powieść kryminalna już się smaży. Będzie STRASZNA. Horror, seks, polityka. Występujące w niej ARTYSTY...

Naczelny RABIN w Polsce powiedział 23 marca 1993 roku w radiowej „Trójce” mniej więcej tak: „Gdzie oni są, te Polaki?...

Wojsko ĆWICZY. Wyszczelono, w obecności pana prezydenta Lecha Wałęsy, rakiety wartości 800 milionów złotych. Zenująca była ostatnia audycja TVP pt. „Wydarzenie tygodnia”...

Prezes NBP Hanna Gronkiewicz-Waltz powiedziała w odpowiedzi na „100 pytań...”, że opłaca się oszczędzanie złotych, a za 10 lat nie będzie w Polsce żadnego deficytu budżetowego...

Martin z serialu „Regina — droga do sukcesu”, opętanie i niewolnik pracy, nie chce dziecka. Teraz rozumiem, dlaczego Niemcy od wielu lat mają ZEROBY przyrost naturalny...

W katolickim programie telewizyjnym z Poznania ojciec Paweł Maliński powiedział, że koń jest SYMBOLEM wolności. Niefortuna metafora. Uзда w pysku, bat i przymusowa praca mają być WOLNOSCIĄ?...

„Prawy sierpowy” to roboczy tytuł kryminału. Oprócz artysty malarza Stefana Siateckiego — alkoholika, który każdemu mówi POSTAW, becny jak baba, a za pieniądze gotów sprzedaje własną matkę...

Zbigniew RYNDAK

W środę redakcję „Gazety Nowej” odwiedził prof. Jan Miodek. Zgodnie z obietnicą przedstawiamy zapis spotkania, w którym oprócz głównego bohatera uczestniczyli — Andrzej Buck, Konrad Stanglewicz, Eugeniusz Kurzawa i Barbara Kuraszkiwicz-Machniak.

Chciałem być dziennikarzem

GN — Jaki był początek „Ojczyzny-polszczyzny”?

J.M. — Nie byłoby „Ojczyzny-polszczyzny” gdybyśmy tuż po studiach nie objął cotygodniowej rubryki w „Słowie Polskim”...

GN — Czy nigdy nie miał pan dylematu — co wybrać? Czy decydować się na drogę publicystyczną, dziennikarską, czy też „gabinetową”?

J.M. — Nie miałem na to czasu. Gdy objąłem rubrykę w „Słowie Polskim”, nie byłem jeszcze nawet pełnoprawnym asystentem, tylko stażysta...

GN — W środowiskach „bardziej” uczonych publicznie jest w pewnej pogardzie.

J.M. — Wiem. Nikt mi w oczy tego nie powiedział, przeciwnie, w branżowych czasopiśmie doczekałem się bardzo superlatywnych i sympatycznych głosów...

GN — Jak ocenia pan wpływ języków obcych na język polski? Dominacja języka angielskiego grozi niemal spychaniem nas na marginesy. Czy poważnie się przed tym bronić, czy spokojnie to przyjmować?

J.M. — Bronić i przyjmować. Jeśli ktoś jest szanującym się kibicem piłkarskim, to na pewno zna określenia — outside, corner i goal-keeper...

przyjąwszy, ostatnio strasznie nadużywane, słowo speedway, nie zapomni o żużlu. Niektóre słowa natomiast są nieprzetłumaczalne. Na przykład — leasing.

Przyjmujemy, ale jednocześnie nie popadamy w manieryczność. Nie ma słów niepotrzebnych w języku, są tylko słowa nieznoszące nadużywania. Teraz obserwujemy pewien zachłyst, ale to minie. Kolega opowiadał mi niedawno: „Idę koło rzeźni i widzę napis — „Gnatex”...

GN — Ile otrzymuje pan listów?

J.M. — Coraz więcej. Chodzę do telewizji raz na miesiąc lub dwa i kręcę sześć, siedem programów. Wynoszę wtedy około 500, 600 listów.

GN — Audycje są więc najczęściej odpowiedziami?

J.M. — Nie zawsze. Jak coś mi się bardzo chce zrobić, to jestem egoistyczny. To co „sprzedaję” w telewizji jest już przemyślane. To o czym mówię, jest dostosowywaniem listów do problemów, które już są. Oczywiście gdy widzę, że sterta listów poświęconych danemu problemowi bardzo narasta, to tego nie lekceważę.

GN — Czy opinii językoznawczej zasięgają ludzie biznesu?

J.M. — Coraz częściej. Jest to teraz najaktywniejsza grupa społeczna ludzi konsultujących się. Oczywiście nie tylko ze mną, również z poradnią telefoniczną działającą przy naszym instytucie czy

Towarzystwem Przyjaciół Polski.

GN — Czy nie „ciągną” pana do Warszawy, lub czy pana nie „ciągnie”?

J.M. — Nie. Absolutnie nie.

GN — O ile wiemy, jest pan Ślązakiem.

J.M. — Ja z krwi jestem Ślązakiem w jednej czwartej. Ojciec mój jest zagłębiakiem. Rodzina dziadka przysła ze Śląska. Prawdą jest, że wszyscy myśla, iż jestem 100-procentowym Ślązakiem...

Do dziś co drugi myśli, że Ślązak to ni to Niemiec, ni to Polak. Są dumni — „nas synek uczy teraz po polsku godoc”. Są tak wniebowzięci, że nie mam sumienia im powiedzieć — de facto to ja taki strasznie wasz nie jestem.

GN — Czy mógłby pan wskazać pierwszą dziesiątkę polityków mówiących poprawnie, z największą swobodą?

J.M. — Proszę bardzo — Michnik, Geremek, Małachowski, Suchocka, Skubiszewski, Bugaj, Bugaj.

GN — To tylko siedmiu.

J.M. — Jestem pewny, że dziesięciu by się uzbierało.

GN — Wyraźnie zwiększają się wpływy Kościół. Wiele kontrowersji wzbudza kazania. Pomijamy ich stronę językową, chodzi raczej o styl, pewną demagogię. Czy problem ten poruszają ludzie piszący do pana listy?

J.M. — Kiedy wygłosiłem apologię „Gazety Wyborczej”, oczywiście jej językowej stronie, dostałem wiele listów nieprzyjemnych, chociaż wcześniej takich nie dostawałem nigdy. Zrobiłem to świadomie. Chciałem pokazać, że jestem kościelny, ale zarazem Turowiczowy, Michnikowski. Stoję za mną, „Tygodnik Powszechny” i „Gazeta Wyborcza”, a nie na przykład „Niedziela”. Uderzyłem w stół, nożyce się odezwaly — ile ci ten żyd za to zapłacił, ile ci za to dali ci masoni? Coś ty zrobił człowiecze, tak cię uwielbialiśmy, a tyś wygłosił apologię „Gazety Wyborczej”!

mie. Chciałem pokazać, że jestem kościelny, ale zarazem Turowiczowy, Michnikowski. Stoję za mną, „Tygodnik Powszechny” i „Gazeta Wyborcza”, a nie na przykład „Niedziela”. Uderzyłem w stół, nożyce się odezwaly — ile ci ten żyd za to zapłacił, ile ci za to dali ci masoni? Coś ty zrobił człowiecze, tak cię uwielbialiśmy, a tyś wygłosił apologię „Gazety Wyborczej”!

GN — Takie reakcje pana cieszą czy martwią?

J.M. — Jest mi przykro, że w moim Kościele, do którego się przyczaję i który, powiem patetycznie, Kocham, ujawnili się obecnie takie skrzydła, które znanem tylko z opowieści wniebowzięci z mojego powoła. Ich się dyskryminowało przez wieki. Do dziś co drugi myśli, że Ślązak to ni to Niemiec, ni to Polak. Są dumni — „nas synek uczy teraz po polsku godoc”. Są tak wniebowzięci, że nie mam sumienia im powiedzieć — de facto to ja taki strasznie wasz nie jestem.

Wracając do poprzedniego pytania. Mogę stwierdzić, że bardzo wiele wielu kaznodziejom zawdzięczam, jeśli chodzi o ekspresję słowa. Cieszy mnie, że liczne seminaria w Polsce zapraszają mnie do siebie, na homiletykę, czyli naukę głoszenia kazana.

GN — Konsultują się z panem biznesmeni i księża. Czy politycy również?

J.M. — Oczywiście, politycy też.

GN — Gdyby teraz odbywały się kolejne wybory i zgłoszłyby się do pana różne grupowania polityczne od prawicy do lewicy, czy udzieliłby im pan fachowej konsultacji, niezależnie od poglądów?

J.M. — Gdyby faktycznie wszyscy mnie wynajęli, to może bym się zgodził. Jeśli tylko niektórzy, to wygładałoby na to, że radzę tym, których lubię. Nigdy się nad tym nie zastanawiałem. Nieuchronna jest jednak odrobina subiektywizmu i takiej czy innej sympatii, myślę jednak, że nie każdemu daliśmy się „wynająć”.

Barbara KURASZKIEWICZ-MACHNIAK

WIELKI KONKURS „Gazety Nowej” TRWA. Aby wziąć udział w losowaniu poloneza caro i innych atrakcyjnych nagród należy: 1. Wyciąć z gazety i wypełnić 10 oryginalnych kuponów (każdy z innego dnia). 2. Nakleić kupony na kartkę papieru lub włożyć bezpośrednio do koperty. 3. Wysłać pod adresem redakcji: „Gazeta Nowa” Al. Niepodległości 22 65-048 Zielona Góra. Imię i nazwisko, Adres.

ZUS WYJAŚNIA. Na pytania odpowiada Teresa Biernacka, kierowniczka Referatu Obsługi Informacyjnej w oddziale ZUS w Zielonej Górze. — Kto ustala wskaźniki wysokości świadczenia? — Wskaźnik wysokości świadczenia ustala ZUS. Wskaźnik ten wyraża wylczoną kwotę świadczenia, tj. renty lub emerytury w relacji do kwoty bazowej, czyli do przeciętnego wynagrodzenia kwartalnego przyjętego do ostatniej waloryzacji. Wskaźnik ten służy do ustalenia wysokości zwaloryzowanej emerytury lub renty.

ciagu będzie wypłacany do datki pielęgnacyjnej? — Tak. Dodatek pielęgnacyjny na syna inwalidę pierwszej grupy będzie nadal wypłacany. — Proszę wyjaśnić, czy na dzieci, które w marcu br. ukończyły 20 lat, a są uczniami ostatnich klas (maturalnych) będą wypłacane dodatki rodzinne? — W świetle rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z dnia 9 lutego 1993 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych, prawo do zasiłku rodzinnego przysługujące do ukończenia 16 roku życia, a jeżeli dziecko kształci się w szkole ponadpodstawowej — do czasu jej ukończenia, nie dłużej jednak jak do ukończenia 20 lat. Jeżeli przypada to na ostatni lub przedostatni rok nauki w szkole, zasiłek przysługujący odpowiednio do zakończenia bieżącego lub następnego roku szkolnego. Opr. W.S.

Teatr dzieje się tu i teraz. Mimo to jednak nie uwolniliśmy się od najbardziej niszczycielskiej cenzury — od autocenzury stosowanej przez tych, którzy nie chcą, lub boją się wykonać krok ku samowiedomości. Sztuka nam w tym marszu towarzyszy, gotowa jest nas wspomagać, a — odrzucając jej pomoc i przewodnictwo odrzucamy także możliwość zerwania pęty i zdjęcia z oczu husek. (...) Całe orędzie odczytane będzie 27 marca, tuż przed przedstawieniem w Teatrze Lubuskim. Tego dnia zielonogórzanin obejrzeć będą mogli dwa spektakle „May Day” i „Andrea chodzi z dwoma”. Dyrektor Jan Tomaszewski poinformował nas, że z okazji świę-



Turniej kibiców

Już po raz dziesiąty Wojewódzkie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej i Wojewódzka Federacja Sportu w Zielonej Górze organizują turniej kibiców sportowych. Eliminacje pisemne poprzedzone testami sprawnościowymi (obowiązkowe strój i obuwie sportowe) odbędą się 28 marca br. w sali sportowej przy ul. Chopina 19. Początek o godz. 11.00.

W turnieju mogą wziąć udział mieszkańcy województwa zielonogórskiego (za wyjątkiem pracowników kultury fizycznej i dziennikarzy sportowych). Szczegółowe informacje można uzyskać w ZW TKKF (tel. 3433). Finał turnieju przeprowadzony będzie przed kamerami Zielonogórskiej Telewizji Przewodowej.

Zebranie KS Czarni Żagań

Zarząd Czarnych Żagań zaprasza sympatyków piłki nożnej na nadzwyczajne zebranie klubu, które odbędzie się 27 bm. o godz. 16.00 w sali Inter w Żagańskim Pałacu Kultury przy ul. Szprotawskiej.

Finały Olimpiady Młodzieży

Od 25 bm. w SP w Zbąszyniu odbywa się finał Zielonogórskiej Olimpiady Młodzieży Szkolnej szkół podstawowych i ponadpodstawowych w szachach. Impreza potrwa do 28 bm.

Od 26 do 28 bm. w sali SP 5 Żagań przy ul. Nocniczkiowej odbywać się będą finały w tenisie stołowym.

Mistrzostwa województwa w judo

W Zielonej Górze odbyły się mistrzostwa województwa w judo. A oto zwycięzcy: dziewczęta — do 33 kg Agnieszka Lis (Judo Żary), do 37 kg Katarzyna Wojtaszek (Gwardia Z. Góra), do 41 kg Agnieszka Piec (Trójka Z. Góra), do 45 kg Agnieszka Donat (Gwardia Zielona Góra), do 49 kg Krysztyna Strychalska (Trójka Zielona Góra), do 53 kg Monika Szymańska (Ippon Zawada), do 57 kg Joanna Doberstein (Trójka), do 61 kg Karolina Sucholas (Trójka). Drużynowo wygrała Trójka przed Gwardią Z.G. i Akayama Szprotawa. Wśród chłopców do 25 kg zwyciężył Bartłomiej Korytko (Akayama), do 29 kg Szymon Dzielulak (Gwardia Z.G.), do 33 kg Krzysztof Pszomka (Gwardia Nowa Sól), do 37 kg Norbert Brykałski (Gwardia N. Sól), do 41 kg Krzysztof Krajewski (Gwardia N.S.), do 45 kg Łukasz Matyjasek (Judo Żary), do 49 kg Arkadiusz Dudzewicz (Gwardia N.S.), do 53 kg Mirosław Nowik (Gwardia Z.G.), do 57 kg Piotr Kowalczyk (Samson Krosno), do 61 kg Marcin Kabata (Gwardia N.S.). Drużynowo: 1. Gwardia Zielona Góra i filia w Nowej Soli, 2. Judo Żary, 3. Z.O.S. i Sz.W. Z. Góra. W punktacji generalnej: 1. Gwardia, 2. Trójka, 3. Judo Żary.

M.S.

Sesja przedszkolna

Nie ma zwycięzców - są przegrani

Tak jak można było się spodziewać likwidacja żłobka i przedszkoli zdominowała wczorajszą sesję Rady Miejskiej w Zielonej Górze. Zanim jednak radni przedstawili swoje za i przeciw w wyżej wymienionych sprawach, informację o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście za rok 1992 przedstawił komendant rejonowy policji, Zdzisław Szular. Jego pełne liczb, ale i okraszone ciekawymi przykładami, wystąpienie wymaga osobnej publikacji. Dziś wracamy do meritum sesji, czyli „kampanii przedszkolnej”.

Temat ten przetaczał się przez łamy obu miejscowych gazet przez cały miesiąc. Nic dziwnego, kiedy ktoś chce coś zlikwidować, trudno liczyć na zrozumienie, tych, których dotyka to bezpośrednio. Likwidatorem jest Zarząd Miasta. W jego imieniu wystąpił zastępca prezydenta Edward Mincier. Przypomniał argumenty jakimi motywowały się władze, przy okazji wyprzedzając też ewentualne zarzuty. Ogólnie mówiąc — i tyczy to się żłobków i przedszkoli — zaobserwować można w naszym mieście zjawisko pustoszenia tych placówek, w których obecnie 300 miejsc (ok. 10 proc.) jest niewykorzystanych. Jeśli zlikwiduje się niektóre, to zaoszczędzone pieniądze można będzie przeznaczyć na kontynuację budowy przedszkola na osiedlu Pomorskim. To cięcie dotyczy ma konkretnie

dwa przedszkola: nr 5 przy ul. Krzywoustego i nr 26 przy ul. Zachodniej. Wybrano właśnie te placówki kierując się — zdaniem zastępcy prezydenta — racjonalnymi przesłankami, z których najważniejszym była bliskość innych przedszkoli.

Edward Mincier nie mógł zgodzić się ze zdaniem, że zielonogórski samorząd nie dba o dzieci. Według statystyki Zielona Góra zajmuje pierwsze miejsce w kraju pod względem ilości tego typu placówek, a na ok. 4 proc. populacji, jaką stanowią dzieci uczęszczające do przedszkoli i żłobków, przeznaczono w budżecie 30 proc. wydatków. Nie jest też prawdą, że samorząd tylko likwiduje placówki, ponieważ ukończono budowę przedszkoli na Jedrychowcu i Zaczsu, przejęto przedszkole policyjne, PKP i „Polskiej Wełny” oraz przekazano nieodpłatnie budynek i fundusze na remont Osrodka dla Samotnej Matki z Dzieckiem. „Nie jest sztuką podejmowanie jedynie słusznych i popularnych decyzji. Po prostu odpowiedzialność zobowiązuje do nieuniknienia także decyzji trudnych” — dodał na koniec zastępca prezydenta.

W dyskusji polemizowało wielu radnych. Między innymi Jerzy Podbielski mówił, że opowiada się przeciwko „aborcji przedszkoli”. Stwierdził też, że niebawem będzie więcej biednych rodzin, których dzieciom trzeba będzie pomagać. Demograficzne przypuszczenia o zwiększeniu

liczby urodzeń („przecież jest antyaborcja”) snuł radny Zbigniew Bartkowiak. Z kolei Wiesław Myszkiewicz mówił, że do przedszkoli chodzi mało dzieci, bo opłaty są drogie. O bardziej racjonalne podejście i zrozumienie działań zarządu apelowali radni Michał Szurkowski, Ludwik Włodarczyk i Marek Franek. Głos zabrały też przedstawicielki drugiej strony. Reprezentując Radę Rodziców żłobka nr 4 przy ul. Wiśniowej, Lucyňa Czech, apelowała o zachowanie tej placówki, a zamiast tego, jeżeli już, to zlikwidować żłobek przy ul. Monte Cassino. Kiedy przyszedł czas głosowania radni wzięli pod uwagę usłyszane zdanie i postanowili przy dziesięciu głosach przeciw i opuszczeniu na znak protestu sali przez klub Oświata i Pomoc Społeczna zlikwidować ten drugi żłobek. Ma to się stać do 1 maja br.

Likwidacji (do 1 lipca br.) decyzją radnych ulegną też przedszkola przy ul. Krzywoustego oraz przy ul. Zachodniej. W tym drugim przypadku decydującym argumentem okazał się pomysł przeniesienia na ul. Zachodnią szkoły specjalnej z walącego się budynku przy ul. Moniuszki.

I tak, pisząc w największym skrócie, zakończyło się przedświeźne starcie, w którym trudno mówić o zwycięzcach, choć liczenie przybyło na sesję matki wygładzący zdecydowanie na przegrane.

Robert KOWALIK



Przewietrzysz płuca, jeśli weźmiesz udział w niedzielę (28 bm.) w pieszych wędrowkach.

Dzieci spotykają się na spacerze pn. „Smerfów z nami”. Trasa 4-kilometrowej wędrowki wiedzie po zalesionych obrzeżach Zielonej Góry. W trakcie smerfowania przewidziane są gry, zabawy i zgadywanki. Zbiórka uczestników — dzieci i ich opiekunów oraz amatorów krótkiego spaceru o godzinie 14.00 na przystanku MKZ przy ul. Wyszyńskiego (obok

sklepu „DANEL”, dawniej „SPORTOWIEC”). Zakończenie około godziny 17.00. Spacer prowadzi Maria Mielcarek. Natomiast Waldemar Osypiński — przewodnik turystyki pieszej zachęca miłośników marszu na orientację do udziału w wycieczce przy pomocy mapy i kompasu. Spotkanie chętnych o godzinie 9.10 na przystanku MZK linii „25” przy dworcu PKP (bilet za 6000 zł). Można wsiadać na trasie autobusu. Teren wędrowki jest zalesiony i prowadzi ze Starego Kisielina (stacja PKP) do Zielonej Góry (12 km). Trzeba zabrać ze sobą kompas i linijkę z podziałką. Dla uczestników, którzy nie potrafili samodzielnie posługiwać się mapą w terenie, będzie oddzielna trasa szkolniowa. W czasie wycieczki przewidziane jest spotkanie w Zaborze z

członkami Koła PTTK „MORENA” i przy ognisku wspólne pieczenie kiełbasek, jabłek i ziemniaków. Powrót około godziny 16.00.

Członkowie Koła PTTK „MORENA” w Zielonej Górze spotykają się na spacerze z Zaboru, od zespołu pałacowo-ogrodowego przez Wysoczną Zielonogórską do Droszkowa. Spacer prowadzi Jadwiga Sobczak — przewodnik turystyki pieszej. Koło „MORENA” w tym roku obchodzi jubileusz 25-lecia działalności turystyczno-krajoznawczej. W trakcie spaceru przewidziane jest ognisko z pieczeniem kiełbasek. Zbiórka o godzinie 10.10 na dworcu PKS przy zegarze świetlnym (bilet za 7.600 zł).

Zakończenie wędrowki w Droszkowie i powrót do domu około godziny 15.30 (bilet za 6.000 zł).

Opowieści o Zielonej Górze (37)

Czas niepokoju - czas wojen

Ostatni z linii Piastów głogowskich, bezdzietny, zniedołężniały Henryk XI zwany Koźuchowskim, wadał trzema spośród czterech dziesiętnych, jakie pozostawił jego dziad — Henryk VIII (zwany Wróblem) po swojej tragicznej śmierci w Legnicy w roku 1397.

Był władcą nieudolnym. Pod jego rządami nie zaszło nic, co zasługiwałoby na uwagę historyków. Otaczał się ludźmi związanymi z dworem brandenburskim, którzy wykorzystując brak samodzielności księcia, skłaniali go do korzystnego dla Brandemburcji małżeństwa z młodszą córką elektora — siedmioletnią Barbarą.

Władzę w księstwie objął jako schorzały już kawaler i nic nie zapowiadało, że dynastia zostanie przedłużona. Księżę otrzymał po ojcu, Henryku IX, w roku 1467. Stolicą uczynił Koźuchów, gdzie rządził nie mieccy doradcy księcia — Andrzej Schweidnitz i Melchior Goner, którzy nieustannie informowali elektora brandenburskiego co dzieje się na koźuchowskim zamku.

Małżeństwo Henryka XI z Barbarą zawarte zostało w lipcu 1472 roku na zamku w Krośnie Odrzańskim. O nocy poślubnej sześćdziesięciopięcioletni Henryk z dziewięcioletnią Barbarą krowki milczą. Z późniejszych przekazów wiadomo, że nie zostało ono skomunikowane. Ale nie to było dla brandenburskiej strony najważniejsze. Kontrakt ślubny z 9 lipca głosił, że w zamian za sześć tysięcy guldenów posagu, Henryk zapisał jej, w wypadku swej śmierci, miasta Koźuchów i Zieloną Górę wraz z okolicznymi wioskami. Zapisane ziemie miały być zastawem za wniesioną sumę. W razie niespłacenia jej, dobra przejdą na Barbarę i jej spadkobierców.

Tęś Henryk XI, elektor brandenburski Albrecht Achilles, nie był całkowicie usatysfakcjonowany tym zapisem, gdyż nie gwarantował mu uzyskania całkowitego dziedzictwa głogowskiego, a poza tym zdawał sobie sprawę, że nikt z ościennych sąsiadów nie traktuje owego zapisu poważnie.

Do podpisania nowej umowy do szło 12 października 1472 roku. Gwa-

rantowała ona Barbarze, iż w wypadku śmierci Henryka bez męskiego potomka, wszystkie jego ziemie przypadną wdowie i jej sukcesorom.

Przypuszcza się, że Henryk XI nie umarł śmiercią naturalną, lecz został otruty. Jeżeli otrucie rzeczywiście miało miejsce, to nietrudno odgadnąć inspiratorów tego czynu. W każdym bądź razie, gdy na koźuchowskim zamku dogorywał Henryk XI, rozpoczęły się już przetargi o jego dziedzictwo. Przebywający w Koźuchowie szwagier księcia, Jan Brandenburski, systematycznie informował ojca o stanie zdrowia Henryka. 22 lutego 1476 roku pisał, że książę pożyje najwyżej jeszcze kilka dni. Zgon nastąpił tego samego dnia.

Jan Brandenburski natychmiast wkroczył z wojskiem na teren księstwa, obsadzając w imieniu siostry wdowy najważniejsze punkty strategiczne: Krosno, Zieloną Górę, Koźuchów i Głogów.

Rzeczpoczął się wojna o sukcesję głogowską.
cdn
 Jerzy Piotr MAJCHRZAK

Propozycje na weekend

Jazzowa noc w „Harlemie”

Jazz Club „Harlem” zaprasza w sobotę 27.03 o godz. 20.00 na program jazzowy „Brad Terry — Swing Session”. Koncert tego amerykańskiego klarnecisty inauguruje cykl spotkań i warsztatów muzycznych pn. Jazz Workshop '93. Oprócz Brada Terry wystąpią Joachim Mencil (fortepian), Eryk Kulm (perkusja), Antoni Dębski (kontrabas). (rik)

Wystawa Marka Oberländera

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza na otwarcie wystawy Marka Oberländera 26 marca o godz. 14.00, al. Niepodległości 15. Prezentowane na wystawie 19 prac pochodzą z zbiorów Muzeum Okręgowego w Gorzowie. Artysta urodził się w 1922 r., w 1963 wyjechał za granicę. Przed śmiercią w 1978 r. przekazał większość swego dorobku Muzeum Narodowemu we Wrocławiu. Muzeum gorzowskie posiada drugi co do wielkości zbiór dzieł artysty, który uprawiał malarstwo, rysunek, grafikę. (strz)

Tańce węgierskie w Teatralnej

Z przyjemnością zapowiadamy sobotni koncert muzyki Johannesa Brahmsa, który odbędzie się w restauracji „Teatralna” 27 marca o godz. 21.00. W programie „Tańce węgierskie” w wykonaniu studentów Liceum wrocławskiego w Roku Akademii Muzycznej we Wrocławiu — Moniki Hacz-kowskiej i Marka Janusza. (strz)

Kiermasz obuwia zdrowotnego

26 marca w godzinach od 14.00 do 16.00 w przedszkolu nr 24 przy ul. Okulickiego 8 odbędzie się kiermasz obuwia zdrowotnego dla dzieci zorganizowany przez „Centrum Handlowe Nowita”. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych rodziców.

„Galerie autorskie w zielonogórskim muzeum”

Muzeum Ziemi Lubuskiej i Uniwersytet Trzeciego Wieku zapraszają 27 marca o godzinie 10.00 na kolejne muzealne spotkanie ze sztuką na temat: „Galerie autorskie w zielonogórskim muzeum”. Spotkanie poprowadzi Anna Ciosek — pracownik Działu Sztuki Współczesnej Muzeum.

Spotkanie z „Arkuszem”

W piątek, o godz. 20.00 w restauracji „Teatralna” odbędzie się spotkanie promocyjne miesięcznika kulturalnego „Arkusza” — wydawanego przez Oficynę Wydawniczą „Głos Wielkopolski”. W spotkaniu, oprócz redakcji „Gazety Nowej” oraz miejscowego środowiska kulturalnego, wezmą udział przedstawiciele „Arkusza” (m.in. Bogusława Latawiec, Edward Balcerzan). (rik)

Poranek muzyczny

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia serdecznie zaprasza wszystkie dzieci i młodzież na koncert muzyki wokalne w wykonaniu uczniów PSM przygotowanych przez Annę Ulańską Początek w niedzielę o godz. 11.00 w gmachu PSM, al. Niepodległości 21.

Pamiętaj na dzień sobotni, aby go święcić...

powiedział Bóg. Zaskakująca może wydawać się ta myśl, ale miliony szczerych chrześcijan uczęszcza do kościoła w pierwszy dzień tygodnia — niedzielę w przekonaniu, że czynią to, czego Bóg od nich oczekuje. Są całkowicie nieświadomi, że przestrzegają dnia, którego Bóg nigdy nie ustanowił jako dnia odpoczynku i czi. O tym zaskakującym fakcie usłyszmy w czasie wykładu w DK Lumel przy ul. K. Wielkiego 10, dziś o godz. 18.00. Wykład poprowadzi pastor Piotr Samulak.

Maryla Rodowicz w Zielonej Górze

W niedzielę Estrada Ziemi Lubuskiej zaprasza na koncert Maryli Rodowicz, który odbędzie się w sali Estrady przy ul. Wrocławskiej o godz. 16.00.

Dzień Pokoju

„Wszyscy ludzie powinni stać się braćmi, więzy jedności pomiędzy ludźmi powinny zostać wzmocnione, różnorodność religii powinna znikać, a rozróżnienie ras winno zostać zniesione (...). Stanie się tak, że bezwolne spory, rujnujące wojny odejdą i nadejdzie Największy Pokój.” — Dążenie do pokoju to jedna z głównych zasad wyznawców wiary Baha’i. Wiara ta rozprzestrzeniła zaczęła się pod koniec XIX w. Obecnie ma wyznawców w 340 krajach i wielu reprezentantów W ONZ. Kilka miesięcy temu jej wyznawcy pojawili się w Zielonej Górze. Niektórzy spotkać możemy na deptaku trzy dziewczyny o wschodniej urodzie rozdające ulotki „Wiara Baha’i — droga do pokoju”. Więcej wiadomości uzyskać można w każdy wtorek o godz. 17.00 w DK „Mrowisko”.

W sobotę zielonogórcy Baha’i’owie w połączeniu ze Szkołą Podstawową nr 2 organizują Dzień Pokoju. 150 dzieci ze szkół nr 1, 2, 6, 12, 14, 18 malować będą „swoje wyobrażenia pokoju”. Ich dzieła zostaną zaprezentowane mieszkańcom miasta. Podczas imprezy prowadzony będzie też program dla rodziców. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych. Proszą o zabranie papieru, farb lub kredki (technika wykonania prac dowolna). Początek o godz. 10.00 w Szkole Podstawowej nr 2. (bkm)

Przerwa w dopływie prądu Zielona Góra i okolice

27.03.93 godz. 9.00-11.00 pl. Powstańców Wielkopolskich
29.03.93 godz. 8.00-13.00 ul. Porzeczkowa, Prosta
29 do 30.03.93 godz. 8.00-15.00 Letnica, Grabowiec, Koźla, Krzewiny, Bogaczów od strony Koźli
31.03.93 godz. 9.00-14.00 ul. Wandry, Świętojańska, Boduena, Zamkowa
01.04.93 godz. 8.00-15.00 Przylep ul. Skokowa, Robotnica, Strażacka
01 do 02.04.93 godz. 8.00-15.00 ul. Strumykowa, ul. Urszuli, Sulechowska okolice stadionu i przyległe.
02.04.93 godz. 8.00-15.00 ul. Siemiradzkiego, Piękna, Glinianki, Łokietka, Tkacka.

CO • GDZIE • KIEDY?

KINA

„ESTRADA” — pt. 16.00, sob. 16.00, 18.00 Miecz Aleksandra (USA 12), pt. 18.30, 20.30, sob., niedz., 20.00 Kontrakt rysownika (ang 15)
„NYSA” — pt. 15.30, sob., niedz. 12.00, 14.00 Smaczny telewizorku (pol. bo), pt. 17.30, sob., niedz. 18.00 Czarna lista Hollywood (USA 15), „NEWA” — pt., sob., niedz. 17.00, 19.00 Inaczej niż w raj (USA 15)
„WENUS” — pt., sob., niedz., 15.30 Przylądek strachu (USA 15), 17.30 Mój kuzyn winny (USA 15), 19.30 9 i pół tygodnia (USA 18)

TEATR

Rezerwacja biletów 720-56 w. 12 i 33. pt. 12.00, 19.00 Shirley Valentine, 18.00 Love Story (Łagów), sob., 14.00 Andrea chodzi z dwoma (sala im. St. Hebanowskiego), 19.00 May Day (duża scena), niedz. 12.00 Smurfwisko (duża scena)

FILHARMONIA

sob. 19.00 Koncert symfoniczny — Inauguracja II Międzynarodowych Spotkań Muzycznych „Wachód — Za-

chód”, niedz. 17.00 koncert oratoryjny F. Mendelssohn „Eliasz”

MUZEA

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (pon., wt. — nieczynne, śr., czw., pt. 11.00-17.00, sob. 10.00-15.00, niedz. 10.00-16.00). Ekspozycje stałe: Galerie autorskie. Winiarstwo — sztuka, rzemiosło, tradycje. Instalacja A. Zydronia. Wystawy czasowe: Rzeźba gotycka XIV-XVI w. ze zbiorów własnych. Malarstwo XVII-XIX w. ze zbiorów własnych; Winna lato-wole w starożytności ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Zegary mechaniczne XVIII-XXw. ze zbiorów własnych. Malarstwo A. Gapińskiej-Myszkiewicz. Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie (czynne śr., czw., pt. — 9.00-15.30, sob., niedz. — 10.00-15.00, pon., wt. nieczynne) — wystawy stałe: II wojna światowa. Ciekawostki z magazynu LMW. Pienerowa i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego. Muzeum Archeologiczne Śródkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00) — Śródkowe Nadodrze u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu. Wystawa biograficzna — Józef i Bogdan Kostrzewscy. Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli — Skansen (czynne śr., czw., pt., sob.,

niedz. 10.00-15.00) — Wyposażenie wnętrz zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego. Wystawa pokonkursowa — rękodzieło ludowe i artystyczne woj. zielonogórskiego. Wystawy czasowe — Przechowywanie i przygotowanie pożywności ludności wiejskiej, „Kolejowanie”.

GALERIE

ART (10.00-17.00) — Ekspozycja i sprzedaż malarstwa
BWA (11.00-17.00) — Wystawa prac Bena Wargina
Galeria ul. Żeromskiego 21 (12.00-22.00) — Rzeźby Romualda Wiśniewskiego
Klub MPMK (9.00-17.30) — Wystawa autorska uczniów Liceum Plastycznego

URZĘDY

Urząd Miejski 42-81
Urząd Wojewódzki 798-98
Urząd Rejonowy 50-31
Urząd Skarbowy 798-98
Urząd Celny 724-45
ZUS 684-40

APTEKI

dyżur nocny pełnia: Zielona Góra ul. Kupiecka
Lubsko ul. XX lecia

Nowa Sól pl. Wyzwolenia
Sulechów ul. Świerczewskiego
Świebodzin ul. Kilińskiego
Wolsztyn ul. Świerczewskiego
Żagań ul. Śląska
Żary ul. Osadników Wojskowych

SŁUŻBA ZDROWIA

Szpital Wojewódzki — centrala 42-61
Przychodnia międzyrejonowa (17.00-19.00) 221-46, 22-797
Telefon zaufania AIDS (10.00-12.00) 719-73

KWACIARNIE

Wawrzyniak ul. Krakusa 10 — wiązanki, wieńce, kosze — czynna cały dzień tel. 59-33 (przyjmowanie zleceń na kraj i zagranicę)
ul. Waryńskiego (pawilon) — pon.-sob. 8.00-18.00, niedz. i św. 10.00-15.00.

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997
Pogotowie Policji Muncypalnej 986
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Energetyczne 991
Pogotowie Gazownicze 992
Pogotowie Ciepłownicze 993
Pogotowie Wod.-Kan. 994
Pogotowie Dźwigowe 54-73
Pogotowie Weterenaryjne 917

Pogotowie Pogrzebowe Zielona Góra (7.00-16.00) 222-35

Zakład Pogrzebowy 280-42
Zakład Organizacji Pogrzebów „Ad Patres” 28-517
Zakład Organizacji Pogrzebów „Rokosz” Zielona Góra ul. Krawiecka 2 (do 15.00) - 52-19 (po 15.00) 65-229
Informacja PKS 223-01
Informacja PKP 38-38
Informacja LOT 707-97 i 952
Bank Informacji Usługowej Handlowej i Gospodarczej 293-43
Telefony zaufania dla kobiet ciężarnych i młodzieży. Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej 370-69
Wrocław 370-69
Zielona Góra (czw. 17.00-19.00) 35-51 lub 31-56
Doradztwo podatkowe 707-71

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37
ul. Podgórna 226-67
dworzec PKP 226-66
bağazówki 1-25
Radio Taxi 919
Pomoc drogowa Zielona Góra PZMot. 981
„Non Stop”, ul. Stowackiego 1/2 30-65
CB Radio J-23 30-65
Polmozbyt 954

KOŚCIOŁY

Konkatedra św. Jadwigi (ul. Jadwigi): 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 18.00
Matki Boskiej Częstochowskiej (ul. Mariacka): 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.30
Kaplica Ukraino-Bizantyjska w konkatedrze św. Jadwigi: sob. 8.00, niedz. 10.00, dni powszednie 18.00
Św. Duchy (ul. Kard. Wyszyńskiego): 7.30, 8.00, 10.00, 11.00, 14.00, 15.00, 18.30
Matki Boskiej Rokitniańskiej: 9.30, 10.30, 12.00, 15.00
Najświę. Zbawiciela (al. Niepodległości): 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 13.30, 15.00, 16.00, 19.15
Miłostwiciela Bożego (os. Pomorskie): 9.00, 10.00, 12.30, 18.30
Matki Boskiej Niewustającej Pomocy (Jedrychowski): 8.30, 10.30, 12.00, 18.00
Kościół w Chynowie: 8.00, 10.45, 12.00, 15.00
Podwyższenia Św. Krzyża (ul. Aliny): 7.00, 8.30, 10.30, 13.30, 15.00, 18.00
Świętego Brata Alberta Chmielowskiego (ul. Obywatelska): 11.00, 15.00, 18.00
Adwentystów Dnia Siódemego (Szosa Kisielńska 3): sob. 9.30
Zielonoświątkowy Zbór „Emaus”, ul. Długa: sob. 18.00, niedz. 8.45, wt. i czw. 18.00
Prasłowitów (ul. Partyzantów): niedz. 10.00
Chrześc. w Długiej (ul. Długa 8): niedz. 11.30, śr. 18.00

Krajobraz po...

Literaci do piór?

Środowisko literackie Zielonej Góry, Środkowego Nadodrza przeżywa kryzys. Jeżeli nie jest to kryzys wartości, który trudno dostrzec gołym okiem, to na pewno mamy do czynienia z kryzysem organizacyjnym. Zwarty ongiś oddział Związku Literatów Polskich jest w stanie upadku. Rozpadł się na kilka innych, konkurencyjnych wobec siebie stowarzyszeń i zabrakło mu aktywnych członków.

Trzeba pamiętać, iż oddział istnieje ponad 30 lat i ma już za sobą okres najprężniejszej aktywności. ZLP powstał w czasach, gdy trzeba było udowodnić, że „myśmy tu wrócili”. I trzeba przyznać, iż twórcy wykazali się aktywnością. Oprócz książek kwitło również życie organizacyjne, Zielona Góra gościła wielu wybitnych pisarzy, poetów, którzy z Warszawy i innych dużych ośrodków bez wstydłu przybywali na tzw. Ziemię Lubuską. Odbijały się Zjazdy Pisarzy Ziemi Północnych i Zachodnich, a później spotkania afiliowane przy Festiwalu Piosenki Radzieckiej jako jedna z wielu ciekawych imprez. Były też inne ciekawe sesje, seminaria. Istniała również nagroda literacka Zielonego Grona przyznawana literatom.

Pomijając inne detale organizacyjne trzeba stwierdzić, iż co najmniej do sierpnia 1980 r. życie literackie na Środkowym Nadodrzu wyglądało dobrze, a miejscowi literaci mogli czuć się dumni, że są aktywniejsi, a działalność organizacyjna sprawniejsza niż w innych, być może na pozór większych ośrodkach kulturalnych. W takim Białymstoku np. oddział ZLP powstał dopiero pod ko-

niec lat 80., gdy Zielona Góra mogła się szczycić już sporą tradycją.

Dziś oddział ZLP liczy niewiele, dziewięciu członków. Prezesuje mu Janusz Koniusz, sekretarzem jest Zbigniew Jelinek, który także zadeklarował przynależność do innego związku: ZTPP, o którym niżej, skarbnikiem był „do wczoraj” Henryk Szyłkin, który — według ostatnich informacji — przeniósł się do poznańskiego oddziału konkurencyjnego wobec ZLP Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. W skład oddziału wchodzi również Alfred Siatecki, Zbigniew Ryndak, Mieczysław Warszawski (dwaj ostatni także przynależą do ZTPP), Wiesław Sauter z Nowej Soli, oraz Gustaw Łapszyński ze Świebodzina, Stanisława Plewińska spod Gorzowa i Robert Rudiak.

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich w Zielonej Górze nie ma oddziału. W związku z powyższym jego członkowie zasilają inne oddziały: Michał Kaziów i wspomniany H. Szyłkin oddział w Poznaniu, Wojciech Śmigiełski i Czesław Sobkowiak oddział SPP we Wrocławiu.

Zaś zupełnie niedawno, w lutym tego roku, powstał oddział Związku Twórczego Pisarzy Polskich, którego prezesem został Zenon Łukaszewicz. W skład zarządu wchodzi także Małgorzata Kowalska-Masłowska — skarbnik, Jerzy Przybecki — sekretarz, a wśród członków jest Romuald Szura, Z. Ryndak, Z. Jelinek, Tomasz Florkowski. Ostatnio doszłusował również M. Warszawski. Przynależność do ZTPP nie wyklucza uczestnictwa w innych stowarzyszeniach literackich, jak informuje prezes oddziału. Notabene związkiem na szczeblu centralnym kieruje Zygmunt Trziszka, były zielonogórzanin.

Trzeba jeszcze odnotować istnienie polsko-niemieckiego Związku Pisarzy Nadodrza, który w wersji niemieckiej zwiase: Biuro Organizacyjne Pisarzy Nadodrza. Liczy on w sumie około 130 osób, luźno stowarzyszonych, bowiem — jak mówi jeden z członków, Cz. Sobkowiak — nikt żadnych deklaracji nie wypełniał. Z tego w sekcji polskiej jest około 30 pisarzy z Warszawy, Gorzowa, Zielonej Góry, Poznania, Szczecina. Prezesem strony polskiej jest Jan Koprowski z Warszawy, wiceprezesem Bronisław Słomka. Sekcja polska ma siedzibę w Gorzowie. Związek organizuje spotkania, sesje, np. w tym roku poświęcone literaturze dziecięcej (w Niemczech), Odrze w literaturze (w Polsce), wydaje też pismo. Do tej pory ukazał się jeden numer „Promu”, kolejny w przygotowaniu. Do związku można należeć nie rezygnując z przynależności do pozostałych stowarzyszeń artystycznych, stąd obecność M. Kaziowa, R. Szury, A. Siateckiego, A. Kwapisiewicza, Cz. Sobkowiaka i innych.

Charakterystyczne zresztą jest, iż prawie wszyscy uznani literaci z dorobkiem w postaci książek i wymienieni powyżej należeli ongiś do jednej organizacji: ZLP. Dziś należą do różnych ciał, czasem są, nieestety, poróżnieni, niekiedy zrzęgnęli z jakiegokolwiek przynależności. Jednak do końca nie bardzo wiadomo, kto gdzie dziś na sto procent należy, bo publicznie w tej sprawie przecież nie składa się deklaracji. Czy ten, tak ongiś pożądanym pluralizm, jest teraz wyłącznie kulą u nogi środowiska literackiego? Przeszkodą w tworzeniu interesujących książek, ciekawych dzieł? Chyba nie, ale ...

Bardzo liczny związek jest Stowarzyszenie Autorów Polskich mające oddział w Zielonej Górze, któremu prezesuje prof.

Joachim Benyskiewicz. SAP promuje książki swych autorów, wręcza doroczne nagrody, zajmuje się popularyzacją wiedzy, skupia osoby ze świata nauki, także znakomitych popularyzatorów. Oprócz wymierzonych stowarzyszeń o charakterze twórczym są takie, które zajmują się twórczością innych, wybitnych, np. Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, Stowarzyszenie Przyjaciół Twórczości Jana Kasprowicza. Jest także środowiskowa organizacja literacka robotników pn. Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury (prezes Katarzyna Rabiej), istnieje ponoc związek twórców literatury science-fiction.

Poza wymienionymi „twórcami oryginalnymi” — jak to się mówi — którzy są stowarzyszeni, jest kilka osób wykazujących brak instynktów stadnych. Rzucą się tu w oczy nazwisko Anny Tokarskiej, która, jak mówi, „nie lubi należeć”, choć kiedyś należała, Anny Kwapisiewicz, Jolanty Pytel czy Jerzego Wojciecha Czerniawskiego ze Szprotawy. Niżej podpisany jest natomiast członkiem oddziału ZLP w Białymstoku.

Niedawno podjęto próbę powołania jednego stowarzyszenia czy klubu łączącego wszystkie organizacje literackie. Pomysłodawca, Alfred Siatecki twierdzi, że pomysł spotkał się z tzw. zainteresowaniem, ale nie znalazł chętnych do wdrożenia go w czyn. Lubuskie czy Zielonogórskie Stowarzyszenie Pisarzy ponad podziałami jest więc ciągle w stadium pomysłu. Czekają na realizację. Być może zresztą za jakiś czas dogadają się organizacje literackie na szczeblu ogólnopolskim i wówczas po raz kolejny Zielona Góra otrzyma jakiś „prezent” z góry.

Eugeniusz KURZAWA

Inne miasto, inni ludzie

Z zainteresowaniem przeczytałam dwa odcinki wywiadu Eugeniusza Kurzawy z Andrzejem K. Waśkiewiczem pt. „Inne miasto, inni ludzie”. Jestem jedną z tych osób, która również uprawia poezję poza zajęciem zawodowym (w Filharmonii). Debiutowałam w 1982 roku w „Nadodrzu”, jak większość twórców, którzy mieszkają w tym mieście, wyjechali, bądź powrócili tu po latach. Jak dla każdego piszącego, debiut był dla mnie faktem bardzo ważnym, gdyż mogłam do współczesności dorzucić kilka własnych słów, tak tutaj na miejscu, jak i poprzez konfrontację na szerszym polu ogólnopolskim. To były dla mnie najważniejsze doświadczenia. Np. poprzez nawiązanie kontaktów z Krakowskim Klubem Literackim istniejącym przy ZLP — Oddział Kraków. Oczywiście odległość robiła swoje, ale droga do zaistnienia w Krakowie była otwarta. Później kiedy powstał Klub Literacki przy LTK, również uczestniczyłam w jego pracach w małym piśmku „Na głos” redagowanym m.in. przez Czesława Sobkowiaka. Jednak muszę przyznać z pewnym żalem, że młodzi nie zawsze umieli z tej szansy wzajemnych konfrontacji, dyskusji, w pełni skorzystać, choć na małej poligrafii niektórzy wydali własne zbiorki poezji. Kilka osób miało już wydane tomiki w innej serii LTK (Muszyńska, Kucharzki, Kwapisiewicz, Jonaczyk) odnotowane w Antologii „Debiuty poetyckie 1985”.

Poeta rozwija się i sprawdza swoją wartość poprzez konfrontację na szerszym polu. Takie były i moje ambicje — dobieganie się (skutecznie) na tamy ogólnopolskich pism, uczestnictwo w ogólnopolskich konkursach poetyckich, literackich, emitowanie dziesiątek wierszy w „Poezji o świecie” — audycji radiowej Cz. Markiewicza etc. Co tyczy się mojego drugiego tomiku z bibliofilskiej serii Muzeum Ziemi Lubuskiej pt. „Z księgi dla niepiśmiennych”, to został on w połowie sfinansowany przez autorkę, a w połowie przez wydawcę. Recenzje z

tego tomiku znalazły się w prasie miejscowej, jak i wrocławskiej „Odrze”. O całej historii i perypetiach związanych z tym tomikiem nie będę wspominać. Seria upadła i zdaje się jako ostatnia zaznaczyłam jej obecność.

Uważam, że środowisko piszących młodych ludzi, i nie tylko młodych, rozrosło się, bo kilku autorów przyjechało do Zielonej Góry. Przykro mi, ale nie znam tych, którzy opuścili to miasto przed rokiem 80. Tak się już jakoś dzieje, że inni wyjeżdżali, a inni przyjeżdżali — tak było w moim przypadku. Do Zielonej Góry przyjechałam w 1980 roku, by podjąć pierwszą w swoim zawodzie pracę, po ukończeniu studiów. Do niektórych nazwisk docieram dzięki ich odnotowaniu w antologii pod redakcją Cz. Sobkowiaka „Pieśń zostaje za nami”.

Zastanawiam się jednak, dlaczego mimo wszystko klimat literacki w środowisku piszących jest — mówiąc najogólniej — jakby niezbyt konstruktywny. Z zażenowaniem obserwuję z jednej strony ich małe zainteresowanie by to środowisko tworzyć. Czy tak powinno być? Czy też coś można zmienić? Szkoda, że np. bardziej cyklicznie nie ukazują się dodatki literackie w „Gazecie Nowej” czy „Gazecie Lubuskiej”, bo co pozostanie po nas, po tym mieście, po życiu duchowym jego mieszkańców. W tym wszystkim potrzebna jest dobra wola, szacunek, wiedza i docenianie wartości.

A. K. Waśkiewicz osobście nie znalazł, ale jego działalność na arenie ogólnopolskiej wykazuje, że jest to postać bardzo konstruktywna. Również dziwię się, że np. bezrobotny poeta, który ma i dorobek twórczy, i pewne pomysły organizacyjne, nie może znaleźć dla siebie stałego zajęcia, a tego wymaga dobre funkcjonujące życie literackie. Czy ma być naprawdę tak, że gdzie indziej poeci mogą zaistnieć, a na miejscu są niezbyt mile widziani?

Anna KWAPISIEWICZ

SZANOWNNI PAŃSTWO!!!

Uprzejmie informujemy, że nowo utworzone wydawnictwo powołuje w Zielonej Górze

TYGODNIK REGIONALNY

o profilu społeczno-politycznym z uwzględnieniem problematyki kulturalnej i z rozszerzoną tematyką tzw. spraw ludzkich.

- ➔ Redakcja prowadzić będzie dział interwencyjno-prawny, któremu każdy Czytelnik będzie mógł powierzyć swój trudny problem.
- ➔ Poprzez różne formy dziennikarskie oraz głosy Czytelników, na które liczymy, pismo odzwierciedlać będzie skomplikowany obraz naszej dzisiejszej rzeczywistości, a także pomagać zwykłemu człowiekowi w rozwiązywaniu jego życiowych spraw.
- ➔ Zamiarem wydawców jest, aby przedstawione na łamach fakty, zdarzenia, poglądy i opinie były ponad wszelką wątpliwość wiarygodne.
- ➔ Osoby zainteresowane pracą w tygodniku bądź współpracą (z praktyką dziennikarską) zapraszamy do siedziby redakcji.

Prosimy kontaktować się z p. Lechem Daniłowiczem lub p. Beatą Bartosiewicz.
Zielona Góra, ul. Energetyków 2, pokój 202, II piętro.

OFERTA DLA SKLEPÓW I HURTOWNI
RAJSTOPY SKARPETY

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIĘCE

FENIKS, WOLA, ELLEDUE, FILODORO, MARILYN, DIM, SYNTAX, FILMAR, SANDRA, ZENIT

Hurtownia DAF - przedstawiciel "ZPD FENIKS", "ZPD WOLA"
Poznań, ul. Kolejowa 1/3, tel. 66-30-24 do 29

(pn. pt. 8.00-16.00, czwartek 8.00-20.00, sobota 8.00-13.00)

Gorzów Wlkp., ul. Szczecińska 1, tel. 247-06, Zielona Góra, ul. Kręta 5, tel. 616-97

UWAGA

SERWIS RTV „ATEL”
już od 1.04.1993 r.
pod nowym adresem:

Zielona Góra
ul. B. Chrobrego 22,
tel. 51-18.
ZAPRASZAMY!

Uwaga! STACJE BENZYNOWE

Usługi w zakresie:

- naprawy dystrybutorów
- czyszczenie zbiorników paliwowych
- legalizacji

wykonuje

JAN LEŚNIAREK, 67-106 MODRZYCA

ul. E. Plater 35, gm. OTYŃ, tel. 134, woj. Zielona Góra.

Zlecenia przyjmują listownie i telegraficznie w godz. 7.00-9.00 i po 18.00.



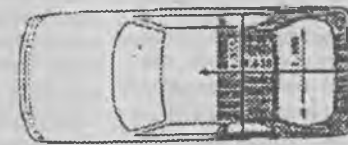
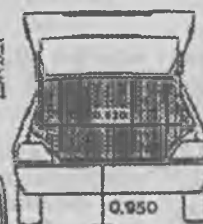
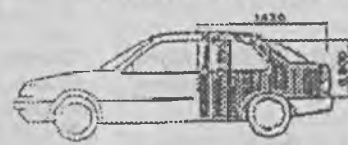
France-Pol

LEASING SPÓŁKA Z O.O.

tel. 720000, 720039, 720068

tel/fax 720837, fax 9432486

ul. Przemysłowa 74



MINIFURGONY

w karoseriach samochodów osobowych
idealne samochody służbowe i operacyjne

dla rzemiosła, serwisu i usług

FURGONY do 3,5t

(ŁADOWNOŚĆ 1100-1700 KG)

- RENAULT MASTER, TRAFIC

- PEUGEOT J5, J9

- FORD TRANSIT (OKAZYJNIE)

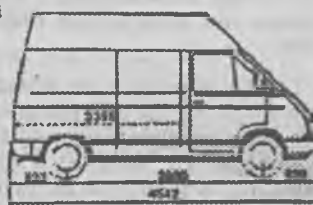
FRANCUSKIE
SAMOCHODY
DOSTAWCZE

dwuletnie i roczne

TYLKO DLA FIRM
LEASING

CZĘŚCI ZAMIENNE
DO RENAULT

RENAULT-5, 19, CLIO,



OKAZJA TANIEJ

Węgiel kamienny
tona już od 890 tys. zł.

WĘGIEL, KOKS

na telefon: ZG. 29-650, 29-338

załadunek
i transport
BEZPŁATNY

(pow. 3 ton na
odl. do 15 km)



100-letnie skrzypce
niemieckie, podróbka

Stradivariusa

sprzedam.

Głogów, tel. 34-74-98.

Specjalista
chorób wewnętrznych
S. JACH

przyjmuje

w poniedziałki-czwartki
w godz. 16.00-17.00

Głogów, Lompy 23,
wizyty domowe
tel. 33-80-46.

Specjalista
reumatolog-Internista
A. JACH:

- reumatologia,
- apiterapia,
- ziołolecznictwo.

Przyjmuje w środy
w godz. 16.00-17.00.
Głogów, Lompy 23,
tel. 33-80-46.

CENTRUM OGRODNICZE

„FLORA”

zaprasza

na wiosenne zakupy

- nasion warzyw i kwiatów,
- cebulek kwiatowych,
- sadzonek róż wielokwiatowych i pnących;
- ziemi, torfów,
- nawozów ogrodniczych (azofoska, obornik paczkowany, biohumus) w małych i dużych opakowaniach.

Czynne codziennie
od 7.00 do 20.00

w niedziele

od 10.00 do 17.00.

ul. Obr. Pokoju 30, GŁOGÓW
tel. 33-35-26

1.000.000.000
KOMPUTEROWE SPRAWDZANIE TRAFIEŃ

Nie chcesz przeoczyć swojej szansy?

Nudzi Cię wyszukiwanie Swojego numeru

wśród wielu tysięcy innych?

Zgłoś się do nas.

Jeżeli Twój numer dowodu osobistego znajdzie się w tygodniku „MILIARDER”

natychmiast zostaniesz o tym powiadomiony.

Opłać abonament do końca roku (możliwość II rat)
wynosi 100.000 zł.

(W koszt przesyłki wliczone są przesyłki tygodnika z zaznaczeniem Twojego numeru)

Wpłaty prosimy dokonywać na:

Urząd Pocztowy 3
65-431 Zielona Góra, box 45 INTER-SZOT.

Hurtownia Piwa i Wina

BARCO

Głogów • Folwarczna 53

tel. 33-81-85



oferuje

- piwo beczkowane browarów „ZAKRZÓW”, „PIAST” WROCŁAW
- szeroki asortyment piwa butelkowego
- wina krajowe i importowane
- napój „PEPSI-COLA”

Hurtownia czynna codziennie od 8.00 do 16.00, soboty od 8.00 do 14.00

Zamówienie przyjmujemy telefonicznie.

Towar dostarczamy do klienta dnia następnego.

**GIEŁDA
OWOCÓW
i WARZYW**

z dn. 29.03.93

uruchamia się na terenie GOS

(stadion „Zagłębia” Lubin)

g i e ł d a

- owoców,

- warzyw

- i kwiatów.

Giełda czynna

codziennie / całą dobę

Inf. tel. (070) 47-85-65



Medycyna ludowa zawsze intrygowała ludzi. Poszukują pomocy u energetoterapeutów, gdy nie może im pomóc medycyna konwencjonalna. Wiele osób w Polsce wykorzystywało i nadal wykorzystuje cierpienie ludzi, mając ich swoją „mocą z księżycą”. Po krótkim czasie słuch o nich zanika, gdyż zwijają „interes” i przenoszą się w inne rejony kraju. Poszukują terenów dziewiczych, gdzie ich „sława” jeszcze nie dotarła. Bywają jednakże wyjątki od tej niechlubnej zasady...

Już od dwóch lat do Centrum Terapii Naturalnej w Tychach codziennie przychodzi wielu ludzi. Prowadzone jest ono przez Tadeusza Ceglińskiego, jedyne w Polsce bioenergeterapeutę, który zabiega o zbadanie swoich właściwości leczniczych przez naukowców ze świata medycyny, fizyki i chemii. Do tej pory jego zdolności zostały potwierdzone między innymi przez prof. Wigelmana z Instytutu Higieny Psychiczej w Regensburgu. Czy jego apel o znalezienie źródła mocy Ceglińskiego zostanie wysłuchany przez naukowców polskich, pokaże najbliższa przyszłość. Jednakże zbierana w CTN dokumentacja o przebiegu choroby pacjentów pana Tadeusza, bardzo często poparta opiniami lekarzy, świadczy niezbicie o posiadanych przez niego zdolnościach uzdrawiających.

„Po panu jest w ciąży”

Przez kilka miesięcy do gabinetu Tadeusza Ceglińskiego przychodziła młoda kobieta. Powodem jej wizyt były problemy związane z

zaburzeniami cyklu miesięczkowego. Przy każdym dotyku rąk pana Tadeusza czuła mocne ciepło w jamie brzusznej. Mimo że miesiączki stały się regularne, nadal przyjeżdżała do Tych. Co było powodem tych późniejszych wizyt nigdy nie powiedziała otwarcie podczas seansu. Powstrzymywał ją nieuzasadniony wstyd, może nie chciała zapeszyć.

Któregoś dnia pan Tadeusz rozmawiał z kilkoma pacjentami w hallu Centrum. Do rozpoczęcia seansów pozostało jeszcze trochę czasu. Nagle w drzwiach wejściowych pojawiła się starsza kobieta, ubrana trochę z wiejska. Na jej twarzy było widać duże zafierowanie, podniecenie. Gdy wśród grupy ludzi rozpoznała Tadeusza Ceglińskiego, krzyknęła w jego kierunku:

- *Panie Cegliński, a moja Ela jest po panu w ciąży, moja Ela jest po panu w ciąży!*

Wszyscy zwrócili głowy w jej kierunku, z zaciekawieniem oczekując na dalsze wyjaśnienia.

- *Nie rozumiem o co pani chodzi. Proszę się uspokoić i wyjaśnić co ma pani na myśli mówiąc, że pani Ela jest po mnie w ciąży.*

- *No, jak to co? - tym razem starsza pani była zdziwiona. - Przecież mówię, że dzięki pana seansom moja córka mogła zająć w ciąży. Przyjeżdżała do pana od kilku miesięcy. I proszę bardzo, wcześniej próbowali przez trzy lata, i nic. A teraz okazuje się, że jest w drugim miesiącu.*

Pan Tadeusz zaprowadził kobietę do swojego gabinetu.

- *Widzi pani, - ze śmiechem zaczął rozmowę - po pani okrzyku przy drzwiach sądziłem, że poszła mnie pani iż jestem ojcem dziecka pani Eli. Teraz śmiali się oboje.*

- *Och, przepraszam pana, powiedziałam to rzeczywiście trochę niezręcznie, ale tak bardzo się cieszę. To będzie nasz pierwszy wnuk.*

Anna BIAŁECKA

ZIEMNIANKI JADALNE

2.000 zł / kg
PPUH „BOXPOL”
 Nowa Sól ul. Staszica 1,
 (baza LPBP)
 tel. 72-21 w. 239 lub 343.

SPOTKANIE Z HOLENDRAMI

2 kwietnia i 6 kwietnia 1993 r.
 organizuje
 Biuro Matrymonialne „FEMINA”
 Zwiedzanie:
 Amsterdam i Helmond 3 bankiety
 Wycieczka sponsorowana.
 Bardzo niski koszt.
 Informacje: Gorzów,
 ul. Piłsudskiego 4 / 14, tel. 325-175.

JAJA

15.000 zł / kg
PPUH „BOXPOL”
 Nowa Sól ul. Staszica 1
 (Baza LPBP)
 tel. 72-21 w. 239 lub 343.

PRACA

- Jeśli szukasz dodatkowego zarobku;
- Jeśli możesz poświęcić 5 - 10 godzin tygodniowo;
- Jeśli nie posiadasz kapitału na rozpoczęcie samodzielnej działalności gospodarczej;
- Jeśli jesteś operatywny i łatwo nawiązujesz kontakt z ludźmi;

**NIE TRAC CZASU I PRZYJDŹ POSŁUCHAĆ
 CO MAMY CI DO ZAOFEROWANIA
 - TO PRZECIEŻ NIC NIE KOSZTUJE!**

GWARANTUJEMY:

- Bardzo atrakcyjną pracę (system Networkingowy),
- Praktycznie zerowy nakład początkowy,
- Bardzo wysokie zarobki,
- Liczne premie i rabaty,
- Nienormowany czas pracy,
- Kompleksowe szkolenie, pomoc i doradztwo,
- Nieograniczony teren działania,
- Możliwość szybkiego awansu,
- Szereg innych udogodnień.

**UWAŻAJ! NIE MA MOŻLIWOŚCI ZBANKRUTOWANIA!!!
 Wymagana operatywność i miła aparycja.**

Wszystkich niezdecydowanych zapraszamy na spotkania instruktażowe, które odbędą się:

- w **POLKOWICACH** - piątek 26 marca godz. 17.00 w Szkole Podstawowej Nr 3 przy ul. Kominka 1 (Spotkanie połączone z prezentacją i promocyjną sprzedażą)
- w **LEGNICY** - piątek 27 marca godz. 19.00 w Zamku Piastowskim, sala nr 104
- w **NOWEJ SOLI** - sobota 27 marca godz. 16.00 w Ośrodku Kultury DOZAMET przy ul. Zielonogórskiej
- w **ZIELONEJ GÓRZE** - sobota 27 marca godz. 18.30 w Ośrodku Folkloru (Pałacyk) przy ul. Sienkiewicza 11, sala 34 na II piętrze.

DAJ SOBIE SZANSĘ!!!



SKUTECZNA NAUKA JAZDY SAMOCHODEM I MOTOCYKLEM

MOTOREX OFERUJE SZCZEGÓLNIE DOGODNE WARUNKI SZKOLENIA I ZAPŁATY

- szkolenie: 5 tygodni
- zapłata: 5 miesięcy

CENY - teoria - 349.000 zł
 - jazda kat. B 1.200.000 zł, kat. A 500.000 zł
 Pierwsza wpłata tylko 100.000 zł

NAJBLIŻSZE KURSY
 - 05 kwietnia godz. 17.00 MOTOREX, ul. Sulechowska 32, tel. 51-85
 - 06 kwietnia godz. 17.00 Dom Kultury NOVITA ul. II Armii tel. 604-40.

W UBIĘGLYM ROKU ZIELONOGÓRZANIE DECYDUJĄCY SIĘ NA SVOJE PIERWSZE PRAWO JAZDY NAJCZĘŚCIEJ WYBIERALI MOTOREX

Hurtownia Artykułów Chemicznych i Przemysłowych

67-100 Nowa Sól, ul. Staszica 1, tel. 72-21 w. 202, fax/tel. 46-85
 Leszno, ul. Narutowicza 76, tel. 20-27-43
 Lubin, ul. Malomska 48, tel. 44-27-41
 Szprotawa, ul. Kolejowa 15, tel. 33-43

WIELKANOCNY ZAJACZEK OD HURTOWNI „KRAMEX”

Przy zakupach powyżej:

- 3 mln udzielamy 3% upustu
- 6 mln udzielamy aż 5% upustu

W stałej sprzedaży 1500 pozycji

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
 ŻYCZYMY WESOŁYCH ŚWIĄT!**

Kupon na ogłoszenia drobne

Nazwisko			Imię			Data publikacji		
Adres								
Podpis								

GRUPA:	FORMA DRUKU	CENA
<input type="checkbox"/> PRACA	<input type="checkbox"/> PROSTA	~ 20.000 zł
<input type="checkbox"/> NAUKA	<input type="checkbox"/> RÓŻNE	
<input type="checkbox"/> KUPNO	<input type="checkbox"/> USŁUGI	
<input type="checkbox"/> SPRZEDAŻ	<input type="checkbox"/> MATRYMONIALNE	
<input type="checkbox"/> MOTORYZACYJNE	<input type="checkbox"/> TOWARZYSKIE	
<input type="checkbox"/> LOKALE	<input type="checkbox"/> ZGUBY	
<input type="checkbox"/> NIERUCHOMOŚCI		

W WYDANIACH MAGAZYNOWYCH (PIĄTEK)
 CENA OGŁOSZENIA WZRASTA O 100 %

Zaznacz znakiem „x” grupę

Gorzów • pl. Tysiąclecia • tel. / fax 33-24-14
 Gorzów Wlkp. • ul. Chrobrego 31 • tel. / fax 226-25
 Lubin • ul. Wyszyńskiego 10 • tel. / fax 42-42-54
 Zielona Góra • al. Niepodległości 22 • tel. 229-71, 710-77 fax 722-55

WYCIĘTY Z GAZETY KUPON PROSIMY DOSTARCZYĆ DO BIURA OGŁOSZEŃ „GN” LUB ODDZIAŁU REDAKCJI W PRZYPADKU PRZESYŁANIA KUPONU POCZTĄ. PROSIMY DOŁĄCZYĆ ODCINEK WPŁATY NA KONTO: WBK SA O/ ZIELONA GÓRA, 359603-122539-136

Kupon jest ważny do końca MARCA 1993

NAUKA

Tłumaczenia i korekty języka angielskiego w Lubinie ul. Pawia 49/7 39lu

SPRZEDAŻ

2 piece węglowe, lewe oraz forda fiesta 1100 (1978). Międzyrzecz, tel. 28-69 po 16. 00. 18pp
 CIAGNIK C360 / przyczepa samowyładująca. Gryzyna 11. 404zg
 KURCZĘTA odchowane 5-tygodniowe odbiór 5 kwietnia, 10 maja. Zamówienia Wolsztyn, Boh. Bielnika 51, tel. 27-80. 298zg
 Kurczęta odchowane 5-tygodniowe odbiór 5 kwietnia, 10 maja. Zamówienia Wolsztyn Boh. Bielnika 51, tel. 27-80. 295zg
 MASZYNE wieloczynnościowa, stolarska, Zielona Góra, Cynarskiego 19. 397zg
 SILNIK SW-400, skrzynia biegów, tylny most po kapitalnym remoncie typu autosan - sprzedam. Głogów 34-82-84. 142yl
 STOŁY bilardowe 6-stopowe, używane Lubin tel. 42-30-22. 42lu
 STOŁY bilardowe amerykańskiej firmy DYNAMO. Dębno Lub. tel. 20-22. 159586go
 URSUS 360-3P z przyczepą (1986, stan bardzo dobry). Żukowice 14. 147yl
 WÓZ pszczelarski na 53 rodziny - tanio sprzedam. Głogów 33-50-01 po 16. 00. 143yl
 ZBIORNIKI paliwowe o poj. 25. 000 l. Tel. 78156 Czerwiński. 374zg
 ŁADOWARKE „Fadroma”, maszyny szwalnicze: stebnówki, overlock, stoły krojce. Lubin tel. 44-55-76. 390zg

MOTORYZACYJNE

ABY dobrze naprawić auto Firma DEUTSCHEAUTO zaprasza: naprawy bieżące, powypadkowe, całopojazdowe, VW, audi, opel, ford, diesel- benzyna Świdnica k. Zielonej Góry, ul. Kosynierów 6, tel. 731-69. Zapraszamy od 8.00 do 18.00. Ceny konkurencyjne. yg232
 AUTOALARMY, blokady skrzyni biegów również na raty. Zielona Góra tel. 222-56. 19pp
 FIAT 126p, 1990 stan bardzo dobry - sprzedam. Głogów 33-43-14 po 16. 00. 900000000160yl
 FSO-1500 (1988) tanio sprzedam. Zary ul. Wieniawskiego 55/6 po 17. 00. 28pp
 POLONEZ 1500 garażowany (27 tys., stan bardzo dobry) - sprzedam. Głogów, Reja 1, 33-57-38 po 17. 00. 81gl
 SAMOCHODY po wypadku lub do remontu - kupię. Głogów 33-58-34. 54gl
 TAWRJE 1100cm. Autosprzedaż. Warszawa tel. 43-15-21. 327zg
 VOLKSWAGEN passat combi CL 83/4. Zielona Góra tel. 5638. 392zg
 ZNAKOWANIE pojazdów „Somenu”, blokada skrzyni biegów „Mul-T-Lock”. Głogów, Reja 17a, tel. 34-17-59. 76gl

LOKALE

„AGENCJA KRAWCZAK” domy mieszka-

NIERUCHOMOŚCI

Nowy dom z telefonem, kurnik oraz 4, 8 h pola koło domu - Chocianówiec 187 tel. 689 Lubin tel. 44-22-92 26 Lu 26lu
 ATRAKCYJNE działki budowlano-rolnicze 20-arowe, uzbrojone, woda, prąd, droga 10 km od Zielonej Góry - sprzedam. Z. G. tel. 731-58 po 19. 00 lub tel. 731-69 do 18. 00. 214yg
 BUDYNEK gospodarczy do rozbiórki korzystnie sprzedam. Chlebowo 4 k/ Gubina. 20pp
 DOM z basenem sprzedam. Zary ul. Reymonta 13. 158059zt
 DOMEK jednorodzinny w Zielonej Górze lub okolicy kupię. Tel. Zielona Góra 707-71 w godz. 9-17 w dniu ogłoszenia. 402zg
 DUŻA willę sprzedam. Zielona Góra, tel. 68-415 od 11. 00-16. 00. 148zg
 SPRZEDAM dom. Nowa Sól, Długosza 16. 214zg
 SPRZEDAM działkę budowlaną na 400 m kw. lub 800 m kw. lub 1. 200 m kw. w centrum Czerwińska. Atrakcyjne miejsce i cena. Czerwiński ul. Zachodnia 6, tel. 781-40. 344yg

LEKARSKIE

BADANIE kierowców, szczepienia przeciw żółtaczkę. Głogów al. Wolności 23/9. Każda sobota 11. 00-13. 00. 190yg
 BEZOPERACYJNE leczenie kamicy nerkowej, żółciowej, prostaty. Informacje korespondencyjne: Agencja „Relax”, 80-402 Gdańsk, Kochanowskiego 68. 22pp

TOWARZYSKIE

AGENCJA „Styl” zatrudni Panie z zakwaterowaniem. Poznań, tel. 67-61-69. 900000000173zg

Reklama to możliwość wyboru.



Reklama. To się wszystkim oplaca.

LECZENIE łuszczycy, bielactwa, swierzbiączki. Głogów, Świerczewskiego 28. 34-18-95 (godz. przyjęć 15. 00-17. 00). 161yl
 LEKARZ specjalista neurolog i psychiatra dr Ryszard Olszewski. Gabinet Zielona Góra ul. Chrobrego 15 / 2. Wtorki i środy godzina 15. 00-16. 00. 27pp
 SPECJALISTA gastrolog asystent Akademii Medycznej przyjmuje Głogów al. Wolności 23/9, każda sobota 11. 00-13. 00. 191yg
 USUWANIE kamieni nerkowych - bez operacji, bólu i narkozy, znaczek 5. 500 zł. Agencja „Adsur” Głogów 1 162003yl



Mecz Morawski — Stal Rzeszów zgodnie z terminarzem

W czwartek wyjaśniła się sprawa meczu KS Morawski Zielona Góra — Stal Rzeszów w I lidze żużlowej, zaplanowanego na 28 bm. Po śmierci zielonogórskiego zawodnika Andrzeja Zarzeckiego, zastanawiano się nad przełożeniem zawodów. Zainteresowane kluby postanowiły jednak rozegrać mecz zgodnie z terminarzem. Niedzielne spotkanie rozpocznie się o godz. 15.00.

Ekipa gości do programu zawodów podał następujący skład: 1. Janusz Stachyra 2. Rafał Wilk 3. Georgi Petranow 4. Janusz Ślęczka 5. Jan Krzystyński 6. Sławomir Sitek. Zestawienie

dość zaskakujące, bo przecież Ślęczka odbywa służbę wojskową w Gdańsku i aż pali się do startów w... Wybrzeżu. Pewne jest, że jego miejsce zajmie widowiskowo jeżdżący Ronnie Correy (USA), zna-

ny z występów na zielonogórskim torze choćby z finału mistrzostw Europy juniorów w 1987 roku oraz towarzyskiego meczu Morawski — Wolverhampton.

Zielonogórski menedżer Czesław Czernicki ustalił następujące zestawienie: 9. Andrzej Huszcza 10. Artur Pawlak 11. Sławomir Dudek 12. Jarosław Szymkowiak 13. Brian Karger (Dania) 14. Piotr Protasiewicz. Do udziału w spotkaniu kandydują także: Tomasz Kruk, Mariusz Szańczuk i Piotr Kuźniak.
Marek STANISZEWSKI

27 bm. w Pomorsku odbędzie się pogrzeb Andrzeja Zarzeckiego. Trumna ze zwłokami wystawiona będzie od godz. 9.00, natomiast o godz. 11.00 rozpocznie się msza św., a następnie kondukt pogrzebowy wyruszy w kierunku odległego o ok. 300 m cmentarza.

Dla kibiców, którzy chcą towarzyszyć Andrzeju Zarzeckiemu w Jego ostatniej drodze, przy dworcu PKS w Zielonej Górze od godz. 9.00 podstawiane będą autobusy, w ilości uzależnionej od potrzeb. Cena przejazdu (w obie strony) wynosi 20 tys. złotych.

Bogdan, Wiesiek, Andrzej...

Poważnie mnie grypa i tylko poczucie obowiązku sprawiło, że poszedłem jednak do Zielonogórskiej Telewizji Przewodowej, by wczoraj rano nagrać cotygodniowy felieton, a raczej 5-minutową aktualną „pogaduchę”. Mając na karku brzemień 25 lat pracy w dziennikarstwie sportowym, za sobą trudną do sprecyzowania ilość obsługiwanych imprez, uodporniłem się na tyle, że na ogół nie podlegam emocjom. Przed kamerą, gdy wspominałem o śmierci Andrzeja Zarzeckiego, nerwy mi jednak puściły, głos się załamał. Cóż, nie potrafię nad tym przejść do porządku dziennego.

To już trzeci śmiertelny wypadek na zielonogórskim torze. Tę tragiczną serię rozpoczął młodzieńcki Bogdan Sptański. Tragedia miała miejsce na treningu, a zawodnik nieco wcześniej uzyskał licencję. We wrocławskim szpitalu przez kilka dni trwała walka lekarzy o jego życie. Walka przegrana.

Podczas meczu ligowego z Apatorem Toruń ciężkich obrażeń doznał Wiesław Pawlak. To był jego najlepszy sezon. Również tym razem współczesna medycyna okazała się bezsilna: po kilku dobach Wiesiek zmarł w zielonogórskim szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

O tragedii jaka się rozegrała w niedzielę na torze żużlowym, o nadziejach i zwątpieniach towarzyszących zmianom o zdrowie i życie Andrzeja Zarzeckiego, obszernie pisaliśmy. W rodzinnym Pomorsku pozostał rodziców, młodsze rodzeństwo.

Speedway nie jest dyscypliną sportu dla mięczaków i szczególne ryzyko jest niejako wpisane w jego specyfikę. Wypadkom ulegają również zawodnicy najświnniej, znakomici tacy, w najwyższym stopniu wyszkoleni technicznie. A jednak nikt nie jest w stanie przewidzieć rozwoju każdej sytuacji na torze. Zazwyczaj decyduje utątek sekund, tu szczęście. Oczywiście, temat jest zbyt obszerny i złożony, by dziś go rozwijać.

Trzeci śmiertelny wypadek sprawił, że po Rzeszowie i Toruniu, może także Częstochowie, zielonogórski tor trafił do czołówki najniebezpieczniejszych obiektów w kraju, a przynajmniej taki wniosek się nasuwa na podstawie lektury statystyki wypadków zakończonych śmiercią żużlowców. Tor przy Wrocławskiej należy do kategorii „lotnisk”, czyli łatwiejszych technicznie, na których osiąga się nieco większe prędkości. Jak sądzę, nie ma jednak schematu pozwalającego ustalić, które z torów rzeczywiście są bardziej, a które mniej bezpieczne. Że podczas prac przy torze zaniedbano choćby najdrobniejszy szczegół pozwalający przeprowadzić zawody maksymalnie bezpiecznie. Ta świadomość powinna nieustannie towarzyszyć wszystkim torowiczom. Nie jestem także zwolennikiem „męskich” decyzji niektórych speców z GKSŻ forsujących opinie, iż jeździć należy w każdych warunkach, wszak taka zasada obowiązuje w krajach zachodnich. W każdym kraju i na każdym torze najważniejsze musi być zdrowie i życie człowieka. Przecież to takie oczywiste.
Roman SIUDA

Motocrossowcy rozpoczynają sezon w Głogowie

27 i 28 bm. w Głogowie-Górkowie odbędą się I i II eliminacje mistrzostw Polski w rajdach Enduro. W zawodach wystąpią czołowi polscy motocrossowcy z wyjątkiem ubiegłorocznego wicemistrza świata w Enduro Macieja Wróbla (Automobilklub Głogów), który ściga się będzie w mistrzostwach Niemiec. Należy dodać, że zawodnik głogowskiego klubu w bieżącym sezonie jest kierowcą fabrycznym TM.

Nowym nabytkiem głogowian, aktualnych drużynowych mistrzów Polski jest Andrzej Tomiczek z Górnika Mysłowice. Wicemistrz świata z 1991 roku w rajdach Enduro, na dwa sezony podpisał kontrakt z ekipą Automobilklubu Głogów. Warunkiem jego przejścia było wykupienie z Mysłowice motocykla kawasaki 250, na którym będzie startował w motocrossie. Natomiast w Enduro, podobnie jak Wróbel dosiadzie TM.

Głogowscy sympatycy motocrossu już w najbliższą sobotę na poligonie wojskowym w Gó-



Od kilku sezonów głogowscy motocrossowcy zaliczają się do krajowej elity. W ubiegłym roku zdobyli tytuł krajowych championów. A jak będzie w sezonie 1993? Fot. Marek Woźniak

rkowie zobaczą w akcji Tomiczka i pozostałych krajowych jeźdźców. Trasa rajdu 350 km. Impreza rozpocznie się o godzinie 10.00, a niedzielne zawody o tej samej porze.

M.S.

Waterloo Brustman?

Po pełnych czterech rundach szachowego indywidualnych mistrzostw świata kobiet w Timisoarze w Rumunii bardzo słabo spisyje się polska arcymistrzyni Agnieszka Brustman. Ruty nowana Polka, która ma za sobą dwukrotny udział w turniejach pretendentek wystartowała fatalnie remisując zaledwie jedną i przegrywając trzy partie. Niewiele lepiej spisyje się młoda Monika Bobrowska. Jedyne Malgorzata Bednarska (Zastal Zielona Góra) gra na swym normalnym poziomie, ale 50-procentowy wynik, to ledwie granica przyzwoitości.

Czyby także w kobiecych szachach powtórzyła się historia z niedawnego turnieju szachowego mężczyzn? W grupie „A” po 4 rundach prowadzi Martina Holubkova (Czechy) 3,5 pkt. Bednarska dzieli 5 miejsce z 2 pkt., a Brustman ostatnie — 10 z 0,5 pkt. W równorzędnej grupie „B” prowadzi Margarita Wojska (Bułgaria) 3,5 pkt.

* Holendrzy dogonili Norwegów * Furtok w kadrze na mecz z Litwą

Po śródownym meczu eliminacyjnym piłkarskich MŚ-94 w tabeli grupy II na czele są już dwa zespoły. Prowadzi Norwegia przed Holandią — obie drużyny mają po 7 pkt., przy czym „pomarańczowi” rozegrali jeden mecz więcej. Wkrótce kolejne mecze w „polskiej” grupie. Naszych zawodników 31 bm. czeka towarzyski mecz z Litwą, a szansę występu ma niedawny rekonwalescent Jan Furtok.

Jak już informowaliśmy reprezentacja Holandii pokonała w Utrechie San Marino 6:0 (2:0) grając w rezerwowym składzie. W zespole Dicka Advocaata zabrakło stynnej trójki z AC Milan: Marco van Basten, Ruud Gullit, Frank Rijkaard, nie wystąpił odsunięty od udziału za żółte kartki Ronald Koeman z Barcelony, nie gra bramkostrzelnym Dennis Bergkamp z Ajaxu Amsterdama. Mimo to drużyna holenderska osiągnęła cel... „nastrzelala” sporo bramek outsiderowi z San Marino.
Tabela grupy II:
1. Norwegia 4 7 15: 2
2. Holandia 5 7 15: 6
3. Anglia 3 5 11: 1

4. Polska 2 3 3: 2
5. Turcja 6 3 6:12
6. San Marino 6 1 1:28
Następne mecze: 31.03. Turcja — Anglia, 28.04. Polska — San Marino, Anglia — Holandia, Norwegia — Turcja, 19.05. San Marino — Polska, 29.05. Polska — Anglia.

* 16 piłkarzy zostało powołanych do reprezentacji Polski na towarzyski, nieoficjalny mecz z Litwą, który odbędzie się 31 marca w Brzeszczach. W kadrze po dłuższej przerwie jest Jan Furtok z HSV Hamburg. Z innych piłkarzy z zagranicznych klubów jest także Krzysztof Warzycha z Panathinaikosu Ateny.

Oto skład kadry — bramkarze: Adam Matysek (Śląsk Wrocław), Aleksander Klak (Olimpia Poznań) oraz Piotr Świerczewski, Roman Szewczycki (ŁKS Łódź), Adam Fedoruk (Stal Mielec), Marcin Jajocho, Maciej Śliwowski (Legia Warszawa), Dariusz Gesior (Ruch Chorzów), Krzysztof Warzycha (Panathinaikos Ateny) i Jan Furtok (HSV Hamburg).

* W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata (grupa I) Włochy pokonały w Palermo Maltę 6:1 (2:0).

* W towarzyskim spotkaniu w Glasgow jedenaszka Szkocji stawiała zwycięstwo opór aktualnym mistrzom świata Niemcom i uległa im tylko 0:1 (0:1).

zgodny funkcjonariusza, na szczęście nie doszło do aktów przemocy...

Tyson ma 10 dni na odwołanie się od decyzji zarządu zakładu karnego. Gdyby karę podwyższono do 60 dni, co jest możliwe, skazany 10 lutego 1992 r. za gwałt, byłby mistrz świata opuściłby więzienia 5 kwietnia 1993 r., pod warunkiem, że będzie się dobrze sprawował. Procedura apelacyjna wobec wyroku sądu w Indianapolis trwa.

Nieposłuszny Tyson

„Więzień stanu” były zawodowy bokser mistrz świata, Mike Tyson otrzymał karę dyscyplinarną za nieposłuszeństwo wobec funkcjonariusza więzienia.

Zarząd zakładu karnego w Indianapolis, Indiana Youth Center,

zadecydował że Tyson spędzi przynajmniej 30 dodatkowych dni w więzieniu za niepodporządkowanie się poleceniu funkcjonariusza — poinformowała rzeczniczka Wydziału Resocjalizacji. Sprawa ma związek z użyciem telefonu bez

Jednak Wrocław

W koszykarskim świątku rozeszła się pogłoska, że eliminacje do mistrzostw Europy, które zaplanowano we Wrocławiu mogą się nie odbyć. Powodem niepokojów była sprawa zobowiązań finansowych firmy PCS (chodziło o 3,5 mld zł).

Kibice mogą spać spokojnie. Na początku tygodnia podpisano stosowną umowę pomiędzy UKFiT a PCS. Według niej firma PCS jest organizatorem wrocławskiej imprezy.

SPORTOWY WEEKEND

Piłka nożna

* W niedzielnych meczach I ligi (początek godz. 13.30) Zagłębie Lubin podejmie Legię Warszawską.

* W spotkaniu I ligi kobiet, TKKF Stilon Gorzów zmierzy się z Kolejarzem Łódź. Niedzielne spotkanie rozpocznie się o godz. 11.00 (stadion przy ul. Myśluborskiej).

* W meczach III ligi w grupie dolnośląskiej Chrobry Głogów podejmie zespół Górnika Złotoryja (niedziela godz. 11.00), Dozamet Nowa Sól — Pogoń Oleśnica (niedziela godz. 11.00). W grupie wielkopolskiej: Lubuszanie Drezdenko — Hutnik Szczecin (niedziela godz. 11.00), Celuloza Kostrzyn — Lech II Poznań (sobota godz. 15.80), Pogoń Barlinek — Polonia Piła (sobota godz. 14.00).

* W klasie międzyokręgowej w grupie gorzowsko-szczecińsko-kozalińskiej: Pogoń II Barlinek — Światowid Łobez (niedziela godz. 14.00), Stilon II Gorzów — Olimp Złocieniec (niedziela godz. 15.00), w grupie gorzowsko-poznańskiej: Stal Sulęcín — Osadnik Myślubórz (sobota godz. 14.00), Orzeł Międzyrzecz — Polonia Condor Nowy Tomysł (niedziela godz. 14.00). W grupie legnicko-leszczyńskiego-zielonogórskiej: Pogoń Świebodzin — Carina Gubin (sobota godz. 16.00), Unia Żary — Zjednoczeni Pudziszki (niedziela godz. 13.00), Fadom Nowogród — CKS Miejska Górka (niedziela godz. 13.00), Lechia Polmozbyt Zielona Góra — Sparta Grębocice (sobota godz. 16.00), Ar-

mex-Promień Żary — Zamet Przemków (niedziela godz. 15.00), Czarni Żagań — Meblarz Nowe Miasteczko (niedziela godz. 11.00).

* W klasie międzyokręgowej juniorów zmierza się: Czarni Żagań — Pogoń Świebodzin (niedziela godz. 14.00), Chrobry Głogów — Miedź Legnica (niedziela godz. 14.00), Zagłębie II Lubin — Lechia Zielona Góra (niedziela godz. 11.00), Stal Chocianów — Górniki Polkowice (niedziela godz. 11.00), Zryw Zielona Góra — Dozamet Nowa Sól (sobota godz. 13.00) boisko przy ul. Urszuli).

Piłkarstwo ręczne

* W sobotę o godz. 17.00 w meczu II ligi szczepiornistów, Chrobry Głogów zmierzy się z Górnikiem Złotoryja.

* W meczu ligi juniorów piłkarstwo ręczni Zagłębia Lubin podejmą Elmot Świdnica. Niedzielne spotkanie rozpocznie się o godz. 11.00.

Koszykówka

* W meczu rundy play off, Warta Gorzów podejmie Wybrzeże Gdańsk. Sobotnie spotkanie rozpocznie się o godz. 16.00 (sala SP 16), a w przypadku zwycięstwa gorzowian niedzielne mecze o godz. 11.00.

* Finały Zielonogórskiej Olimpiady Młodzieży dziewcząt i chłopców rozpocznie się w sobotę o godz. 10.00 i w niedzielę o godz. 9.00 (sala przy ul. Moniuszki i Wyspiańskiego).

RADIO ZIELONA GÓRA

PIĄTEK
Wiadomości: od północy do 20.00 co godzinę
Lubuskie Aktualności: 16.10
BBC — 7.00, 16.00, 22.00-23.00
6.05 Radioporanek
9.05 Studio Reklama
11.05 Radio Toraz — K. Rutkowski
14.05 Studio Reklama
15.05 Audycja Impulsy
15.20 Koncert „Graj i śpiewaj”
16.20 Zielona Góra — ludzie i sprawy
16.50 Komu słowa do piosenki — M. Zgąniński
17.05 3 M — aud. muz. A. Nawrocki
17.35 Reportaż pt. „Oczy meduzy” — Cz. Markiewicz
18.05 Studio Głogów
18.35 Program dla dzieci
19.05 Muzyka z duszą — J. Grodzki

20.05 Radio Wieczór — D. Linkowski
23.00 Party u Stefana

SOBOTA

Wiadomości: od północy do 10.00 co godzinę; 12.00, 15.00, 18.00, 20.00
Lubuskie Aktualności: 16.10
BBC — 7.00, 16.00, 22.00-23.00
6.05 Radioporanek
9.05 Piosenki z myszka — B. Patalas
10.05 Czym żyjemy — D. Linkowski
11.00 Pokochać jazz — A. Winnik
12.05 EKO — mag. K. Baług
13.00 Saldo — mag. K. Rutkowski i K. Stanglewicz
15.05 Moto-Radio — Z. Roszczyk
16.20 Magazyn Młodych „Spoko, spoko”
17.00 Koncert życzeń
18.05 Lista przebojów
23.00 Nocne Marki

NIEDZIELA

Wiadomości od północy do 10.00 co

godzinę; 12.00, 15.00, 18.00, 20.00

BBC — 22.00-23.00

7.05 Na mojej działce — aud. St. Domaszewicz

8.05 Spotkanie z muzami — Cz. Markiewicz

9.05 Reportaż pt. „Ogniem i mieczem — opowieści o czarownicach” — C. Galek

9.30 W kręgu muzyki instrumentalnej

10.05 Program dla Ciebie — mag. H. Ańska

11.00 Muzyczne to i owo — E. Banachowicz

15.05 Mija tydzień — K. Rutkowski i R. Maltowski

17.00 Audycja ekumeniczna

18.05 Koncert dla melomanów

19.00 Powt. lekcji jęz. niemieckiego

19.30 Radio Skorpumpowanych Ordoxów — M. Jankowski

20.00 Koncert na żywo, z udziałem publiczności, Lecha Janerki

21.00 Sport

23.00 Nocne Marki

adidas

**REWELACYJNE CENY
DUŻY WYBÓR**

**TEGO
NIE ZNAJDESIZ
GDZIE INDZIEJ**

**SKLEP „SPORTING”
67-200 GŁOGÓW
AL. WOLNOŚCI 10
TEL. 33-22-76 (1352K)**

Kryminał to nie przedszkole

Stał pod bramą więzienia w Krzywańcu z trzema tobołkami i niesmakiem wypisanym na twarzy. Dlaczego? Więzień mu się nie spodobał. A mnie na odwrót. Tylko że ja tam byłem jako reporter.

Prosił, żeby podwieźć, chociaż do Nowogrodu. Ale patrzył tak dziwnie swoim jednym okiem, że miałem pewne wątpliwości. Potem w oku pojawiły się jakieś gniewne błyski, więc przestałem się ociążać. Po dwóch kilometrach samochód się zepsuł. On go naprawił. Grzebiąc w silniku cały czas obrzydzał mi Krzywaniec. A mnie się tam podobało. Tyle tam sympatycznych dziewczyn.

— Wie pan, ja panu powiem, niektórzy układają sobie życie w kryminale. Na wolności psa nie ma, a w więzieniu szuka sobie zony. Dla mnie to jest towar poza wyborem.

Przecież tu jest przedszkole, ja nie wiem, dzieci można chować, cuda można robić. Kryminał powinien być w ten sposób zrobiony, że

ciężki kryminał jest

i po co złodzieja karać na osiem czy dziesięć lat, jak zrobić mu na przykład można trzy lata rygoru i finito. Przynajmniej wie, że w kryminale siedział, a tak on przecież nie wie, gdzie on tu jest. Przecież 90 procent to tu przychodzi z powrotem. Tu nie trzeba się martwić o nic, nie? On na wolności nie ma niczego, tutaj darmo ma jeść, jest oprany - o! - ma telewizor, wideo mu puszczają, no to czego on chce? Latem śpi pod mostem, a na zimę tutaj przychodzi.

Na pięć dni sobie wychodzą. Oni jednym czym żyją, to przepustką. Tam gdzie jest rygor, ja nie widziałem przez rok czasu tylu ludzi co do naczelnika chodzi, jak tutaj w jeden dzień zobaczyłem. To tam przez rok czasu! Przecież tam na-

czelnik nie dyskutuje ze skazańcem. A tutaj na okrągło. Tu chodzi naczelnik i naczelniczka, i bez przerwy do nich chodzą. Strasznie siedzieć na takim kryminale.

Gdyby przyjechali tu ludzie wyrokowcy, to tych tutaj by pozabijali. Przecież musi pan znać swoje miejsce. No, siedzą też tutaj dziewczyny za główkę —

zrobiła z męża konserwę

w stoikach. Baby, które trafiają do puchy, to poważnie za łeb. Albo za dzieciaka, albo za męża, albo konkubina. To są rzadkie przypadki, że trafia baba za jakieś oszustwa, za jakieś pieniądze grubsze.

Te z dużymi wyrokami mają swój samorząd. Wie pan, po co jest samorząd? Żeby złodziejka złodziejki tępiła. Chociaż tutaj, słyszałem, że one trzymają rygor, że złodziejki na tym samorządzie. Że tam nie ma wychyleń się. Tam jakaś się wychyliła, to tak ją złay! Tylko że to muszą też być dziewczyny, które przeszły niejedno, to nie pierwsza naboja ich.

Grypsera to już minęła.

Ja siedziałem za komunistycznego kryminału pierwszy raz. Teraz kto grypsuje? Wie pan, po co ludzie grypsują, który wchodzi? Przecież małolat po co grypsuje? Bo on niczego nie ma, jest bardzo słaby, nie poradzi sobie sam, no nie? Wiadomo, w grupie jakiś się utrzyma. I po to między innymi wchodzi i grypsuje, żeby mu chuja nie wbił. No to on grypsuje, no! Przyjeżdża taki małolat, siedzi dwa dni z transportem, i on grypsuje. Przecież kiedyś wolno było grypsować tylko złodziejom, dobrym złodziejom, a reszta to byli frajerzy.

Kiedyś nawet, jak ja pamiętam, to nie było grypsujących, nie grypsujących.

Byli tylko blatni ludzie

i obojętni frajerzy. I - o - w tamtych byli tylko złodzieje. Zawsze się razem trzymali. Mogli sobie pozwolić na to tylko silny człowiek. A silny, wie pan — wjeżdża do kryminału i żeby został pan zauważony, to trzeba łąć po kolei. Nie pytać, tylko

leje pan. Wszedł pan na celę i od razu pan leje.

No a potem... Wie pan, co to za grypsowanie, jak teraz za majtki grypsuje, za babcię którą kopie za dziesięć tysięcy i kilo cukru, też grypsuje. Za kurę, kaczkę, tam krowę ukradł.

Teraz powprowadzali jakieś przedterminowe zwolnienia. Przychodzi z wyrokiem na przykład trzy lata i on se liczy, że za półtora roku on musi wyjść! No, gdzie kiedyś coś takiego było, że ja muszę wyjść, nie? Koniec kary to ja muszę wyjść, nie? Jak się nie dobawilem czegoś w kryminale. Bo w kryminale się siedzi

od dzwona do dzwona.

A tu nie ma. Co to taki kryminał! Tu siedzi bładzie. On jest taki w tłumie, na wolności, niezauważony. No to co można zrobić? Można się posznycować, no można podziarzać się, nie? No i potem wychodzi taki na plażę i dzieciak: „mama, szybko zbieraj manele, bo ten pan z wzorkami idzie”.

Kto u nas w kryminale siedzi?

Siedzą czuby.

Jeżeli mu w życiu nic nie wychodzi, już nic nie potrafi, jest mu bardzo źle, to sobie wyobraża, że jeszcze może iść ukradnąć. Jak jestem kompletnym zerem, to jeszcze mogę ukradnąć. I przychodzi za kiosk ruchu, za kurę, kaczkę. O!

Albo domowy terrorysta. Przecież domowi terroryści to powinni mieć specjalny kryminał i tylko ich łąć! Jeśli ktoś leje własne dzieci i znęca się, to co ma taki kryminał da? On wyjeżdża na przepustki i dalej leje dzieci. Pó wypil pół litra wódki, no i kogo może znaleźć! No najstarszego — dzieciaka, babę.

Albo ludzie w ten sposób, że jest na pana kupę grzeszy. Bo są prze-

cież zbierane akta operacyjne, to na okrągło zbierają. No i nie ma pana za co wsadzić, to trzeba jakąś swinię podłożyć, nie? Ja przecież siedzę czternaście miesięcy, no i

nie ma mnie za co wsadzić.

Teraz wypuścili, po czternastu miesiącach. Jeszcze mało tego! W marcu ubiegłego roku lekarz kryminalny w Bytomiu, gdzie jest szpital, orzekł że ja nie wymagam żadnego leczenia, że ja jestem symulant. Jak ja miałem ten uraz z wolności! Jak ja przyjechałem na kryminał z papierami, że to nie jest samouszkodzenie. No, ale wie pan — jak przyjdzie pan do lekarza na szpital kryminalny, jak nie ma pan białego krowdzia w oko, to pan jest zdrowy. I teraz jak mnie zbadano to się okazało, że to oko jest do usunięcia, bo ja mam już zanik nerwu. Ono było do uratowania w zeszłym roku, w marcu, jak mnie badano. A teraz się okazuje, że jest za późno.

Jeszcze trochę, a w kryminale będzie rządził pieniądź. Dokładnie. Masz pan pieniądź, i masz pan wszystko. A wie pan, co u nas jest z prawem? Tu nie ma prawa, tu nie ma niczego. Jeszcze trochę, jak tak będzie dalej, to będzie tylko takie prawo, jak na Zachodzie. Kto ma większą łufę. I który szybciej strzela.

— Tę stowę to niech pan zabierze z powrotem — mówię mu, bo chce płacić za podwiezienie.
— Nie no, wie pan, zabrał mnie pan, ja też bym się obawiał.
— Zabieraj pan stowę!
— Niech pan mi nie robi przykrości. Ja panie jestem grzeczny, dopóki dla mnie ktoś jest grzeczny, a w tym momencie jak jest niegrzeczny, to ja jestem bardzo niegrzeczny!

Franciszek RADECKI

Szczepan S. urodził się z niedorozwojem i porażeniem lewej ręki. Lewa noga wymaga wkładki ortopedycznej.

— *Jak miał czternaście lat, powinien być poddany operacji — mówi matka. — Mam żal do szpitala w Świebodzinie, że przeoczono szansę operacji. Byłem z nim w Centrum Zdrowia Dziecka, w Akademii Medycznej w Krakowie. Wszędzie mi powiedzieli, że na operację jest za późno.*

Błąd nadtroskliwości

Szczepan S. ma prawie 21 lat. Dostaje ze szpitala jedną skórzaną łuskę na rok do usztywnienia dłoni. To za mało.

— *Ręka się poci — mówi. — Skórzaną usztywniacz psuje się od potu. Boli mnie lewa noga. Kiedyś jedna doktorka powiedziała, że nie chce mi się chodzić do szkoły, więc udaję. Ukończyłem zawodówkę w Busku-Zdroju. Jestem ślusarzem-mechanikiem. W Krakowie czyścili mi biodro, bo już gnito. Teraz chodzi mi o rehabilitację. Świebodzińscy lekarze po prostu mnie odpychają. Pisałem o pomoc do „Przyjaciółki”, Ministerstwa Zdrowia, telewizji. Wojewódzka Komisja Lecznictwa Uzdrawiskowego dwa razy odrzuciła mi wnioski o sanatorium, dlatego że już korzystałem, ale ja chciałbym leczyć się sanatoryjnie co trzy miesiące.*

Szczepan ma wrodzone niekształcenie lewej ręki. Ponadto podczas chodzenia utyka i odczuwa ból w lewym biodrze. Chleba sobie nie posmaruje i łożka nie zacięli.

— *W Krakowie chleb miał posmarowany i łożko mi ścielono — opowiada matka. — A w Świebodzinie mu powiedzieli, że może jedną ręką chleb smarować i łożko ścielić. Na tle nerwowym moczy się w nocy.*

Nie może chodzić trzy kilometry do miasta na ćwiczenia, bo nie wolno mu przesiadać biedra. A kosztów podróży autobusem opieka

społeczna nie zwraca. Z Krakowa przywieźli go do domu karetką. — *W Krakowie lekarze się dziwili, dlaczego do nich przyjeżdżam, skoro w Świebodzinie mam szpital. Chciałbym pracować. Być stróżem na portierni. Jak ostatnio byłem w szpitalu świebodzińskim, zażartowałem z bratem, że sobie popijemy. Siostra oddziałowa poleciła na skargę, że ja piję. W Krakowie traktowali mnie jak człowieka.*

Dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Rehabilitacyjnego w Świebodzinie dr Marek Golik nie jest zadowolony wizytą dziennikarza. Zaprzecza też jakoby Szczepan S. był źle traktowany i pokazuje cały skroszty rozmaitych pism interwencyjnych, które napłynęły po skargach Szczepana.

— *Ze szpitala w Krakowie został karnie wyrzucony za pobieżną pielęgniarce. Sam byłem przejęty jego losem. Przyjąłem go na oddział, żeby go dokładnie zbadać, pomóc i wyjaśnić zarzuty. Postanowiliśmy, że zostanie miesiąc w szpitalu. Zaczęły się kłopoty. Szczepan miał wtedy 20 lat, a chciał być z małymi dziećmi, czterolatkami, pięciolatkami. I chciał być traktowany tak jak one: pieluszka między nóżki i najlepiej, żeby ją włożyła młoda, ładna pielęgniarce. Długo nie wiedzieliśmy, co się dzieje.*

Po konsultacji psychiatrycznej, 6 lipca 1992 roku, stwierdzono zespół charakteropatyczny. Szczę-

pan jest pacjentem o stabilnym schorzeniu, twierdzi doktor Golik, czy będzie ćwiczył, czy nie, w tej chwili to nie wpłynęło na stan jego zdrowia:

— *Gdy był małym dzieckiem, te ćwiczenia miały sens. W tej chwili, to jest trwałe kalectwo. Podczas ostatniego pobytu miał być u nas miesiąc, ale pozostał na drugi miesiąc tzw. socjalny. Miał propozycję pracy w Spółdzielni Inwalidów w Świebodzinie, jednak zrezygnował i pozostał na oddziale. W stosunku do personelu był niegrzeczny i arogancki. Życzył sobie osobnej, wybranej pielęgniarce. Odmawiał wstawiania w łożka. Nie chciał podnieść nawet głowy. Domagał się przedłużenia pobytu w szpitalu. Odmawiał przyjmowania posiłków. Nie chciał się myć.*

Znów zlecono konsultację psychiatryczną 27 sierpnia 1992 roku stwierdzono zespół homiopatyczny, czyli domaganie się traktowania w szczególny sposób, wysuwania różnych żądań, których spełnienie pociąga za sobą następne. Dzień później został w stanie ogólnym dobrym wypisany do domu, z zaleceniem badania kontrolnego w poradni rehabilitacyjnej dla dorosłych, za trzy miesiące.

W październiku zeszłego roku dyrektor Golik zawiadomił rzeczniczkę odpowiedzialności zawodowej Hubertusa Gabriela w Świebodzinie, że mimo spodziewanych dalszych skarg pacjent Szczepan S. nie będzie leczony stacjonarnie w

tutejszym Zespole: — *Popelniliśmy błąd nadtroskliwości. Szczepan traktowany był lepiej niż inni pacjenci.*

Pielęgniarka oddziałowa Wiesława Wanat, dowiedziała się niedawno o tym, że Szczepan S. ma do niej pretensje, że go biła, że była dla niego niedobra. Pamięta go, jak był dzieckiem. Wciążnie brudny, zasmarkany.

— *Opiekowałam się nim. Tylko dwie nas pozostały z tamtego, starego personelu. Wiedziałam, że Szczepan ma do mnie uprzedzenia i jak był ostatnio, nie udawałam się z nim w żadne rozmowy. Robiłam to, co do mnie należało. I to też mu się nie podobało. Zgłosił pani doktor ordynator, że on sobie nie życzy, abym ja przy nim cokolwiek robiła. Sprawa jego brata i alkoholu miała miejsce przy innej pielęgniarce.*

Jak się zachowywał? Jemu trzeba było pieluszkę założyć na noc, bo się moczył. Pielęgniarki musiały mu ją zakładać, bo sam nie chciał, mimo że mógłby prawą ręką sobie założyć. Zakładamy dla świętego spokoju, bo się odgrzązał. Opowiadał dzieciom, że pobije pielęgniarce. Czuł się lepiej w towarzystwie małych dzieci. Tam miał wstawione łożko i z nimi był. Wszystko było tak, jak on sobie tego życzył.

Szczepan S. któregoś dnia powiedział doktorowi Golikowi, że ma żółte papiery i on, doktor, nie może mu zrobić.

Dwadzieścia jeden lat, to czas, żeby się zastanowić co dalej? Szczepan S. mieszka z rodzicami. Dysponują dużymi gospodarskimi obiektami. Starsze rodzeństwo jest już na swoim. Szczepan ma rentę inwalidy pierwszej grupy.

W 1992 roku Andrzej Kozicz, wiceprezes ds. rehabilitacji w Spółdzielni Inwalidów „Postęp” w Świebodzinie zaproponował Szczepanowi S. pracę na portierni, ale ten odmówił, twierdząc, że musi chodzić na zabiegi. Obecnie spółdzielnia organizuje warsztaty terapii zajęciowej z pracownikami: krawiecko-dziwiarską, plastyczną i komputerową. Uczestnicy zachowują swoje renty i otrzymują kieszonkowe w wysokości 30 procent najniższego wynagrodzenia. Na miejscu mają świadczoną lekarską. Spółdzielnia mogłaby nawet dowozić Szczepana S. Niestety, komisja nie zakwalifikowała Szczepana S. do wspomnianych warsztatów. Sprzeciwił się psychiatra.

Problem Szczepana S. pozostaje otwarty. Ale przede wszystkim on sam musi znaleźć odpowiednią dla siebie formułę życia. Czy po okresie chwilowego załamania Szczepan S. odzyska równowagę i jego dalsza egzystencja potoczy się pomyślnie? Można podać przykłady ludzi bardziej doświadczonych przez los, którzy żyją w pogodzie ducha i mają osiągnięcia przynoszące im satysfakcję.

Zbigniew RYNDAK
PS. Inicjatywa pacjenta są fikcyjne.



Pani Boba tańczy

Nieśmiały kroczył w przód, dwa kroki w tył. I w obiedne kóteczko. I długie drobiazgi w miejscu. Chocholi taniec. Firmowy taniec postanki Bogumiły Boby ze Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego.

Byliśmy pionierami demontażu systemu komunistycznego. Dzisiaj robimy wszystko, aby pozostać w tyłu; dobrowolnie skazujemy się na rolę marudera dawnego ost-bloku. Kolejnym tego dowodem był ubiegłotygodniowy spektakl w cyrku na Wiejskiej. Po wielomiesięcznych przepychankach, wbrew społecznym oczekiwaniom, powszechny program prywatyzacji został przez parlament odrzucony, między innymi głosami niektórych przedstawicieli pr rządowego rzekomo ZChN.

To nie było: „sto milionów dla każdego”. Lepšie jednak jakie takie coś, niż przysłowiowa „figa z makiem”. Lepszy program wymagający ewentualnych korekt, niż całkowity brak programu. To decyzji parlamentu pozostajemy w punkcie wyjścia, z pustymi rękami.

„Znów wygraliśmy. Możemy iść na kawę” — krzyczała po głosowaniu do pani Konopczyny i pana Łopuszańskiego uradowana pani Boba. Suta dieta poselska wystarcza jej zapewne na wiele dużych czarnych ze śmietanką. Marszałek Chrzyszowski i minister Onyszkiewicz tłumaczyli swoje „przeciw” zwykłą pomyłką (chroń nas Panie przed szefem resortu obrony narodowej, który ma problemy z właściwym naciskaniem guzika). Nie kryli zadowolenia liderzy KPN, RdR, PC i SLD, chociaż — według sopockiej Pracowni Badań Społecznych — większość członków ich ugrupowań opowiada się zdecydowanie za prywatyzacją. Znowu pisk pseudo-elit zagłuszył vox populi.

Wynik głosowania jednoznacznie dowodzi, iż obecny skład rządowej koalicji jest na dłuższą metę nie do utrzymania. Na ZChN można liczyć, jak na... Judasza. Przechwyci chętnie każdy stół (teraz mówi się o powierzeniu rzecznikowi Czarnieckiemu funkcji wiceministra kultury), tylko z płaceniem politycznego rachunku gorzej. A nieołączny sojusznik to żaden sojusznik. Ktoż jednak może wesprzeć reformatorską ekipę premier Suchockiej?

KPN chce brać wszystko lub nic. RdR i PC (jego szeregi opuścił właśnie kolejny poseł, zdegradowany działaniem prezesa Kaczyńskiego) takną jedynie krwi. SLD nie wchodzi w grę, choć czasem sprawia wrażenie opozycji najbardziej konstruktywnej. Więc PSL? Rząd prezydencki czy przyspieszone wybory?

Jeżeli w nowym parlamencie ma się znowu znaleźć postanka Boba, lepiej już dziś rezerwować bilety na samolot do Australii.

Nie zmożli nas komunistów, zmożą nieudacznicy i oszołoty.

Edward J. MINCER

PS. Olbrzymia, nie pierwsza zresztą kompromitacja polskiej telewizji. Nikomu nie wypadło do głowy, aby przerwać w ostatnią sobotę nadawanie dziennika w celu bezpośredniej transmisji wystąpienia prezydenta Jelcyna, ogłaszającego w Rosji „rządy specjalne”. Można je było wysłuchać w kilku programach satelitarnych. Czy — zdaniem szefów TVP — Rosja leży na Madaskarze? Zamiast realnego Jelcyna oglądaliśmy jego kukietkę w „Polskim ZOO”.

Clinton użył słowa AIDS

Rozmowa ze Zbigniewem Izdebskim przewodniczącym Zespołu ds. Profilaktyki AIDS przy ZW PCK w Zielonej Górze

— Miesiąc spędził pan w USA.
— Był to wyjazd na zaproszenie rządu amerykańskiego, który chciał zapoznać Polaków z polityką społeczną w Stanach Zjednoczonych. Myślę, że Amerykanie akurat Polsce zaproponowali to stypendium w związku z dużymi przejawami nietolerancji wobec osób chorych na AIDS. Zaważyły zwłaszcza wydarzenia w Laskach. Monar zakupił tam przecież dom dla dzieci HIV-pozytywnych za amerykańskie pieniądze. Wiadomo jak agresywną postawę przyjęło tamtejsze społeczeństwo wobec dzieci-nosicieli.

Po wpłynięciu zaproszenia w Warszawie odbył się konkurs. Ostatecznie pojechaliśmy w czwórce — Maria Malewska, Elżbieta Rachowska, Marek Kotański i ja.
— Jaki był program wizyty?
— Pobyt w Waszyngtonie gdzie ogólnie zapoznaliśmy się z koncepcją pracy czyli profilaktyką, leczeniem, opieką socjalną i edukacją związaną z AIDS. Później siedmiodziesięciodziennej lot do Seattle. Tydzień w San Francisco, potem Little Rock, Atlanta i Nowy Jork.
— Jak ocenia pan amerykańską profilaktykę AIDS, opiekę nad chorymi?
— Myślę, że Amerykanie robią bardzo dużo by chronić się przed AIDS, chociaż oni sami ciągle uważają, że zbyt mało w stosunku do

skali problemu. W USA około 160 tysięcy osób już umarło na AIDS, 100 tys. choruje, a półtora miliona jest HIV-pozytywny. W samym San Francisco, które jak wiadomo jest miastem dość specyficznym, umarło ponad 10 tys. osób, co 25 mieszkaniec jest HIV-pozytywny. Prawie każdy stracił tam kogoś bliskiego. Na mnie San Francisco zrobiło po prostu ogromnie przynębiające wrażenie. Spotkaliśmy na przykład matkę trojga dzieci — jeden syn już umarł na AIDS, drugi jest HIV-pozytywny, a córka chora na AIDS. Podbudowuje natomiast to, że jest wiele instytucji i osób, które bardzo dużo robią by zahamować AIDS.

— Czy ich działalność można porównać z profilaktyką AIDS w wydaniu polskim?
— Chyba nie. Tam funkcjonują już całe systemy profilaktyki i leczenia. W Polsce ciągle jeszcze nie ma nawet narodowego programu walki z AIDS. W Ameryce jest globalny program dla całych Stanów Zjednoczonych, oprócz tego każdy stan, zależnie od specyfiki, na swój sposób walczy z AIDS. Na przykład w Seattle działa 40 organizacji na rzecz AIDS. Każda z nich ma co robić.

Podczas naszej wizyty w Instytucie Chorób Zakaźnych dowiedzieliśmy się, że na klinię tę rocznie przeznaczają się 500 mln dola-

rów, a na jednego pacjenta chorego na AIDS przypada w niej ośmiu lekarzy. Trzeba jednak zaznaczyć, że klinika ta prowadzi wiele prac badawczych.

Według rozmaitych szacunków na leczenie jednego człowieka chorego na AIDS wydaje się obecnie od 350 tys. do miliona dolarów. AIDS nie jest więc problem wyłącznie zdrowotnym i moralnym, ale również ogromnie złożonym problemem ekonomicznym. Dlatego też w programie promocji zdrowia stosowane są nawet techniki marketingu. Obliczone, że obecnie około 180 do 200 milionów ludzi w USA jest aktywnych seksualnie i że w niedalekiej przyszłości jedna osoba na dwie może być HIV-pozytywna. Władze przeliczając chociażby wszystko w kategoriach finansowych są obecnie bardzo zainteresowane by jak najwięcej wydawać na profilaktykę. Leczenie jest bowiem znacznie droższe.

— Wśród przywiezionych zdjęć ma pan kilka z hospicjum.

— W Seattle odwiedziliśmy Hospicjum Bailey-Boushay, najnowocześniejsze w Stanach, zbudowane dla chorych na AIDS. Jest naprawdę wielkie, zatrudnia dużą ilość osób, ponadto pracuje w nim wielu wolontariuszy, czyli ludzi, którzy są tam wyłącznie z dobrej woli. Towarzyszą chorym emocjonalnie, okazują swoją przyjaźń, pomoc. W hospicjum zaskakują dobre warunki socjalne, wyposażenie, osobna wentylacja do każdego pokoju.

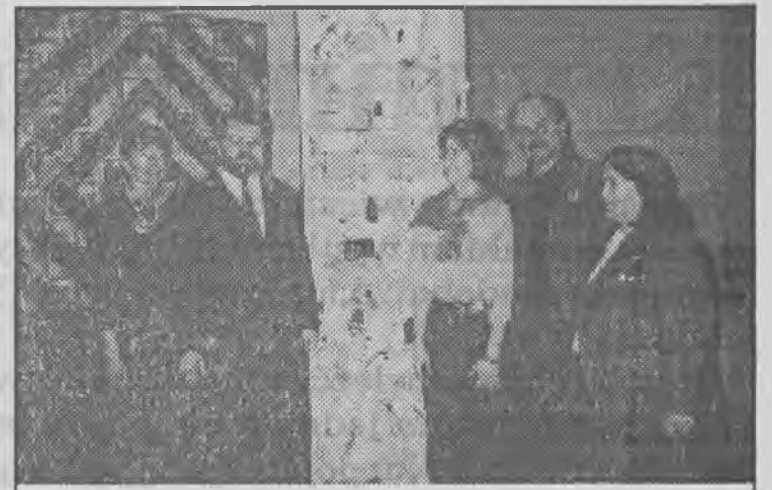
Równie ważne, jeśli nie ważniejsze od pomocy medycznej jest

wsparcie psychiczne. W całych Stanach różne organizacje — świeckie i religijne przygotowują chorych do poszczególnych faz życia z HIV i AIDS. Nosicielom mówi się jak powinni funkcjonować, informuje o właściwym odżywianiu, higienie życia, o kontaktach z rodziną. Są specjalne zajęcia dla chorych, których w pewnym momencie przygotowuje się do śmierci. AIDS zabiera przecież ludzi bardzo młodych, będących w pełnej aktywności życiowej, którzy nie umierają nagle, lecz mają świadomość, że ich życie zbliża się do końca. Do tego momentu przygotowana jest też rodzina

W Polsce tego typu działania są jeszcze całkowitą abstrakcją. Tam pracuje nie tylko cały sztab lekarzy, lecz również ogrom psychologów, socjologów, pedagogów i pracowników socjalnych, którzy tkwią w tej problematyce.

— Wspomniał pan o organizacjach religijnych. W Polsce, poza kilkoma chlubnymi wyjątkami, przedstawiciele Kościoła problemu AIDS raczej nie zauważają. Rozumiem, że w Stanach jest inaczej.

— Spotykaliśmy się z przedstawicielami różnych wyznań. Kościoły te udzielają wielkiej pomocy osobom chorym na AIDS. Ich postawa i zaangażowanie po prostu mnie zachwyciły — organizują chorym nie tylko codzienne wyżywienie, ale również weekendy, wyjazdy, których zadaniem nie jest wyłącznie relaks, ale również religijne skupienie, będące dla tych osób wielkim wsparciem psychicznym.



Fot. Archiwum

— Mówił pan o Laskach. Czy w USA coś takiego mogłoby się zdarzyć?

— Problem AIDS w Stanach Zjednoczonych to już 13 lat. Byłoby nieprawdą gdybym powiedział, że w ogóle nie ma nietolerancji czy też jej nie było. Społeczeństwo jest już jednak świadome, że po prostu przyszło mu żyć z AIDS. W szkołach na przykład pytaliśmy o dzieci HIV-pozytywne. Nauczyciele wiedzą, że takie dzieci w szkole są i przyjmują ten stan jako normę. Nikogo to już nie dziwi, nie obraża.

— Między innymi rozmawialiście z Valerie Cetlow, reprezentantką rządu kierującą Narodowym Programem AIDS. Czy amerykańscy politycy wyraźnie dostrzegają problem HIV?

— Nie wiem czy to jest tylko sprawa nieważności naszych polityków. Trudno powiedzieć, że politycy amerykańscy od początku dostrzegali problem AIDS. Amerykanie bardzo krytycznie oceniają dziś Reagana, Busha. Twierdzą, że od początku lat osiemdziesiątych wie-

dziano, że AIDS istnieje i w jaki sposób jest przenoszony. Oba rządy sprawę ignorowały i po prostu, zdaniem Amerykanów, zaniedbały. Obecnie w Waszyngtonie pracuje cały sztab ludzi, których zadaniem jest edukowanie w zakresie AIDS poszczególnych kongresmenów. Dostarczają informacji w skali globalnej, ale jednocześnie przedstawia się sytuację w ich stanach. Myślę, że my również musimy dotrzeć do świadomości naszych posłów, senatorów i ministrów. Amerykanie z ogromną nadzieją patrzą na prezydenta Clintona, który podczas swego przemówienia inauguracyjnego użył słowa AIDS. Oznajmił publicznie, że jest to zagrożenie dla Ameryki i współczesnego świata. Żaden poprzedni prezydent tego nie podkreślał. Amerykanie wiążą z Clintonem ogromne nadzieje.

— Z kim te nadzieje wiążą mogą Polacy?

— Na to pytanie jest mi strasznie trudno odpowiedzieć.

Barbara KURASZKIEWICZ-MACHNIAK

Kobieta palaca papierosa „na ludzkich oczach”, to był pierwszy chyba szok, który przeżył zaraz po przyjeździe do Polski.

Gość w dom

To nic, że „obcy”

— W moim kraju jest to widok niespotykany — mówi Azher Anjum z Bangladeszu, mieszkaniec Zielonej Góry — W ogóle zdarza się oczywiście, że kobieta pali, ale są to przypadki jednostkowe. Jego żona, Polka, nie pali, ale nie jest to efekt męzowskiego naciśku, tylko osobisty wybór żony.

Bengalskich zwyczajów nie udało mu się wprowadzić w polskiej rodzinie nawet w kwestiach kulinarnych, ale nie uważa tego za kłeskę.

Schabowy z ziemniakami i kapustą,

którego przygotowuje czasem w niedzielę teściowa, smakuje wybornie „zresztą jak wszystko, co ona ugotuje”. Anjum nie może się nachwalić swojej polskiej teściowej i w ogóle całej polskiej rodziny.
— Mam przytulny dom, w którym panuje wspaniała atmosfera i rodzina — mówi — To jest

her Anjum to powód do szczególnie zadowolenia i satysfakcji. Powiodło mu się.

Do Polski przyjechał latem. Świeciło słońce i ludzie przyzwyczaili się do odzianiu, ale on nie rozstawał się z marynarką.

Wciąż było mu chłodno.

Z niepokojem myślał o zimie. Wkrótce okazało się jednak, że do wszystkiego można się przyzwyczaić. Do dziś jednak ulubionym jego programem telewizyjnym jest... prognoza pogody.

Studium języka polskiego w Łodzi trwało 9 miesięcy. Początkowo myślał, że nigdy go nie opanuje. Szczególnie trudna była gramatyka i specjalistyczne słownictwo z dziedziny chemii i fizyki, które było niezbędne na studiach medycznych.

Tuż przed ich rozpoczęciem w Poznaniu przyjechał jeszcze na letni obóz językowy do Zielonej Góry. Poznał wtedy uroczą siedemnastoletnią dziewczynę — przyszłą żonę. Jego kolega śmieje się, że od tamtej pory w Zielonej Górze bywał częściej niż w Poznaniu. Studiów medycznych w rezultacie nie skończył i w 1990 roku praktycznie na stałe osiadł w Zielonej Górze. Ożenił się.

Azher Anjum mówi, że wtedy obudził się w nim od dawna drzemający

duch biznesmena.

Zaczął robić interesy na tyle skutecznie, że wkrótce mogło spełnić się jego wielkie marzenie. Przed rokiem otworzył w Zielonej Górze restaurację Indyjską. Wcześniej wszedł do spółki z kolegą, również Bengalczykiem z Poznania. Dziś mogą już myśleć o całej sieci takich restauracji.

Restauracja Indyjska jest dla niego niczym bengalska oaza w Polsce. Odkąd powstała Azher Anjum, nazywany przez personel „panem Andrzejem”, może po smaku którejs z potraw wrócić choć na chwilę w rodzinne strony, na Daleki Wschód. Mówi, że wielu zielonogórczan już zdążyło zasmakować we wchodniej kuchni. Szczególnym powodzeniem cieszą się w „Indyjskiej” kruche pierożki nazywane

farszem mięsno-jarzynowym i ryż z warzywami lub mięsem przyrządzony według oryginalnej receptury. Przyprawę Azher Anjum sprząda z Bangladeszu, gdzie jeździ ostatnio dość często w interesach. Handluje herbatą.

Już prawie nie myśli o powrocie do swojego kraju. Nawet prawo stałego pobytu w Polsce przestaje mu wystarczać. Nie miałby nic przeciw polskiemu obywatelstwu. Od pewnego czasu wie, że tu w Polsce,

w Zielonej Górze zagrzeje miejsce.

Gdyby mógł, zwiedzałby cały świat, wszystko po kolei, ale nie o podróżach marzy najczęściej. Był już w Singapurze, w Indiach, Niemczech, Anglii.

„Duży biznes” to jest to, co zaprząta jego myśli najczęściej. Marzy o rozszerzeniu działalności, choć jako obywatel obcego kraju często trafia na bariery i progę. Nie on jeden. Także jego polscy przyjaciele, którzy prowadzą własne firmy nie mają „łatwego życia”. Czeka na zmiany. Na przykład w systemie bankowym. „Prawo też nie przystaje do rzeczywistości”.

W telewizji ogląda, jeśli znajdzie chwilę czasu, wiadomości Sky News i CNN. Lubi wiedzieć, co dzieje się na świecie, a angielski wciąż jeszcze jest dla niego łatwiejszym językiem niż polski. Z każdym miesiącem jest jednak lepiej. Na początku przekładał w myślach polskie zdania i zwroty na angielski, a dopiero potem na bengalski. Dziś

często już myśli po polsku

i chętnie czyta. Wszystko, co mu wpadnie w ręce. Kryminaty, powieści obyczajowe. Również gazety. Lubuską i Nową, ale także raz na tydzień dziennik, który za pośrednictwem ambasady trafia do niego z Bangladeszu.

Być może w tym roku w końcu uda mu się przywieźć do Polski rodziców. Są o niego spokojni. Wiedzą, że jest mu dobrze w drugim domu, w Polsce. On sam mówi, że z powodu egzotycznego wyglądu zawsze pozostanie tu cudzoziemcem, kimś obcym. Tylko, że to specjalnie nie martwi. Polacy są tak gościnni.

Anna BUŁAT RACZYŃSKA

Po premierze w Legnicy Król IV czyli Szekspir uwspółcześniony Grochowiaka

Czasy mamy takie, że lubimy nauki płynące z przeszłości rymować z teraźniejszością. Dzieje się tak zawsze wówczas, gdy w historii szukamy nauki na dziś. Czasem takie porównania są nawet twórcze i owocne.

Nie inaczej, jak sądzę, kombinowali twórcy najnowszej przedstawienia, którego premiera odbyła się z końcem lutego w stolicy polskiego hutnictwa miedziowego.

Stanisław Grochowiak, wybitny, w wieku 42 lat zmarły poeta rodem z Leszna odszedł zbyt szybko. Zostawił jednak po sobie na tyle wazkie dokonania artystyczne, że co rusz jesteśmy świadkami ich ponownego powoływania nam przed oczy na świadków. To poezja, dramaturgia i proza wobec, której obojętnie przejść nie sposób. Za parę dni odbędzie się trzydniowe seminarium w mieście urodzenia autora „Leków porannych” próbujące ustalić na ile ten nie żyjący od 19 lat mag i synkretysta pokolenia „Współczesności” jeszcze dziś daje się odczytać nie nużąc.

Podobnie się dzieje z jego dramata. One się po prostu nie starzeją i niosą żywe wciąż treści.

„Król IV” napisany przez Grochowiaka w 1962 roku, poeta miał wówczas zaledwie 28 lat, zaskakuje dojrzałością, imponuje ciężarem podjętej problematyki.

Rzecz dzieje się na królewskim dworze, gdy „zdrada podchodzi pod gardło”, a frywolna sprzączka i woźna zostaje przez monarchę zwolniona za zbyt śliskie schody, grożące mu śmiertelnym zejściem. Król jest tak podejrzliwy, że śledzi

ruchy każdego z dworaków, a ci prześcigają się w pochlebstwach i służalczych gestach wobec niego. Pierwszy akt jest hymnem na temat — jak zaskarbić sobie łaskę króla.

Paradoksalnie — akt drugi, podczas którego główni bohaterowie kreują swoje antywzorce osobowości — zniecierpliwiony król przeobraża się w oczekiwane Fortynbrasa, a minister spraw wewnętrznych jego dworu, przemienia się w prezesa spiskowców knujących zamach na zniecierpliwionego władcy jest instrukcją — jak wykończyć dyktatora i tyrana republiki monarchistycznej.

Nawet bomba zawodzi w największym momencie, a zamachowiec, zausznik w poprzednim wcielaniu żąda dla siebie konspiratora — pełnych flesztów i „więcej światła”.

Paradoksów i odwołań literackich jest więcej, bo też na paradoksie jest oparta ta doskonała tragifarsa. Wszyscy, którzy słuchali i oglądali sztukę uważnie odnajdą ich więcej niż wymienia wasz recenzent. Ale niechże każdy je rozvikuje na swój sposób i rymuje z własnym wizerunkiem, z własnym odczuwaniem współczesności.

Umierający król błaga o szybką śmierć, umiera z upływu krwi, bo strzał był mało celny. Strzał Grochowiaka jest celny i podkreśla brak tolerancji dla niechlujstwa.

Życie poety jest potwierdzeniem tej okrutnej prawdy. Grochowiak umarł, gdy spozstrzegł, że zaczyna być niechlujny. Odszedł spośród żywych w białych szatach anioła,

który do końca nie pozwolił pokonać swojej twórczości. Pozostanie dla mnie na zawsze symbolem świętości poezji i brakiem przyzwolenia na nieczystość.

O tym jest właśnie „Król IV” — najbardziej szekspirowski dramat Stanisława Grochowiaka.

Reżyser przedstawienia, prawie rówieśnik poety, nie pokazał klasy. Zrobił zaledwie poprawną ilustrację przesłania zawartego w tym arcydziele. Udało mu się jednak Grochowiaka nie uszkodzić i to jest chyba sukces teatralny tego niezłego przecież filmowca, głównego reżysera wrocławskiego ośrodka telewizyjnego.

To, że wychodziłem jednak z przedstawienia kontentem było zasługą dwójki wspaniałych aktorów — Andrzeja Hrydzewicza i Lecha Gwita, którego zielonogórzanie podziwiali niedawno w Beckettie, gościnnie występujących w legnickiej inscenizacji.

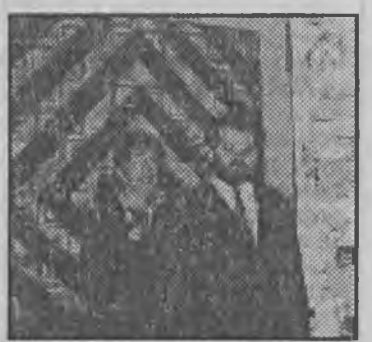
Polecam to przedstawienie wszystkim, którzy lubią oglądać na scenie aktorstwo w zawodowym wykonaniu. Wszyscy aktorzy są obok tekstu Grochowiaka największą siłą tej realizacji.

Warto się wybrać do Legnicy nawet z odległej Zielonej Góry czy Gorzowa. Ja w każdym razie Państwa zachęcam.

Wojciech ŚMIGIELSKI
Stanisław Grochowiak, „Król IV”, reżyseria Roman Załuski, scenografia Jolanta Krzywczak, opracowanie muzyczne Piotr Soszyński. Premiera 28 lutego 1993 roku. Centrum Sztuki Teatr Dramatyczny w Legnicy.



Fot. Studio ABM - URBANIAK



Azher Anjum. „Duży biznes” to jest to, co zaprząta jego myśli najczęściej. Fot. ze zbiorów prywatnych.

najlepsze, co może spotkać człowieka na obczyźnie.

W 1985 roku miał 22 lata i ukończone studia ekonomiczne w Rangpur w Bangladeszu. Pewnego dnia przeczytał w miejscowej gazecie, że istnieje możliwość wyjazdu na studia do jednego z krajów Europy. Do wyboru była Bułgaria, Związek Radziecki i Polska. Wybrał Polskę, bo widać „tak musiało być”. Postanowił zostać lekarzem, choćby z tego powodu, że w rodzinie nie było żadnego lekarza. W jego kraju wielu ludzi wciąż znajduje się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej — stypendium zagraniczne dla młodego człowieka takiego jak Az-

LADY CHŁODNICZE

Witrynowe, energooszczędne 220V
oraz przeszklone
zamrażarki, szafy, regały
oferuje firma
MATRICO
Chomańce k. Poznania
ul. Poznańska 92, tel. Poznań 137-717
UWAGA
Ceny fabryczne.
Dysponujemy specjalistycznym
transportem do 30 km - gratis.

ANTENY SATELITARNE

HURTOWNIA BENY-SAT
□ GŁOGÓW, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 28, TEL. 34-28-44
□ NOWA SÓL, UL. ŚW. BARBARY 14, TEL. 31-49
poleca ZESTAWY SATELITARNE ORAZ ICH POSZCZEGÓLNE ELEMENTY
(TUNER, CZASZA KONWERTER ITD.)
WYJĄTKOWO ATRAKCYJNE CENY DLA SKLEPÓW!
ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ ODBIORCÓW INDYWIDUALNYCH
SPRZEDAŻ - MONTAŻ - RATY
Nie wymagamy zaświadczeń i zyrantów! Dojazd do 100 km bezpłatny!
Zapraszamy od 8.00 do 17.00

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI AKUMULATORÓW UL. WARSZAWSKA 213 GORZÓW WLKP. TEL. 322-624



zaprasza na zakupy akumulatorów uruchomionych
prod. polskiej i zagranicznej w szerokim asortymencie.
Oferujemy ceny hurtowe przy sprzedaży detalicznej!

159548GO



65-722 Zielona Góra, ul. Dekoracyjna 3, tel. 30-46, 220-82, 700-21, fax 3046, 61709

NOWE CENTRUM HANDLOWE ZAPRASZA

CZYNNE od 8.00 do 18.00 w dni powszednie
ul. Dekoracyjna 3, budynek NOVITY S.A., tel. 700-21 w. 304
dojazd autobusami nr 30, 31, 32, 34, 12, 16, 17, 24

OFERUJE: Meble kuchenne, pokojowe. Wykładziny: podłogowe, balkonowe,
zmywalne z PCV. Dywany, chodniki. Obuwie damskie, męskie, dziecięce.
Sprzęt AGD - "Zelmer". Sprzęt radio-telewizyjny - "Philips".
Zyrandole kryształowe - "Preciosa" - (czeskie).

Kupując obuwie otrzymasz niespodziankę.

NOVITA - OK!

LODÓWKI, PRAŁKI, ZAMRAŻARKI
(prod. Polar Wrocław, Zamek Żagań, Światowit Myszaków - sprzedaż detaliczna i hurtowa)

ANTENY SATELITARNE - POZYCJONERY
(duży wybór, wyłącznie wysoka jakość, profesjonalny montaż, serwis, dojazd do 100 km bezpłatny)

SPRZĘT RTV, KOMPUTERY
(TV Unimor, Elemis, Curtis, Commodore, Amiga, monitory)

oferuje

P.H. „ASTRA-BIS”
Głogów, ul. G. Morcinka 37
tel./fax (070) 33-55-29

SPRZEDAŻ RATALNA m.in.
bez poręczycieli
i zaświadczeń

**NAJNIŻSZE CENY!
ZAPRASZAMY!**

(159082-GL)

FIRMA „EFEKT-RG”

POLECA

— pralki automatyczne i wernikowe
— lodówki
— zamrażarki

oraz inny sprzęt gospodarstwa domowego,
a wszystko najtańsze w Zielonej Górze!

Do każdej pralki lub lodówki zakupionej
w naszym sklepie dołączamy niespodziankę!
Zapewniamy również montaż podłączenia
pralki w domu Klienta - gratis!

Zakupiony sprzęt w naszym sklepie
dowozimy własnym transportem.

POLECAMY RÓWNIEŻ USŁUGI
W ZAKRESIE NAPRAWY SPRZĘTU AGD

— PRAŁEK AUTOMATYCZNYCH
— LODÓWEK
— ZAMRAŻAREK
— PIECY (KOTŁÓW) GCO
(produkcji Predom-TERMET
Świebodzice) oraz inne drobne naprawy.

Zapraszamy serdecznie do naszego sklepu
w Zielonej Górze, ul. Jasna 12,
tel. 625-34 (koło kawiarni „Filipinka”)

PRZYJDŹ I SPRAWDŹ
— U NAS CENY SĄ NAJNIŻSZE!!! U!!

P.P.H.U. „ADRAPOL”

Zielona Góra,
ul. Boh. Westerplatte 23
tel. / fax 640-20
lub 710-81 wewn. 250

POLECA

SZEROKĄ GAMĘ SYSTEMÓW ALARMOWYCH I PEŁNY ASORTYMENT CHEMII GOSPODARCZEJ
produkcji Zakładów „ROKITA”
w cenie producenta.

HURTOWNIA FILIA

KASETY MAGNETOFONOWE DUŻY WYBÓR LICENCJI I LUDOWYCH
czynne: pon.-pt. 10.00-19.00, sob. 10.00-13.00
Zielona Góra, ul. Zawadzkiego 5
BUDYNEK ADMINISTRACJI OSIEDLA (KLUB POD HUBA)

Aby dobrze naprawić auto
Firma DEUTSCHEAUTO
zaprasza:

* naprawy bieżące
- powypadkowe,
całopojazdowe VW, audi,
opel, ford
diesel - benzyna.

Świdnica k/ Zielonej Góry
ul. Kosynierów 6, tel. 731-69.
Zapraszamy od 8.00 do 18.00.
Ceny konkurencyjne.

OGŁASZAJ SIĘ
W GAZECIE NOWEJ

Hurtownia Spożywcza



Głogów, ul. Świerczewskiego 46
Tel. 33-25-82

Czynna od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00
w soboty 8.00 - 12.00

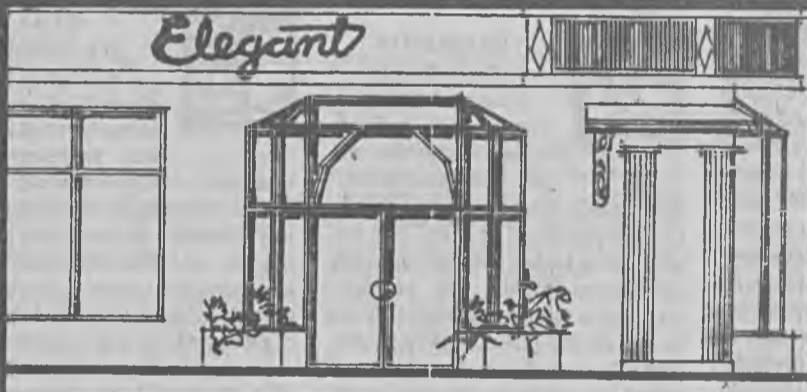
Poleca w cenach producenta i zbliżonych

- * Artykuły cukiernicze firm:
- Goplana, Jutrzenka, Magnolia, Bałtyk, Vobro, Kopernik
- * Koncentraty spożywcze Winiary i Amino
- * Konserwy rybne „Łosoś” Ustka
- * Konserwy mięsne ZM Koło, ZM Poznań

Posiadamy również w niskich cenach:

- Napoje Hellena, Freya
- Kawę Jacobs, Wiener, Cappuccino, Posti, Prima oraz herbaty
- Margarynę Haussähls, Masmix
- Przetwory owocowo - warzywne „Kotlin”.

gl-25



**SKLEP ELEGANT POLECA
odzież męską renomowanych firm**

- GARNITURY Z FIRM „VISTULA”, „INTERMODA”, „MANCONI”
- PŁASZCZE I KURTKI Z FIRM „PRÓCHNIK”
- KOSZULE Z „WÓLCZANKI” I „ROMEO”

i dużo innych dodatków podnoszących estetykę waszych ubiorów

Sklep „ELEGANT” zaprasza codziennie w godz. 10.00-18.00,
w soboty 10.00-14.00

al. Niepodległości 1, Zielona Góra



Autoryzowana
Stacja Obsługi
Mercedes-Benz A.G.
Mercedes-Benz

Service
Ilttrans s.c. Ilowski
ul. Poznańska 30
62-081 Poznań-Baranowo
tel./fax (61) 142224

serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
sprzedaż oryginalnych
części do samochodów
osobowych i dostawczych
sprzedaż samochodów
za gotówkę lub
w leasingu (najem)

WSZYSTKIE SAMOCHODY
OSOBOWE BEZ CŁA i
podatek dla sam. osobowych 35%
(30% dla MB 190)

DOSTAWCZE BEZ CŁA, PODATEK 6%
montaż klimatyzacji, systemów
alarmowych PIRANHA
blokady skrzyni biegów ADS
prod. Mercedes-Benz

ip171013

**CAŁODOBOWA
AGENCJA TOWARZYSKA
„IMPULS”**

zapewnia towarzystwo
miłych Pań.
Zielona Góra
tel. 65-188.

**Sprzedż
części opon:**

good year,
cumho, semperit, stomil
(wymiana, komputerowe
wyważenie).

Głogów, Rzemieślnicza 2.
tel. 34-79-39 po 18.00

GŁOGOWSKI BANK GOSPODARCZY SA

Zapraszamy!

oferuje:
Wybrane lokaty krótkoterminowe
(kapitalizacja po okresie umownym)

3 m - 34.8% w stosunku rocznym
6 m - 39.6%
9 m - 44.4%

Lokaty długoterminowe
(kapitalizacja kwartalna)

12 m - 45.6% w stosunku rocznym
18 m - 46.8%
24 m - 47.4%
36 m - 48.0%

Proponujemy Państwu BONY TERMINOWE

Okres wykupu:	% w stosunku rocznym
4 m-ce	36.6
8 m-cy	43.2
16 m-cy	58.8
32 m-ce	86.4

zk-123



Kryminalki do przeczytania

Jadąc na giełdę samochodową, żeby sprzedać samochód, trzeba uważać. Nigdy nie wiadomo, czy trafi się na uczciwego klienta. Jan S. pojechał sam. Miał „Mercedesa”, którego postanowił zmienić w przyszłości na nowszy wóz. Gdy wyjeżdżał w letni poranek nie spodziewał się, po raz ostatni siada za kierownicą. Nawet nie pojechał się z rodziną.

Po przyjeździe na giełdę i wystawieniu ceny, czekał na klientów. Zainteresowanym udzielał dodatkowych informacji. W południe podeszło dwóch mężczyzn, Anatol W. i Benedykt L. Nie wyglądali na nadzianych. Z pytaniem dotyczącym pracy silnika i danych technicznych wynikało,

Życie za „Mercedesa”

że znają się na samochodach. Po dobiegu targu Jan S. poprosił o odwiezienie do rodzinnej miejscowości S., na co przyszli właściciele chętnie przystali. W domu mieli rozliczyć się i opić transakcję.

Gdy byli blisko S. jeden z nabywców kazał zatrzymać pojazd, ponieważ chciał się załatwić w pobliskim lesie. Z postoju postanowili skorzystać także pozostali mężczyźni. Po wejściu między drzewa Jan S. został uderzony nożem w plecy. Prawdopodobnie zorientował się wówczas, że trafił na bandytów, których celem było zdobycie „Mercedesa” za wszelką cenę, nawet jego życia. Ranny uciekał w głąb lasu. Oprawcy dopadli go i po zarzuceniu pętli na szyję udusili. Gdy ofiara napadu leżała na ziemi, w pobliżu przejeżdżało rowerami dwóch robotników leśnych. Gdy zwrócili uwagę, że w lesie nie można jeździć samochodem uszyszeli, że kolega zasłabł i zaraz odjeżdżają. Następnie zaciągnęli zwłoki zamordowanego właściciela „Mercedesa” do zagajnika i przykryli leżącymi tam kartonami.

Ponieważ Jan S. nie wrócił z giełdy, rodzina zawiadomiła policję. Poszukiwania nic nie dały. Po dwóch tygodniach robotnik leśny znalazł w zagajniku zwłoki w daleko posuniętym rozkładzie.

Dopiero po obejrzeniu odzieży, rodzina stwierdziła, że to zaginiony Jan S. Do akcji wkroczyła policja w S., której współpracą z prokuraturą mogłaby posłużyć za wzór. W krótkim czasie odnaleziono samochód i jego nowego właściciela. Mężczyzna miał dobrą pamięć i wskazał sprzedającego, Anatola W. z miasta W., w północnej Polsce. Zatrzymany, nie przyznał się do zabicia Jana S. i przywłaszczenia „Mercedesa”. Dopiero rozpoznany przez jednego z robotników leśnych, którego odnaleziono po nadaniu komunikatów radiowych i w prasie lokalnej, zmienił zeznania. Powiedział, że właściciel samochodu był homoseksualistą i dobiegał się do niego. Uderzył nożem, bo zdenerwował się. W czasie wizji lokalnej wskazał miejsce, w którym doszło do tragedii. Twierdził jednak, że był sam i nie miał żadnego współnika. Dopiero, gdy prokurator wydał postanowienie o aresztowaniu i postawił zarzut zabójstwa, odwołał poprzednie zeznania i wskazał współnika. Policjanci jeszcze tej samej nocy udali się do W. Przesztraszony Benedykt L., w czasie jazdy samochodem do S., opowiedział wszystko ze szczegółami i przyznał się do udziału w kradzieży i współudziału w zabójstwie. Wkrótce Anatol W. i Benedykt L. staną przed sądem.
Edward JABLŃSKI



Darzbór! OSTOJA

W polu

W województwie zielonogórskim odbyła się doroczna wycena poroży samców zwierzyny płowej, pozyskanych w sezonie łowieckim 1992/93. Komisje spotkały się z myślą o selekcjonerami w Zielonej Górze, Krośnie Odrzańskim, Zarach i Babimoście. Komisja odwoławcza rozpatrzyła wnioski kolegów 3 kwietnia, w Zarządzie Wojewódzkim PZŁ, w godzinach 9.00-12.00.

Wyniki oceny poroży zostaną wkrótce przedstawione na łamach naszej rubryki.

Wycena trofeów

Grzegorz Niestrawski, koło łowieckie „Wieniec” w Budachowie: „Nasze koło jest jednym z najliczniejszych w województwie, a gospodarzy na minimalnej powierzchni terenu — mamy 3,5 tysiąca hektarów, a prawie sześćdziesiąt członków. Tłok w łowisku nie pozwala na osiągnięcie większych sukcesów. Zwierzynę trochę mamy, plany są wykonane. Zajmujemy w województwie jedno z czołowych miejsc, jeśli chodzi o

ilość zwierzyny pozyskanej z hektara powierzchni obwodu. Wśród trofeów mamy w tym sezonie dwa brązowomedalowe odryńce, co uważam za duży sukces. Na brak pieniędzy nie narzekamy, gdyż od trzech lat, przewidując kryzys finansowy, ograniczyliśmy ilość wypłacanych premii dla myśliwych. Płacimy od pięciu do piętnastu procent za pozyskaną zwierzynę. Mamy też często dewizowców.

Ja osobiście prowadzę gospodarstwo łowieckie w obwodzie państwowym, należącym do nadleśnictwa Torzym. Pod swoim zarządkiem mam cztery i pół tysiąca hektarów lasu. Uważam za swój sukces, że z tej powierzchni pozyskałem 456 sztuk zwierzyny grubej. Jest to raczej rekordowy wynik.”

Leksykon łowiecki

bałkajka — firmowa nazwa, pod którą na rynki zagraniczne eksportowana jest rzadziejąca broń myśliwska, produkowana w Tule oraz Izłewsku.

bałabanowiecki Iwaś — rusznikarz działający na przełomie XVIII

i XIX w. we wsi Bałabanówka pod Lipowcem (woj. kijowski). Z gotowych łuf i wózków sprowadzanych z Odessy składał strzelby myśliwskie zdobione po angielsku, naśladując broń wytwarzaną współcześnie przez angielską firmę Sagallas a London. Po dorobieniu łoża oraz oku sygnował swoje produkty złoconymi napisami *Sagallas Lodon a Bałabanówka*. Broń ta cieszyła się powodzeniem u myśliwych, o czym może świadczyć cytata z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza: *Też strzelba, prawdziwa to Sagallasówka napis Sagallas London a Bałabanówka* (Sławny tam mieszkał ślusarz Polak, który robił polskie strzelby, ale je po angielsku zrobił).

bałabanówka — ręcznie składana strzelba myśliwska autorstwa Iwana Bałabanowieckiego, sygnowana najczęściej „Sagallas London a Bałabanówka”. Według innych danych autorem podobnej broni był ślusarz Krzyżanowski z Bałabanówki.

bałamut — pies gończy, który podczas polowania wprowadza w błąd inne psy, czyli je bałamuci, gubiąc trop, głosząc stare tropy lub ptaka.

bałuch — (reg.) gwar w kniei w czasie polowania.

bałuchy — gwarowe wyrażenie oznaczające trzeszcze zajęcia.
MARUCHA

Horoskop * Horoskop



BARAN (21.03-20.04)
Urozmaicone i ciekawe dni, trochę spokoju i powodów do zadowolenia, kilka małych kłopotów, trochę uśmiechu, a także parę spraw szarpiących nerwy, czyli jak w życiu! Mimo tak zróżnicowanych spraw dla wszystkich pomyślność i szczęście za progiem, trzeba tylko po nie sięgnąć i mocno wierzyć że wszystko idzie ku dobremu. A trudności najlepiej obejść dookoła, i nie pozwalać by były rozładowywane przez saperów!



BYK (21.04-21.05)
Do niektórych spraw, które właśnie teraz się pojawiają, należy podejść bardziej poważnie, a jednocześnie z dużym dystansem i świadomością, że prawdziwy nieprzyjaciel nigdy nas nie opuszcza, tylko patrzy na nasze czyny i wyciąga wnioski zawsze korzystne dla siebie!!! Najlepiej, nie dać nieprzyjaciółom najmniejszego nawet punktu do zaczepienia i działać zgodnie z własnym sumieniem i... planami!!! Bardzo korzystny okres dla osób niedomagających, przebywających w szpitalach czy sanatoriach, jest nadzieja na powrót do zdrowia!



BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)
Umiejętność zjednywania sobie szacunku i sympatii nawet u nieznajomych, właśnie teraz znakomicie zaprezentuje, będzie znana na załatwienie spraw i tych bieżących, a przede wszystkim tych zaległych, które się ciągną dość mocno utrudniają życie! Cóż, podobno najtrudniej jest podpaść... piekło! W sprawach uczuciowych dla wielu trochę zamieszania, sprzeczki, odejścia, powroty niepotrzebne słowa, a także wiele, pięknych chwil!



RAK (22.06-22.07)
Taki trochę trudny okres, będą kłopoty niemal na każdym kroku trzeba przetrwać i po prostu robić swoje!!! Najtrudniej będzie dla tych, którzy szybko się zmęczą, trzeba się nie dać przeciwnościom, bowiem nie jest szczególnie trudne do wykonania, jeżeli zamiary podzieli się na małe zadania! W życiu osobistym nawet wówczas, gdy nie będzie się wszystko układało tak, jak powinno nie należy myśleć o rozstaniu czy o rzuceniu wszystkiego, droga samotna w nieznaną to zła myśl i... bardzo zła droga!!!



LEW (23.07-22.08)
Ciekawe perspektywy, niezłe finanse, pomyślność we wszystkich niemal poczynaniach, a co najważniejsze przysłówiowy łut szczęścia, będą tereź obok tuż, tuż!!! Ale, żeby wygrać wszystkie atuty, trzeba być rozważnym i baczyć na wszystko, bowiem głupota nigdy nie przekracza granic, gdzie stąpnie tam jej terytorium! Osoby samotne nie powinny się zamykać. Przebywanie wśród ludzi pozwoli na złagodzenie złego samopoczucia, a kto wie, może nawet pozwoli na powrót zaufania i wiary w samego siebie!



PANNA (25.08-22.09)
Dobra passa, dobre dni i pomyślność niemal we wszystkim głównie dla tych, którzy wierzą, że szczęście musi im sprzyjać i wytrwale dążą ku temu! Wygrają optymiści, a więc Ci, którzy mimo potyczek, przeszkód i przysłówiowych kłód będą wytrwale szli do przodu! Dobry czas dla osób, które myślą o wspólnym związku jeżeli na stałe to dobry plan! Niezbyt szczęśliwy okres dla wszystkich z zacięciem do hazardu, nie się teraz nie uda, lepiej nie ryzykować, koszty ryzyka mogą być wysokie i długotrwałe!



WAGA (23.09-22.10)
Taki trochę trudny do zdefiniowania czas, mogą być dni pełne napięcia i kłopotów, i to nie tylko w sprawach zawodowych, mogą być dni — które będą po prostu aż kapoty od pomyślności, mogą być duże sukcesy i duże finanse, a także jakiś zupełnie nieplanowany, trudny do zaakceptowania wydatek! A więc dobrze będzie nie robić niczego na przysłówiową siłę, jeżeli się sprawy nie udać nie dojdą do skutku nie należy się martwić, bo może właśnie tak będzie lepiej?



SKORPION (23.10-22.11)
Dziwny i zróżnicowany okres, jednym będzie wszystko szło jak po przysłówiowym masle, innym odwrotnie jako po przysłówiowej grudzie! Nie należy przechodzić obojętnie obok problemów, trzeba tak postępować, by im pomóc, aby zmieniły się w sprawy dla nas pomyślne! Przecież nie jest ślepa ta uliczka z której zawsze można się wycofać!!! Dla niektórych dobra passa w finansach, dobry czas dla seniorów, czeka niespodzianka i coś bardzo, bardzo miłego!



STRZELEC (23.11-21.12)
Kilka spraw okaże się dość trudnych i kłopotliwych, kilka uda się załatwić, bardzo, bardzo pomyślnie, a więc jak w życiu trochę dobra, trochę trudności i kłopotów, ale sporo słonecznych chwil! A jeżeli odczujemy niezyczliwość osób, którym ufaliśmy, należy przejść nad tym do porządku dziennego i nie martwić się, byłoby gorzej, gdyby wróg wkrał się w nasze łaski i stał... przyjacielem! Osoby zmęczone zimą, powinny pomyśleć o relaksie, nawet najkrótszym!



KOZIOROŻEC (22.12-20.01)
Sprzyjająca pora dla odważnych, rzutkich, zdecydowanych dążących wytrwale do przodu i... — co najważniejsze wierzących że do celu uda im się dojść w takim czasie, jak to zostało zaplanowane! Niezły czas dla osób, które nie są związane pracą zawodową, czas pomyślności dla seniorów i... ludzi samotnych! Dla wielu nowo poznana osoba okaże się przyjacielem na długie, długie lata! Za to dla wszystkich gwiazdy mają ostrzeżenie uwaga, i jeszcze raz uwaga na własne zdrowie i na dobra materialne!



WODNIK (21.01-20.02)
Bardzo dobry czas, poprawa nastroju, przypyw energii, sił witalnych, a jednocześnie po prostu sporo szczęścia we wszystkim! Ale — lepiej będzie nie popadać w zbyt wielki entuzjazm, i orдеры dzwoniąc o siebie wydają rozmaite dźwięki! Jeżeli jakieś, nawet te od dawna układane zamierzenia czy plany nie dojdą do skutku, nie szkodzi, kto wie, czy właśnie tak nie jest lepiej. A wiadomości o niezbyt zycielnych czy nieszczerych przyjaciółach, nie należy brać zbyt poważnie, trzeba sprawdzić i dopiero wyciągać wnioski!



RYBY (21.02-20.03)
Zwyczajny, normalny tydzień, bez specjalnych wlotów, ale bez przysłówiowych upadków. Nadażające się okazje trzeba chwycić, ale nie akceptować bez specjalnych przemyśleń! i pamiętać, że najlepszą miarą epoki jest rozpiętość między karłem a... gigantem! Za to, bardzo dobry czas dla wszystkich, którzy przeżywają sercowe kłopoty, od umiejętności postępowania będzie zależało, jak się sprawy potoczą, bowiem wielka jest przychylność losu, trzeba tylko umieć z niej skorzystać!
A.K.



Ciepło kra i dobro

Czy zastanawialiście się kiedy, drodzy Czytelnicy, co w polszczyźnie sprawia Wam najwięcej kłopotów? Jedni odpowiedzą być może, że ortografia, inni — że interpunkcja. Ale są i tacy, którym zasady ortograficzne czy interpunkcyjne nigdy nie sprawiały kłopotu, a jednak miewają chwile zastanowienia. Najczęściej zastanawiamy się nad poprawnością w odniesieniu do słów lub form rzadko używanych. Efekt bywa taki, że wahamy się, gdy trzeba użyć np. wyrazów „ciepło” czy „kra” w dopełniaczu liczby mnogiej, „dobro” w miejscowniku liczby pojedynczej.

Formy, np. „leky” (męskoosobowy mianownik liczby mnogiej) od przymiotnika „lekki”), „o dobru” (miejscownik l. poj. od „dobro”), „ciepeł”, „kier” (dopełniacz l. mn. od „ciepło”, „kra”) brzmią nam dziwnie. Jednak — warto to zapamiętać — są jak najbardziej poprawne, a ich cała wina polega właśnie na tym, że rzadko kiedy się nimi posługujemy.

(sud)

Krzyżówka świąteczna nr 26

Litery uszeregowane od 1 do 38 utworzą aforyzm J. Kremera

POZIOMO: 1) wśród roztoczy, 5) okazała budowla, 8) wojskowa grupa rządząca, 9) wynik odejmowania, 10) wśród szopów, 11) wyznanie, religia, 12) nieuzasadniona nieobecność w pracy, 15) samochód sąsiadów, 18) torba podróżna, 20) pistolet zabawka, 24) atrybut ministra, 26) Bratny lub Kosecki, 27) imię żeńskie, 29) uraz ciała, 30) na pustyni, 31) litera grecka, 33) np. identyfikacyjna, 36) rymowana zagadka, 39) miasto w Belgii, 40) Pola, aktorka, 41) witamina przeciw alergii, 42) boczek wieprzowy, 43) wrotki, 44) rym niepełny

PIONOWO: 1) statek, 2) zimowy pojazd, 3) duch, mara, 4) metalowa sztaba, 5) rezerwa, 6) lanie, baty, 7) szkolna sala, 13) jadalny kasztan, 14) Mona u Leonarda da Vinci, 16) typ kotwicy, 17) termin chemiczny, 18) nogi zająca, 19) porządek na statku, 21) szlak, 22) filmowy kochanek, 23) np. drogowy, 25) włókno z Torunia, 28) figura karciana, 32) zamiast paska, 33) gruba gałąź, 34) wśród piecywa, 35) chroni podejrzanego, 36) kierowca Formuły 1, 37) marka kserokopiarki, 38) z porucznika na kapitana

DABI

Wśród prawidłowych rozwiązań, które należy przesyłać w ciągu 10 dni na kartach pocztowych z dopiskiem Krzyżówka świąteczna nr 26, rozlosowana zostanie nagroda — kasetta video.

Rozwiązanie krzyżówki świątecznej nr 24

Mataro, pokaz, korki, bon, rio, konar, jagoda, katoda, Osaka, korekta, balkon.

Nagrodę — zestaw kosmetyków Denim, którą wysłamy pocztą wylosował Zbigniew Skowroński, Malta 41 (woj. gorzowski). Gratulujemy!

1	2	3	4	5	6	7
	7	31		12		
20		8	37	10		
9				10	28	8
22			11			
12	13	14		14		
	38	18		25		21
20	21	22	23			24
			27			
26				27	28	
29	29		30			
				30		
		35				3
			31	32		16
33	34	35		36	37	38
		5			34	
			39			
				4		
40				41		
		6			1	15
	2		42			32
43				44		
	36	17		33	11	13

Banki i banki

Bony proszę

W ostatnich „Bankach i bankach” poinformowaliśmy czytelników o zmianach oprocentowania depozytów i kredytów jakie dokonały się na przełomie lutego i marca br. Dzisiaj zajmujemy się bardzo ostatnio popularną formą oszczędzania jaką są bony lokacyjne. Zazwyczaj ich oprocentowanie jest bardziej korzystne niż wkładów terminowych. Są one również bardzo wygodną formą oszczędzania dla klientów. Mogą być imienne lub na okaziciela i wtedy można je bez żadnych ceregieli, przekazywać drugiej osobie.

Bank Przemysłowo-Handlowy SA

Oferuje bony rentierskie „Walentynki”: sześć i dwunastomiesięczne o nominalach 1 mln, 5 mln, 10 mln i 20 mln zł. Aktualne oprocentowanie bonów sześciomiesięcznych wynosi 36,84 proc., a dwunastomiesięcznych — 42,37 proc. Co trzy miesiące można pobierać odsetki. Jeżeli jednak z tego zrezygnujemy, to realne oprocentowanie (po kapitalizacji odsetek) bonu 6 miesięcznego wyniesie 38,53 proc. i 12 miesięcznego — 49,59 proc.

Bydgoski Bank Komunalny SA

W BBSK SA można nabyć bony lokacyjne: * czteromiesięczne — oprocentowanie 33 proc. * ośmiomiesięczne — oprocentowanie 38 proc. * dwunastomiesięczne — oprocentowanie 43 proc.

* dwudziestoczwymiesięczne — oprocentowanie 45 proc. * trzydziestoczteromiesięczne — oprocentowanie 47 proc. W przypadku bonów lokacyjnych BBSK SA stosuje kapitalizację roczną.

Dla osób chcących poczuć się kapitalistami, czyli żyć z kapitału, bank proponuje roczne bony rentierskie, od których co dwa miesiące można pobierać odsetki. Aktualne ich oprocentowanie wynosi 42 proc. Dla przykładu „drobny ciułacz”, który wykupi jeden bon o nominalu 5 mln zł, będzie mógł co dwa miesiące zasilić swoje dochody o 350 tys. zł. Ale już „duży burzuj”, który wykupi bony rentierskie wartości 50 mln zł, będzie co dwa miesiące dysponował dodatkowo kwotą 3,5 mln zł. Z bonów mieszkaniowych można już tylko nabyć: dwudziestoczwymiesięczne — stopa oprocentowania 44 proc. i trzydziestoczteromiesięczne — 46 proc., w obu przypadkach kapitalizacja kwartalna.

Komunalny Bank Spółdzielczy w Zielonej Górze

Proponuje bony lokacyjne o nominalach jeden i pięć milionów złotych. Ich oprocentowanie wynosi: * po 1 miesiącu — 21 proc., * po 2 miesiącach — 24 proc., * po 3 miesiącach — 33 proc., * po 4 miesiącach — 35 proc., * po 5 miesiącach — 37 proc., * po 6 miesiącach — 39 proc., * po 8 miesiącach — 42 proc., * po 9 miesiącach — 43 proc.

* po 10 miesiącach — 45 proc., * po 12 miesiącach — 49 proc.

W banku tym można też nabyć bony z kuponem o nominalach 5 i 10 mln zł. Można pobierać odsetki po upływie kwartału kalendarzowego — oprocentowanie w stosunku rocznym 43 proc. Jeżeli jednak właściciel bonu nie wybiera odsetek, to otrzymuje dodatkowo kwotę równą 15 proc. odsetek. Natomiast gdy złamie umowę i zrealizuje bon przed terminem, to otrzyma tylko oprocentowanie a vista.

Lubuski Spółdzielczy Bank Gospodarczy

Oferuje bony o nominalu jeden milion złotych, których oprocentowanie wynosi: po 3 miesiącach — 34 proc., po 6 miesiącach — 37 proc., po 9 miesiącach — 40 proc. i po 12 miesiącach 43 proc. Jeżeli klient wybierze wcześniej pieniądze to nie otrzyma żadnych odsetek.

PKO BP

Zaletą bonów „Progresja” (nominal 5 mln zł) proponowanych przez ten bank jest to, że nie trzeba deklarować na jak długo składamy do banku pieniądze. Oprocentowany on jest za faktyczny czas przechowywania pieniędzy. * po 2 miesiącach — 12 proc., * po 3 miesiącach — 16 proc., * po 4 miesiącach — 20 proc., * po 5 miesiącach — 22 proc., * po 6 miesiącach — 24 proc., * po 7 miesiącach — 25 proc., * po 8 miesiącach — 26 proc., * po 9 miesiącach — 28 proc., * po 10 miesiącach — 30 proc., * po 11 miesiącach — 32 proc., * po 12 miesiącach — 33 proc., * po 13 miesiącach — 34 proc.

Od 1 marca nie ma już nowych rocznych bonów rentierskich „Lokata”, te które są w posiadaniu ludności są oprocentowane na 34 proc. (dotychczas było 40 proc.).



Sala operacyjna w WBK SA w Zielonej Górze.

Fot. Marek Woźniak

Spotkanie bankowców z Polski i Niemiec.

„Chcemy już dziś być obecni w Polsce”

W ramach imprez towarzyszących I Polsko-Saksońskiemu Forum Przedsiębiorców w siedzibie zielonogórskiego oddziału Wielkopolskiego Banku Kredytowego odbyło się spotkanie bankowców polskich z przedstawicielami Berliner Bank.

Jadwiga Perzewicz, dyrektor banku — gospodarza spotkania, witając zebranych powiedziała, że 120 tys. mieszkańców Zielonej Góry jest obsługiwanych przez 23 banki. Niestety wielu z nich nie wykazało zainteresowania współpracą z bankami niemieckimi lub nie widziało sensu uczestniczenia w tym spotkaniu z innych, nieznanym nam powodów. Banki zielonogórskie reprezentowali dyrektorzy i przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego, Banku Handlowego, Banku Staropolskiego, Banku Przemysłowo-Handlowego, Banku Zachodniego i Komunalnego Banku Spółdzielczego (czyli łącznie z WBK 8 na 23 banki).

Miejsce spotkania nie zostało wybrane przypadkowo. W tej chwili Wielkopolski Bank Kredytowy SA jest jedynym bankiem zielonogórskim współpracującym z Berliner Bank SA. O doświadczeniach w tej dziedzinie mówiła Hanna Gruchman dyrektor departamentu w centrali WBK w Poznaniu: Większość kontraktów naszych klientów jest powiązana z Niemcami, co wymusza na nas odpowiednie działania. Prowadzimy pełną działalność dewizową. Mamymy siedem banków korespondentów na terenie Niemiec. Jako pierwsi kupiliśmy linię kredytową w Berliner Bank. Warunki, które stwarza ta linia umożliwiając rozwój inwestycji. Zarazem wymusza ona na polskich bankach pewne działania, podobnie jak w przypa-

dku linii z Banku Światowego i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju z których korzystaliśmy wcześniej. Musieliśmy się przede wszystkim nauczyć opracowywać i oceniać master i biznes plany. Pojawiają się pewne problemy we współpracy z winą życia gospodarczego w Polsce. Klienci zachodni są bardzo zainteresowani wchodzeniem na rynek polski. Tрудно jest natomiast znaleźć odpowiedniego partnera po stronie polskiej. Istnieją też ograniczenia natury organizacyjno-prawnej i własnościowej. Z naszych kontaktów wynika, że banki berlińskie są bardziej zainteresowane finansowaniem gospodarki w Polsce, niż we wschodnich landach — ze względu na tanią siłę roboczą i wyższą wydajność pracy.

C. Jarczyk kierownik wydziału zagranicznego Berliner Bank SA mówił o uwarunkowaniach politycznych i ekonomicznych przyczyniających się do wzrostu zainteresowania banków berlińskich rynkiem finansowym Polski oraz zaprezentował bankowcom zielonogórskim swój bank: Powiązania gospodarki polskiej z Brandenburgią i Saksonią będą stanowić podstawę rozwoju stosunków gospodarczych Polski i Niemiec. Dzięki otwarciu granicy w ciągu najbliższych dziesięciu lat w strefie przygranicznej będzie miał miejsce dynamiczny rozwój gospodarczy. Dzisiejsze stosunki polsko-niemie-

ckie można porównać do naszych wcześniejszych stosunków z Francją. Też było między nami dużo uprzedzeń, a obecnie ze śmiertelnych wrogów zrobiła się para przyjaciół. Centrum współpracy europejskiej stanowiąc teraz będzie oś Francja-Niemcy-Polska.

Berliner Bank SA jest średnim bankiem. Utworzony został bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej przez aliantów. Aktualnie 66 proc. akcji banku należy do senatu Berlina, 25 proc. do Towarzystwa Ubezpieczeniowego, a reszta znajduje się na giełdzie. Bank ma m.in. oddziały w Dreźnie i w Lipsku, a łącznie ok. 200 filii na terenie całych Niemiec. Aby móc funkcjonować w gospodarce rynkowej bankowość musi być bardzo silna. Od 1 stycznia 1994 roku powstanie konsorcjum banków w Berlinie do którego oprócz nas wejdą: Bank Hipoteczny i Kasa Oszczędności. Sądzę, że proces koncentracji bankowości obejmie także Polskę i za 20 lat będzie tu działało nie 90 a 20 banków.

Na skutek przeniesienia stolicy do Berlina stanie się on centrum finansowym Niemiec. Za 20 lat będzie w nim mieszkało 5 mln osób. Wywoła to ogromne zapotrzebowanie na inwestycje infrastrukturalne. Nie można zapominać, że Berlin leży 90 km od Polski. Tak więc jego rozwój będzie wywierał korzystny wpływ także na sytuację gospodarczą polskiego przygranicza. Już obecnie Berliner Bank bierze udział w finansowaniu budowy autostrady Berlin-Poznań-Warszawa-Moskwa. Z wczęym wymienionych względów chcemy już dziś być obecni w Polsce.

Ciepło za dolary

Przed dwoma laty Bank Światowy zapowiedział pożyczkę na restrukturyzację niektórych systemów ciepłowniczych w Polsce. Wyodrębniono dwie grupy przedsiębiorstw podlegających kredytowaniu. O podziale zdecydowały potrzeby miasta, stan techniczny i majątek ciepłowniczy.

We wrześniu 1991 roku Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. zawarł umowę z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju oraz Międzynarodowym Bankiem Odbudowy i Rozwoju, która dotyczyła realizacji programu „Restrukturyzacja i Konserwacja Energetyki Ciepłej”. Pożyczka udzielona WBK na ten cel przez oba banki w wysokości 70.000.000 mln dolarów uzyskała gwarancje kredytowe rządu polskiego.

Do tej pory z tej możliwości skorzystały dwie firmy. Prawdopodobnie w tym miesiącu trzy kolejne wnioski uzyskują akceptację. Nie oznacza to, że pieniądze przekazane zostaną kredytobiorcy od razu,

ponieważ jednym z warunków jest przetarg na zakup materiałów i urządzeń.

Pożyczkę mogą otrzymać lokalne przedsiębiorstwa ciepłownicze lub firmy zajmujące się produkcją i dystrybucją energii cieplnej. WBK sfinansuje przedsięwzięcia modernizacyjne lub rozwojowe dopiero wtedy, gdy zostaną one prawidłowo przygotowane pod względem technicznym, ekonomiczno-finansowym i marketingowym. Zanim wnioskodawca wystąpi o kredyt musi złożyć „Master plan”, czyli plan rozwoju systemu grzewczego w regionie, zawierający aktualną ocenę dotyczącą źródeł ciepła, sieci przesyłkowej, a także odbiorców energii cieplnej oraz „Feasibility study” — analizę jego wykonalności.

Pożyczkę można uzyskać na określonych warunkach, między innymi okres kredytowania nie może przekraczać 10 lat, zaś przedsięwzięcie powinno być zakończone przed upływem trzech lat. Opro-

centowanie kredytu obliczane jest według stopy rynkowej, ustalanej co pół roku na podstawie stawki Libor (London Inter Bank Offer Rate) powiększonej o marżę Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz Wielkopolskiego Banku Kredytowego. Ponadto WBK pobiera jednorazowo prowizję przygotowawczą w wysokości 2 procent kwoty kredytu.

WBK przygotowuje dla obu banków „raport oceniający”. Dopiero po jego zaakceptowaniu i podpisaniu umowy z przedsiębiorstwem można wydatkować pieniądze. Dzięki temu kredytobiorca może kupić towary, a także zapłacić za wykonane usługi, które przyczynią się do modernizacji i rozbudowy istniejącej sieci ciepłej, wydłużenia okresu jej eksploatacji oraz redukcji strat ciepła. Mają one również doprowadzić do poprawienia pomiarów kupowanej energii, a także zredukować emisję szkodliwych substancji przez zastąpienie kotłów węglowych gazowymi.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Departamencie Kredytów WBK, tel. 542-111, 542-122, 542-121.

AURELIA PAWLAK

Spółka	Wartość rynkowa	Sprzedż (w mld zł)	Pozycja	Zysk netto (w mld zł)	Pozycja
Elektrim	681	5613	1	325,5	1
Wedel	624	2687	2	258,3	2
BRE	392	882	7	140,1	3
BIG	315	348	13	56,0	8
Okocim	288	1461	6	105,9	5
Exbud	255	1500	5	102,0	6
Żywiec	248	1540	4	106,5	4
Mostostal	246	555	10	91,3	7
Uniwersal	142	1674	3	4,8	13
Swarzęd	96	758	8	33,5	9
Krosno	62	584	9	1,2	15
Wólcanka	58	393	12	24,2	10
Próchnik	57	327	14	23,5	11
Kable	36	502	11	9,4	12
Tonsil	34	249	15	-47,1	16
Irena	21	201	16	2,3	14

Ranking spółek giełdowych po ogłoszeniu bilansów za 1992 r. Na podstawie „Gazety BANKOWEJ” 1993R, NR8.

Konsolidacja banków spółdzielczych

Konsolidacji struktur w bankach regionalnych i bezpieczeństwu funkcjonowania sektora banków spółdzielczych poświęcone było spotkanie członków Zarządów i Rad Banków Regionalnych (Banku Unii Gospodarczej, Gospodarczego Banku Południowo-Zachodniego i Gospodarczego Banku Wielkopolskiego) zorganizowane pod koniec lutego w Ustroniu przez Krajowy Związek Banków Spółdzielczych.

Dla banków spółdzielczych znajdujących się obecnie, jak najogólniej wiadomo, w nienajlepszej kondycji finansowej, konsolidacja struktur w bankach regionalnych z uwagi na bezpieczeństwo jest najlepszą formą zorganizowania. Pozwała ona m.in. na wzrost możliwości kredytowych, zwiększenie możliwości kredytowania w ramach wskaźnika koncentracji, przeciwdziałanie się nadpłynności środków czy obniżenie kosztów działalności banków. W przypadku kiedy na terenie działania danego

banku spółdzielczego żaden potencjalny kredytobiorca nie spełnia warunków pozwalających na udzielenie mu kredytu — konsolidacja daje również możliwość wykorzystania środków w strukturze zrzeszonej.

Wojciech Kwaśniak dyrektor Głównego Inspektoratu Nadzoru Bankowego poinformował, że instytucja ta przekazała krótko bankom regionalnym w ograniczonym zakresie prawo do wykonywania nadzoru nad bankami zrzeszonymi. Potwierdził zarazem, iż banki spółdzielcze powinny utrzymać swoją samodzielność i samorządność. Jego zaniepokojenie wzbudza panująca w niektórych z nich sytuacja, dlatego obecnie najistotniejsze dla banków spółdzielczych jest aby spełniały obowiązujące normy bezpieczeństwa.

W części szkoleniowej spotkania, eksperci zagraniczni przedstawili działalność sektora banków spółdzielczych w państwach zachodnich, proponując nowe rozwiązania strukturalno-organizacyjne

dla banków spółdzielczych działających w Polsce.

Prezesa trzech banków regionalnych podsumowali działalność tych banków w roku 1992 i przedstawili założenia na rok 1993. Gospodarczy Bank Południowo-Zachodni SA we Wrocławiu rozpoczął działalność ze 115 bankami, do końca roku 1992 zrealizował 192 banki (w tym 5 z województwa zielonogórskiego i kilkanaście z legnickiego), natomiast 230 było jego akcjonariuszami. Obecnie bank posiada 17 oddziałów na terenie Polski (płd-zach. i płd-wsch., m.in. w Zielonej Górze). Kapitał akcyjny banku wynosi 180 mld zł. Omawiając plany na 1993 rok prezes Paweł Siano zapowiedział ulepszenie systemu rozliczeń, pozyskiwanie nowych linii kredytowych, a przede wszystkim rozpoczęcie procesu konsolidacji banków zrzeszonych. Bank Unii Gospodarczej SA w Warszawie, który rozpoczął działalność operacyjną w kwietniu 1992 r. ze 117 akcjonariuszami i

kapitałem akcyjnym w wysokości 10 mld zł, na koniec 1992 r. miał 257 akcjonariuszy, a kapitał wzrósł do 73 mld zł. Ze względu na postawienie wysokich wymagań, z bankiem tym zrealizowano dotychczas tylko 89 banków spółdzielczych. BUG SA posiada obecnie 12 oddziałów. Gospodarczy Bank Wielkopolski SA w Poznaniu miał w styczniu 1991 roku 124 akcjonariuszy wnoszących 17,5 mld zł. Na dzień 31 grudnia 1992 r. kapitał akcyjny wynosił 100 mld zł, a liczba akcjonariuszy wzrosła do 277. Z GBW SA zrealizowało się dotychczas 105 banków spółdzielczych, w tym kilka z województwa gorzowskiego. Bank posiada 8 oddziałów, m.in. w Gorzowie. Prezes Kazimierz Grześkowiak zapowiedział otwarcie kolejnych ośmiu oddziałów w roku 1993 oraz rozszerzenie zakresu usług o kredytowanie budownictwa mieszkaniowego i leasing. Ponadto przewiduje się zwiększenie kapitału GBW SA do 130 mld zł i wzrost liczby banków zrzeszonych do 150.

Redaguje
Włodzimierz Stobrawa

Wielkopolski Bank Kredytowy — Spółka Akcyjna przedstawia się

Wielkopolski Bank Kredytowy powstał w 1989 roku z wyodrębnienia części Narodowego Banku Polskiego, przejmując po nich aktywa i pasywa. Od tego czasu WBK rozwinął się, uruchomił szereg nowych oddziałów, filii i ekspozytur.

Aktualnie posiada 61 placówek w 17 województwach. Stał się bankiem komercyjnym o zasięgu ogólnopolskim, jednym z największych w naszym kraju.

Od początku działalności strategia banku jest uniwersalizm. WBK S.A. jest uniwersalnym bankiem komercyjnym, co oznacza, że dostarcza różnorodnych produktów bankowych dla wszystkich podmiotów gospodarczych — bez względu na ich formę własności czy przynależność branżową. Oferuje też korzystne lokaty i wkłady terminowe dla swych depozytariuszy (osób prywatnych i podmiotów gospodarczych).

Oszczędności powierzone Wielkopolskiemu Bankowi Kredytowemu S.A. są gwarantowane przez państwo. Również po prywatyzacji banku, przewidzianej na pierwsze półrocze bieżącego roku, państwo gwarantować będzie oszczędności depozytariuszy tego banku.

WBK S.A. kredytuje

Zgodnie z nazwą, podstawową ofertę stanowi udzielanie kredytów — przede wszystkim dla podmiotów gospodarczych. Są to kredyty inwestycyjne i obrotowe, zlotowe i dewizowe, krótko-, średnio- i długoterminowe. WBK S.A. dysponuje dużym kapitałem własnym (1,4 biliona złotych), a jego portfel kredytowy osiągnął pod koniec 1992 roku 7,5 bln. zł.

Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. obsługuje między innymi linie kredytowe Banku Światowego, Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, Polsko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości. Uruchomiona została również linia kredytowa Berliner Banku, przeznaczona na import maszyn, urządzeń i technologii z Niemiec. Bank współpracuje ściśle z 32 zagranicznymi bankami (tzw. bankami korespondentami).

WBK S.A. prowadzi aktywną politykę kredytową. Pomaga swym klientom w prowadzeniu rzetelnych analiz finansowych projektowanych przedsięwzięć, indywidualnie negocjuje warunki umów kredytowych. Często pomaga także w znalezieniu partnerów, zorganizowaniu

dystrybucji dóbr i usług. Bywa też, że bank przejmuje udziały we własności kredytowych firm.

Fakt, iż WBK S.A. jako pierwszy z dużych państwowych banków komercyjnych będzie w tym roku **prywatyzowany**. Świadczy dobitnie, że jego pozycja finansowa jest dobra.

Początkowo WBK obsługiwał

slużbę bankową wszelkich podmiotów gospodarczych — czy to na rynku krajowym, czy to w transakcjach zagranicznych. Do klientów naszego banku należą olbrzymie kombinaty, jak i niewielkie przedsiębiorstwa produkcyjne, handlowe czy usługowe. Dysponujemy nowoczesną bazą materialną, techniczną, a przede wszystkim kad-

Sieć oddziałów WBK SA na obszarze ukazywania się "Gazety Nowej".



glowie firmy państwowe. Obecnie ma ponad 34000 kredytobiorców.

Według bilansu rocznego za 1992 rok prawie 40 proc. wartości portfela kredytowego stanowiły pożyczki dla firm prywatnych, a 55 dla przedsiębiorstw państwowych.

Oczywiście bank udziela również kredytów dla ludności, na cele konsumpcyjne.

.... i obsługuje

Firmom i osobom prowadzącym działalność gospodarczą WBK S.A. (oprócz wspomnianych kredytów zlotowych i dewizowych) oferuje:

- rachunki bieżące;
- rachunki lokat terminowych;
- gwarancje i poręczenia;
- dyskonto weksli;
- usługi maklerskie;
- wszelkie rozliczenia w handlu zagranicznym;
- skrytki sejfowe.

Krótko mówiąc, WBK S.A. może zapewnić — i wielu klientom już z tego korzysta — **całościową ob-**

ra (szkoleną systematycznie we własnym Centrum w Zakrzewie k. Gniezna), która jest w stanie sprostać wyzwaniom, jakie stawia wobec bankowości rozwój gospodarki rynkowej.

Oferta WBK S.A. dla osób prywatnych obejmuje m.in.:

- **rachunki terminowe wkładów oszczędnościowych;**
- **konta osobiste (rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe);**
- **rachunki walutowe (tzw. konta „A”).**

Zarówno osoby prywatne jak i firmy mogą korzystać z doradztwa finansowego, z usług Centralnego Biura Maklerskiego WBK S.A. (kupno i sprzedaż papierów wartościowych — g. akcji i obligacji).

Obojętne, czy macie Państwo pieniądze, które chcecie korzystnie ulokować, czy też dopiero potrzebujecie ich na działalność gospodarczą czy cele konsumpcyjne — możemy śmiało skierować się do Wielkopolskiego Banku Kredytowego. Traficie pod właściwy adres!

Nastąpi koncentracja bankowości

Rozmowa z Krzysztofem Barbarskim, wiceprezesem Narodowego Banku Polskiego

— Nadzoruje pan w Narodowym Banku Polskim m. in. tzw. pion zagraniczny. Na czym polega rola banku centralnego w tym obszarze?

— Wspomnę tylko o kilku najważniejszych elementach. Zasadniczym naszym zadaniem w zakresie działalności dewizowej jest zarządzanie rezerwami dewizowymi kraju. Zadaniem to polega na takim ulokowaniu tych środków, by zapewnić im pełne bezpieczeństwo oraz odpowiednią płynność. NBP skupuje waluty pochodzące z wpływów eksportowych i sprzedaje je na pokrycie zobowiązań importowych. Bank dba o to, by dewiz tych nie zabrakło i by zapewnić na bieżąco ich odpowiednią strukturę. NBP ustala kurs złotego w stosunku do najważniejszych walut świata oraz odpowiedzialny jest za realizację polityki kursowej. NBP udziela indywidualnych zezwoleń dewizowych. Istotnym zadaniem NBP jest także prowadzenie statystki bilansu płatniczego Polski.

— Czy można się spodziewać, że dotychczasowa polityka kursu walutowego zostanie utrzymana w roku 1993?

— W założeniach na rok 1993 przewiduje się utrzymanie dotychczasowej zasady ustalania kursu walutowego. Przypomnę, że polega ona na dewaluacji złotego w stosunku do koszyka walut o 1,8 proc. miesięcznie. Wielkość tego współczynnika zależy będzie od różnicy w stopie inflacji w Polsce i w najważniejszych pod względem gospodarczym krajach świata. W roku 1992 dewaluacja wyniosła 36 proc. w stosunku do koszyka walut. Było to nieco mniej niż wynikałoby z różnicy w tempie wzrostu cen w Polsce i krajach z tzw. grupy G-7, ale trzeba pamiętać, że w wyniku zmian wartości poszczególnych walut na rynkach światowych, dewaluacja złotego w stosunku do pięciu walut z koszyka kształtowała się nierównomiernie. Struktura koszyka walutowego odzwierciedla rozkład geograficzny polskiego handlu zagranicznego i udział w nim poszczególnych walut wymienialnych.

— Kiedy można spodziewać się pełnej wymienialności złotego?

— Sądzę, że nie nastąpi to przedko. Pełną wymienialność walutową zdoła osiągnąć i utrzymać jedynie kilkanaście państw. Stan polskiej gospodarki nie pozwala na wyprowadzenie takiej wymienialności w krótkim okresie. Przeraziła struktura przemysłu i rolnictwa, niska wydajność pracy, wysoka materiałochłonność i energochłonność oraz mała mobilność czynników produkcji nie pozwala na wprowadzenie pełnej wymienialności. Polska gospodarka nie jest dostatecznie zintegrowana z systemem gospodarki światowej. Wciąż tkwimy jeszcze w strukturach, które powstały w okresie zamknięcia polskiej gospodarki i ulokowania jej w strukturach RWPG. Zwróć też uwagę na to, że — jak wykazują doświadczenia światowe — brak wymienialności polskiego

złotego w żaden sposób nie odbiera naszej gospodarce możliwości rozwoju i wzrostu zamożności obywateli.

— Czy jest pan zadowolony z obecnego modelu funkcjonowania NBP jako banku centralnego? Czy ma pan jakiś wzór, do którego chciałby pan dążyć?

— Wciąż toczą się dyskusje na temat modelu polskiego banku centralnego. W Zarządzie NBP także pracujemy nad tym zagadnieniem. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku zacznie obowiązywać nowe prawo bankowe i ustawa o Narodowym Banku Polskim, z których to projektów aktów prawnych wyłania się pewien model banku centralnego. Ostatnio modne jest przywoływanie zagranicznych przykładów i wzorów dla polskiego kształtu tej instytucji. Nie wszystkie one są możliwe do automatycznego przeniesienia na nasz grunt. Dlatego też wolabym wspomnieć w skrócie o możliwościach działania banków, jakie bez wątplenia należałoby wprowadzić i u nas. I tak: zależy nam na tym, by bez żadnych administracyjnych przeszkód odbywała się wymiana handlowa z zagranicą. Pragniemy, by wyraźnemu poszerzeniu uległ dość wąski krąg banków obsługujących tę wymianę i żeby banki mogły kupować i sprzedawać między sobą waluty. Myślmy też o tym, by polskie podmioty gospodarcze i banki miały możliwość obrony przed ryzykiem kursowym — chodzi tu o zwiększenie bezpieczeństwa rozliczeń dokonywanych w walutach wymienialnych i stworzenie wszystkich stałych reguł gry ekonomicznej, wolnych od wszelkich koniunkturalnych zmian.

— Rok 1993 okaże się chyba wreszcie przełomowy, jeśli chodzi o prywatyzację banków państwowych. Czy prywatyzacja jest rzeczywiście konieczna? Jak zmieni ona — pana zdaniem — krajobraz polskiej bankowości?

— Prywatyzacja jest konieczna. Przyniesie ona do poprawy funkcjonowania systemu bankowego w Polsce. Chciałbym powiedzieć o mało znanym aspekcie tego procesu: Prywatyzacja banków spotyka się z pełnym poparciem międzynarodowych instytucji finansowych. Dzięki ich wsparciu i zabiegom polskich władz, zlikwidowany fundusz stabilizacyjny zostanie najprawdopodobniej w przeważającej części przeznaczony na dokapitalizowanie polskich banków komercyjnych. Wkrótce będziemy znali wartość środków, które zostaną przeznaczone na ten cel. Jeżeli nie zdołamy sprywatyzować największych banków komercyjnych do końca 1993 r., trzeba będzie uzyskać środki zwrócić. Jest to więc dodatkowy element, który powinien dopinguować do przyspieszenia prywatyzacji banków. Przewiduje się, że w tym roku zostaną sprywatyzowane dwa banki spośród dziewięciu wyłonionej z NBP. W zależności od doświadczeń wyniesionych z pierwszych prywaty-

zacji w roku 1994 przewiduje się prywatyzację kolejnych dwóch albo trzech.

— Pytani przez nas klienci WBK S.A. są na ogół zdania, że prywatyzacja przyczyni się do poprawy funkcjonowania banku. Niektórzy obawiają się jednak, czy powierzone bankowi oszczędności będą równie bezpieczne po prywatyzacji.

— Myślę, że część z tych osób obawia się cofnięcia gwarancji skarbu państwa, która obejmuje depozyty. Oczywiście obawa ta nie jest uzasadniona, bo gwarancja ta pozostanie w mocy, bowiem przygotowane jest powołanie nowej instytucji, która obejmie gwarancjami wkłady oszczędnościowe i lokaty we wszystkich bankach. Uwzględniłem także, że w efekcie prywatyzacji powinna podnieść wiarygodność banku. Będzie to związane z publicznym obrotem akcji WBK S.A. Fakt ten wzmacni kontrolę inwestorów nad bankiem, zmusi bank do większej otwartości, częstego i regularnego publikowania wyników finansowych oraz informacji dotyczących faktów wpływających na wyniki finansowe banku. Bank będzie poddany dodatkowej kontroli Komisji Papierów Wartościowych i Giełdy. Dzisiaj informacje, od których powinna za- leżeć wiarygodność banku publikowane są bardzo rzadko i na ogół z dużym opóźnieniem. Konkurencja między poszczególnymi bankami zmusi je do zaniegania o jak największą wiarygodność. Będzie to warunkiem pozyskiwania nowego kapitału. Notowanie akcji na giełdzie (obecnie trzy razy w tygodniu) będzie wyrazem tej wiarygodności i bieżącej, rynkowej oceny dokonywanej przez inwestorów.

— Jak pana zdaniem przedstawiać się będzie kształt polskiego rynku bankowego — powiedzmy — za siedem lat, w roku 2000?

— Sądzę, że po okresie powstawania nowych banków, będziemy obserwowali inne zjawisko, banki będą się łączyć. Koncentracja kapitałowa banków następuje we wszystkich rozwiniętych krajach. Nie jest to żadna dziejowa konieczność, ale sposób na redukcję kosztów funkcjonowania banku i kosztów poszczególnych operacji. Zmiany te wymuszone zostaną przez rosnącą konkurencję między bankami i zmieniającą się strukturą gospodarki. Myślę, że powstawać będą także banki regionalne. Można także oczekiwać, że rosnące kontakty gospodarcze między Polską a krajami dawnego Związku Radzieckiego wymuszą ukształtowanie się nowej instytucji finansowej, która specjalizować się będzie w finansowaniu inwestycji i wymiany handlowej z tym obszarem.

— Wywiad z wiceprezesem NBP Krzysztofem Barbarskim ukazał się w lutym numerze Magazynu Wielkopolskiego Banku Kredytowego SA „Skarbiec”. Za zgodą redakcji „Skarbiec” i prezesa Barbarskiego prezentujemy go Czytelnikom „Gazety Nowej”.

Tańsze kredyty

Od 1 marca br. Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. oferuje tańsze kredyty. Podstawowa stopa oprocentowania kredytów na działalność gospodarczą wynosi aktualnie 42 proc. (poprzednio 47 proc.). Mając spore środki na cele kredytowe i rozbudowaną sieć placówek, Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. dostosowuje swą ofertę do indywidualnych potrzeb kredytobiorców.

Stosowane są różnorodne formy kredytowania. W uzasadnionych analizach finansowych wypadkach możliwe jest obniżenie stopy procentowej. Negocjacje podlegają praktycznie wszystkie elementy umowy kredytowej — nie tylko oprocentowanie kredytów, ale także fo-

rma zabezpieczenia, termin spłaty, itp. Dobrzy klienci banku mogą bardzo szybko uzyskać kolejne kredyty, a nawet zadłużyć się w rachunku bieżącym do pewnej, wcześniej uzgodnionej z bankiem sumy. Kredytom zlotowym towarzyszą często kredyty dewizowe — do wykorzystania pozostało jeszcze sporo środków z linii kredytowych Banku Światowego, Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju czy też Posko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości obsługiwane przez WBK.

Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. kredytuje zarówno duże przedsiębiorstwa gospodarcze, jak i działalność bieżącą i inwestycje mniejszych podmiotów gospodar-

skich. Wielu klientów korzysta z całościowej obsługi bankowej WBK — tak w kraju, jak i w transakcjach zagranicznych.

Od 1.03.1993 r. znacznie stanęły też w WBK S.A. kredyty konsumpcyjne dla ludności. Ich oprocentowanie przy terminie spłaty do roku wynosi 45 proc., a powyżej roku — 48 procent w stosunku rocznym. Aby zaciągnąć kredyt konsumpcyjny, nie trzeba równolegle posiadać rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w WBK.

Stopa dyskontowa weksli wynosi obecnie w WBK S.A. przy wekslach płatnych od 1 miesiąca 35 proc., do 2 miesięcy 36 proc., a do 3 miesięcy 37 proc. w skali rocznej, stosunku rocznym.

U progu prywatyzacji

Prywatyzacja Wielkopolskiego Banku Kredytowego — Spółki Akcyjnej wkracza w końcową fazę. WBK S.A. obok Banku Śląskiego w pierwszej kolejności spośród dziewięciu państwowych banków komercyjnych wyodrębnionych w 1989 r. z NBP przechodzi proces prywatyzacji.

Od wielu miesięcy trwają wyciągnięte prace koncepcyjne, analityczne, obliczeniowe i organizacyjne, związane z opracowaniem projektu emisyjnego oraz z przygotowaniem sprawnego sprzedaży akcji banku.

— Zmiana właściciela banku to trudna operacja — powiedział prezes zarządu WBK SA Franciszek Pospiech. — Ten proces nie może stworzyć cienia zagrożenia dla tysięcy naszych depozytariuszy, dla powierzonych przez nich pieniędzy. Również po prywatyzacji ulokowane w naszym banku wkłady oszczędnościowe będą gwarantowane przez państwo.

Oszacowanie wartości Wielkopolskiego Banku Kredytowego SA minister finansów powierzył jednemu z banków angielskich. Bank ten powołał konsorcjum, które od dłuższego czasu prowadzi badania

— studiuje bilanse, portfele kredytowe, liczy zasoby, ocenia rynek, na którym działa WBK S.A. Do głównych firm biorących udział w prywatyzacji WBK SA należą brytyjskie spółki: J. Henry Schroder Wagg and Co. Ltd (doradca finansowy skarbu państwa w związku z ofertą publiczną), Coopers and Lybrand plc (międzynarodowi rewidenty, doradztwo prawno-finansowe) oraz Allen and Overly plc (doradztwo prawne).

Z danych banku wynika, że istnieje spore zainteresowanie możliwością nabycia akcji WBK. Za wcześniej byłoby jeszcze na podawanie informacji o ewentualnym inwestorze strategicznym. Wiadomości na ten temat udostępni w odpowiednim czasie Ministerstwo Finansów. Trzeba przy tym pamiętać, że na decyzje inwestorów wpływa nie tylko ocena kondycji samego banku, ale szereg czynników zewnętrznych — natury ekonomicznej, politycznej, społecznej etc.

Sytuacja finansowa WBK S.A. jest dobra. Według najbardziej surowych ocen jego kondycji finansowej, dokonywanych przez państwowego właściciela, jak i niezależne firmy audytorskie, aktualnie stosunek kapitału własnego do wa-

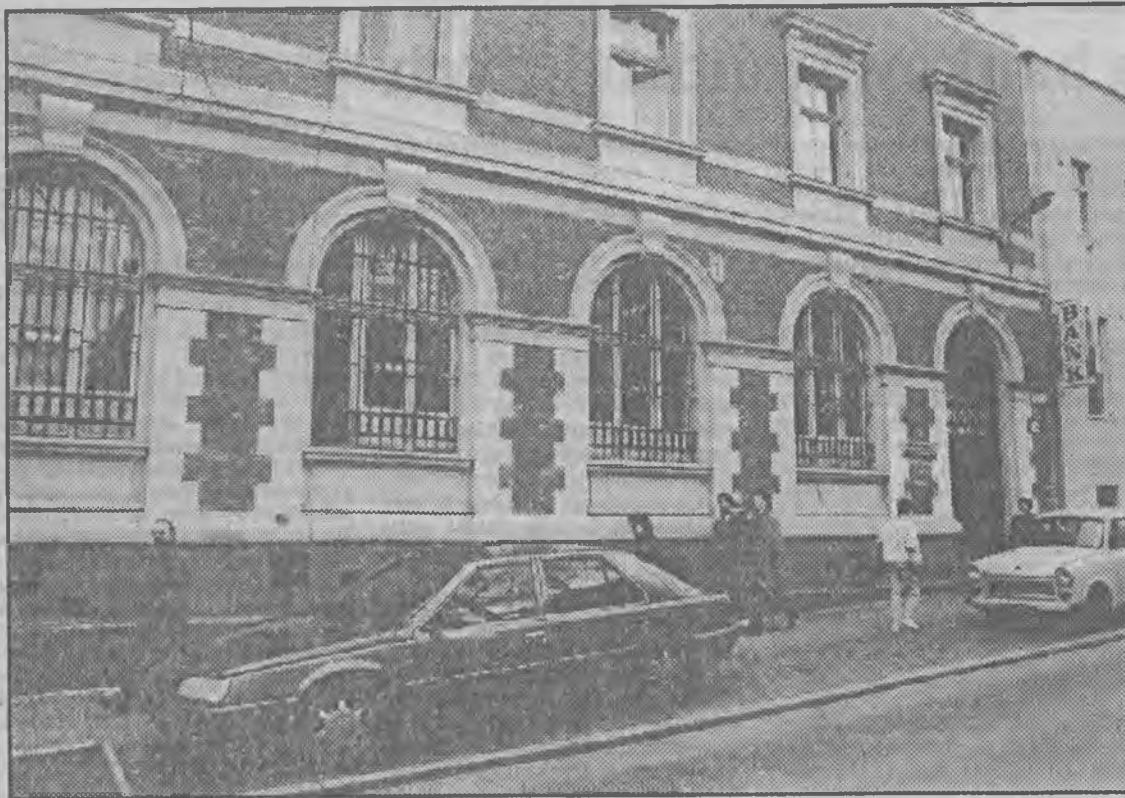
rtości sumy bilansowej banku wynosi dla WBK 7,17 proc..

Wiadomo już, że ok. 30 proc. akcji banku zostanie własnością skarbu państwa, a do 20 proc. — zgodnie z ustawą prywatyzacyjną — trafi w ręce załogi banku. Część akcji sprzedawana będzie w ofercie publicznej, a następnie wejdzie do obrotu na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych.

Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. posiada 48 oddziałów, 9 filii i ekspozytur na terenie kraju i przedstawicielstwo w Berlinie. Współpracuje ściśle z 32 bankami-korespondentami na całym świecie. Zapewnia całościową obsługę bankową firm — tak na rynku krajowym, jak i w transakcjach z zagranicą. WBK S.A. swe oszczędności powierzyło ponad 250.000 depozytariuszy (z czego 225.000 to osoby prywatne, a reszta to osoby prawne). Z kredytów WBK S.A. skorzystał jak dotąd ponad 34.000 kredytobiorców.

Pojawienie się w sprzedaży akcji jednego z największych banków w Polsce wywoła z pewnością duże zainteresowanie nabywców. Inwestowanie w akcje banku jest zwykłym przedsięwzięciem bezpiecznym i efektywniejszym również dla dużych inwestorów.

(baj)



Oddział WBK SA w Zielonej Górze

Fot. Marek Woźniak



Już wiosna



- Zgadnij!**
1. Syn mojego ojca, ale dla mnie nie brat — kto to?
 2. Kiedy można w siku przenieść wodę?
 3. Jaki miesiąc ma piec, chociaż go nie potrzebuje?
 4. Ile dni zawiera sam grudzień?
 5. Co było wczoraj i będzie jutro?

Konkurs * Konkurs * Konkurs geograficzny



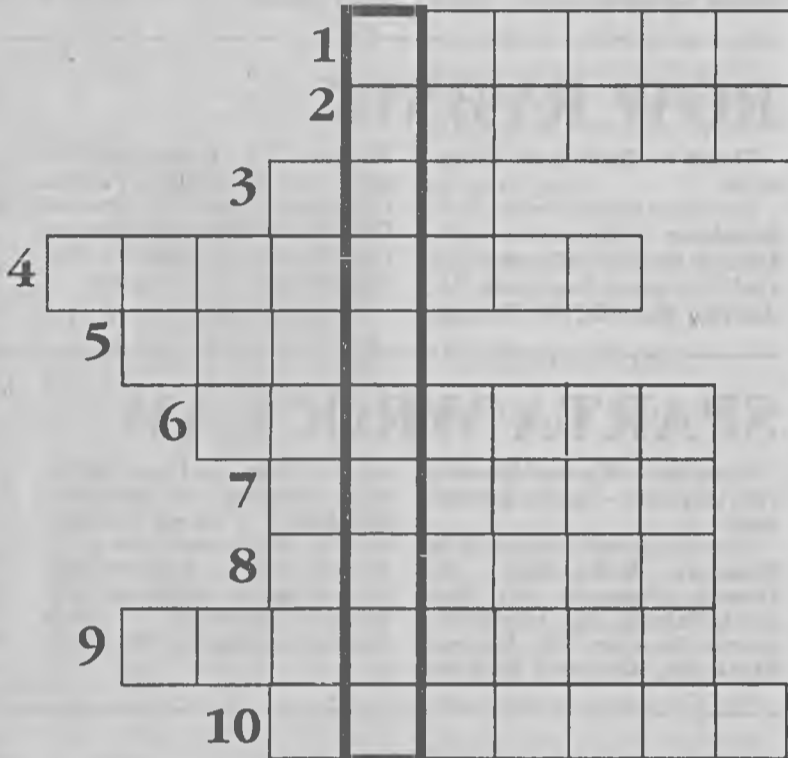
Na mapie Polski:

- * zaznacz miasta: Rzeszów, Toruń, Lublin, Koszalin, Opole,
- * pokoloruj województwa: kolorem czerwonym — białostockie, zielonym — pilskie, niebieskim — gdańskie, żółtym — kaliskie, pomarańczowym — wrocławskie,
- * zaznacz granice województw, w których ukazuje się Gazeta Nowa.

Wśród Czytelników, którzy do 7 kwietnia przysła nam najładniejsze mapki, rozlosujemy nagrody.

Krzyżówka

1. ... magnetofonowa,
2. plan ...,
3. ma 12 miesięcy,
4. wycinasz nimi,
5. malujesz, rysujesz w nim,
6. wypożyczasz w bibliotece,
7. nosisz w nim do szkoły książki i zeszyty,
8. w kratkę lub w linie,
9. Jaś i ...,
10. miesięcznik dla młodzieży.



Tę krzyżówkę przysłała nam Alicja Kubicka z Głogowa. Dziękujemy! Czekamy na kolejne propozycje naszych Czytelników.

Czy potrafisz narysować tego ptaka bez odrywania ołówka od kartki?



Słownik wyrazów trudnych

- BATUTA** — pałeczka używana przez dyrygenta do oznaczania taktu i kierowania grą orkiestry, śpiewem solistów lub chóru.
- BESTSELLER** — książka, która w określonym czasie cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem, niezależnie od swych wartości literackich i artystycznych.
- BIBLIOFIL** — miłośnik, znawca, kolekcjoner książek.
- BIOGRAFIA** — opis życia i działalności jakiejś osoby, zwłaszcza kogoś wybitnego, sławnego; życiorys.
- Na podstawie Słownika języka polskiego PWN

KRESOWA SOKAL

Sokal był w przedwojennej Polsce miastem powiatowym (w województwie lwowskim), liczącym ponad 10 tys. mieszkańców. Usytuowany jest nad rozlewiskami szerokiego w tym miejscu Bugu.

Miasto założył na prawie magdeburskim ks. Ziemowit Mazowiecki w 1424 r. na lewym brzegu Bugu, na terenie obecnej dzielnicy Zabuzze. Położone na tzw. czarnym szlaku, od początku swego istnienia narażone było na częste napady Tatarów. W 1519 r. spalili oni miasto, na gruzach którego rozegrała się bitwa, zakończona straszną klęską wojsk polskich. Po tej katastrofie, nowe miasto zbudowano już na prawym brzegu Bugu. Pomnik, upamiętniający tę bitwę, przetrwał do 1939 r. Przynależony do Korony w 1462 r. był Sokal miastem powiatowym w województwie bełzkim i siedzibą starostwa.

Ponad łęgami nadbużańskimi, na Zabuzu, wznosi się do dziś wysmukła wieża dawnego kościoła klasztorowego bernardyńców, niegdyś jednego z najważniejszych sanktuariów maryjnych Pobuza. Bogate wota i ofiary składał w nim królowie i możnowładcy. Klasztor, ufundowany w 1599 r. przez biskupa chełmskiego Stanisława Gomulickiego, udzielał w swych murach schronienia okolicznej szlachcie w czasie napadów wspomnianych już Tatarów, a później i Kozaków. Przez wiele dziesiątków lat nie zdobyty, w 1702 r., w czasie „wojny północnej”, poddał się Szwedom, którzy klasztor spalili. W 1810 r. uczynili to samo Austriacy, wywołując liczne koszty. Miary zniszczeń dopełniły liczne pożary. Z czasem przepadał cały wystrój rzeźbiarski i malarski świątyni. Ale sława sanktuarium przetrwała.

Po wojnie w klasztorze na Zabuzu umieszczono ciężkie więzienie dla szczególnie groźnych przestępców. Obraz Matki Boskiej Pocieszenia (Sokalskiej), patronki Pobuza, zdołali zakonnicy uratować, wywołując na Zachód. Zwiedzając Sokal w maju 1991 r. nie miałem oczywiście żadnej szansy wstępu nawet na obszerny dziedziniec klasztorny. Zrobiwszy zdjęcie przez

więzienną kratę, odszedłem, odprowadzany podejrzliwym wzrokiem strażników.

Na głównym placu miasta stał kiedyś gotycki kościół parafialny, który spłonął w 1870 r. Na jego

fundamentach wybudowano nowy, który przetrwał do 1939 r. Po wojnie zainstalowano w nim halę targową. Zajrzałem do wnętrza, gdzie „chazajki” handlowały pietruszką i marchewką.

Czynna jest stojąca po drugiej stronie placu okazała, wielokopułowa cerkiew z 1909 r. W parku miejskim (rozciągającym się na skarpię nadbużańskiej, z której — piękny widok na rozlewiska rzeki) pozostały ruiny czworokątnej budowli, prawdopodobnie zamku (który był w Sokalu), choć wieńcząca ją attyka i podziały ścian wskazywałyby raczej na bożnicę, która również była. Zapytani o to mieszkańcy dawali sprzeczne informacje.

Zbigniew HAUSER



Dawny klasztor bernardyński w Sokalu (obecnie więzienie).

Fot. Zbigniew Hauser

Kościół na Białorusi

Kościół katolicki i polskość na Białorusi odradza się w bólach i w wielkim zamieszaniu. Piętno zsowietyzowania jest widoczne na każdym kroku. Nadal obowiązuje prawo, które stanowi m.in., że w mieszanych małżeństwach córki otrzymują narodowość matki, synowie zaś ojca. Wielu mieszkańców Białorusi domaga się jednak zmiany narodowości białoruskiej na polską. Prawo nie pozwala, trzeba więc kierować pozwy do sądów, które na ogół orzekają o **braku podstaw do zmiany narodowości!**

Opinie strony białoruskiej
Mikołaj Markiewicz — prezes Białoruskiego Frontu Narodowego i poseł do parlamentu Białorusi w wywiadzie udzielonym prasie polskiej mówił o „akcjach narodowych (polskich)” na Białorusi. Miał na myśli obchody świąt katolickich i uroczystości kościelne. Ganił za portrety Wałęsy i flagi polskie wywieszane w kościołach. Ganił też Kościół prawosławny, który traktuje jako filię moskiewską. „Chcemy współpracować ze wszystkimi religiami (...) warunkiem jest białoruskość struktur religijnych i lojalność w stosunku do państwa białoruskiego (...). Trwa polonizacja ze strony Kościoła katolickiego i rusyfikacja ze strony Kościoła prawosławnego (...)”. Hasłem Białoruskiego Frontu Narodowego jest białoruskizacja.

Nie ma Polaków na Białorusi — wołają liderzy Białoruskiego Frontu Narodowego. Są tylko „spolaczeni i skatolizowani Białorusini”. Z tego faktu wynikało oświadczenie Związku Polaków na Białorusi z lata ub. roku ogłoszone w prasie polskiej wydawanej w Grodnie, wyrażające sprzeciw rugowaniu języka polskiego z kościołów katolickich w parafiach „polskich” i utrudnianie rozwoju szkolnictwa polskiego. Przypomnijmy, że uchwały Soboru Watykańskiego II głoszą m.in., że księża winni odprawiać nabożeństwa w języku parafian i zgodnie z wolą większości.

Przypadki konfliktów

Latem 1992 władze białoruskie wzywały do opuszczenia Białorusi przez 29 polskich księży. Jednak po nagłośnieniu tej sprawy przez polską prasę wycofały się. Władze te zarzucają księżom polskim w Połocku, Leplu, Orszy (miasta te do września 1939 leżały w ZSSR) „uprawianie agitacji politycznej”, a Urząd ds. Wyznań przy rządzie białoruskim sugeruje kuriom biskupim, aby księża tych przenieść do innych parafii.

Niedawno władze republikańskie wystąpiły do ks. bp. Stefana Kaszkiewicza, ordynariusza mińskiego, o usunięcie polskiego proboszcza w Żelwie, oskarżając go o narzucanie parafianom języka polskiego w czasie mszy. Ludność popierała proboszcza i opowiedziała się za polską mową w czasie mszy. Proboszcz pozostał. Powiodła się inna próba nacisku na Kościół. Ks. abp Kazimierz Świątek, metropolita mohylewsko-piński, wyraził zgodę, na prośbę władz białoruskich, aby zdjąć polską flagę w Sanktuarium Matki Boskiej w Budystawiu.

Władze miejskie Mińska nijak nie chciały oddać Kościołowi katolickiemu chociaż jednej z świątyń. Dopiero głośna wierność okazała się skutecznym środkiem nacisku na władze.

W takich warunkach społeczno-politycznych odradza się Kościół katolicki na Białorusi.

Nowe diecezje i biskupi

Dziś na Białorusi mamy utworzone dwa lata temu dwie kurie biskupie: mińską z siedzibą w Grodnie i mohylewsko-pińską z siedzibą w Pińsku. Diecezja mińska obejmuje swoim zasięgiem północną część Białorusi, mohylewsko-pińska część południową państwa. Bliisko siedziby Kurii Mińskiej w Grodnie, w odległości ok. 15 km na granicy polsko-białoruskiej jest duży ułatwieniem dla kurii.

Dotychczas Grodno nie było siedzibą biskupów. W okresie międzywojennym północna Grodzieńszczyzna i całe Poniemie, położone między Niemnem a Wilią należało do biskupstwa wileńskiego.

Pierwszym ordynariuszem grodzieńskim został bp Tadeusz Kondrusiewicz — dziś metropolita moskiewski. Ordynariuszem mińskim (z siedzibą w Grodnie) jest bp Aleksander Kaszkiewicz. Kanclerzem kurii jest ks. Stanisław Sadowski, kościołem katedralnym został pojezuicki kościół farny, najokazalszy i centralnie usytuowany, któremu nadano tytuł bazyliki mniejszej p.w. św. Franciszka Ksawerego.

Seminarium duchowne

W 1990 r. utworzono również w Grodnie wyższe seminarium duchowne, które mieści się w zabudowaniach klasztoru pobernardyńskiego. Rektorem jest ks. prałat Stanisław Kuczyński. Seminarium powstało z niczego, gdyż cały klasztor zajmował szpital. Klerycy w liczbie kilkudziesięciu pochodzą z daleka i z blisko. Z Białorusi, Litwy, Łotwy, nawet Ukrainy. Kadre stanowi kilku miejscowych

księży, inni dojeżdżają z seminarium w Białymstoku. Ambicją uczelni jest wychowanie własnej kadry, rozwój seminarium, gdyż zapotrzebowanie na absolwentów jest olbrzymie. Klerycy, kandydaci do służby kapłańskiej, są w wieku 17-30 lat. Niektórzy z nich po przyjęciu do seminarium nie znali słów modlitwy i nie potrafili się przeznaczyć. O powołaniu do służby kapłańskiej decydował często przypadek, spotkanie z duchownym, bardzo wierząca babcia, kontakt z Kościołem.

Życie religijne

W tej chwili na Białorusi czynnych jest ok. 220 parafii, w tym w dużych miastach, takich jak Mińsk, Mohylew, Bobrujsk, Homel, Połock. Lecz księży proboszczów jest tylko ok. 80, z czego 50 przebywa i pełni służbę kapłańską z zgodą władz administracyjnych, pozostali „prywatnie”, czyli na zaproszenia indywidualne i pełnią posługi religijne, choć bez zgody władz administracyjnych.

Co roku odwiedza Białorusi wielu księży, zakonników i zakonnic z Polski. Przebywają jakiś czas, pomagają miejscowym proboszczom, ale pozostaje na stałe niewielu. Warunki służby kapłańskiej są o wiele gorsze niż w Polsce. Nie ma żadnego porównania.

Stan techniczny budowli sakralnych, które przejął Kościół jest fatalny. Zasoby materialne wiernych też są mizerne. Nie są w stanie sami wykonać niezbędnych prac konserwatorskich. Grodno odzyskało swoje cztery świątynie, gdzie napowrót powstały parafie. Ostatnio nazaretankom oddano stare kościół i klasztor pobrygidzki, który zajmowały do 1948 r. Stan techniczny budowli jest katastroficzny.

Życie religijne Grodna koncentruje się tradycyjnie wokół kościoła katedralnego (dawna fara) i kościoła pobernardyńskiego. Polakom na Białorusi muszą pomóc ci, którzy opuścili strony rodzinne. Organizujemy więc pielgrzymki — wycieczki do stron rodzinnych! Zakupujemy w kraju i przekazujemy parafiom na Białorusi przedmioty kultu religijnego, stanowiące wyposażenie kościołów, szaty kapłańskie! Wspieramy finansowo, dobrym słowem i zyczliwością. Nazaretanki z Grodna mają tu jednak złe, smutne doświadczenie...

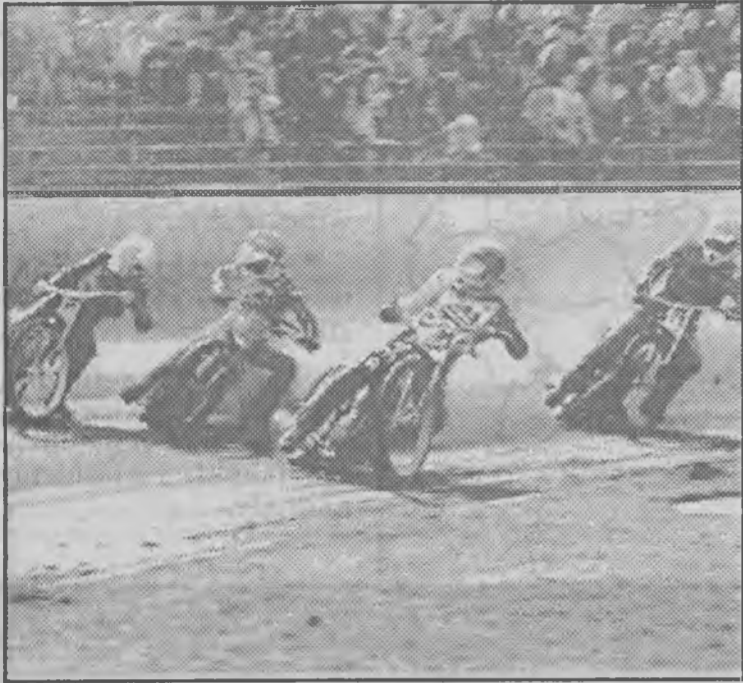
Nie zapominajmy o pomocy Kościołowi na Białorusi!

Włodzimierz KOWALSKI

REDAGUJE
Eugeniusz Kurzawa

SPEEDWAY — SEZON 1993

Taśma w górę Przełomowy sezon?



W najbliższą niedzielę 28 marca na dziesięciu krajowych torach odbędą się inauguracyjne mecze drużynowych mistrzostw Polski I i II ligi żużlowej sezonu 1993. W obu ligach wystąpi 21 zespołów. Po wielu latach przerwy reaktywowano speedway w Krakowie.

W składach wszystkich drużyn są obcokrajowcy. Wystąpi prawdopodobnie 67 „stranierni”, a sprawę Australijczyka Leigh Adamsa, który podpisał umowy z Motorem Lublin i Spartą Wrocław rozstrzygnie Polski Związek Motorowy. W porównaniu z ubiegłym sezonem w Polsce startować będzie o dwudziestu obcokrajowców mniej. Przeważają zawodnicy bylego „Ostbloku”. Nadają jednak nie omijając naszych lig wybitni jeźdźcy, jak choćby mistrz świata Gary Havelock (Anglia). Powód? W kraju nad Wisłą, pomimo sporych „cięć”, nadal żużlowcom płaci się sporo. Czy kluby wytrzymają finansowe żądania gwiazd, przekonamy się niebawem.

Sezon 1993 będzie przełomowy nie tylko dla polskiego żużla. W br. po raz ostatni odbędzie się finał indywidualnych mistrzostw świata (impreza z przeszło pięćdziesięcioletnią tradycją). „Stare” mistrzostwa w przyszłym roku zastąpi cykl imprez Grand Prix. Na wieść o zmianach, zaproponowanych przez FIM rozgorzała burza. Bojkotem nowej imprezy zagroziły m.in. federacje duńska, angielska i amerykańska. „Buntownicy” zmienili zdanie po rozmowach z prezydentem FIM Holandrem Josem Vaessenem (Holandia) i szefem Komisji Wyścigów Torowych Guntherem Sorberem (Niemcy). Do organizacji Grand Prix włączyły się stacje telewizji satelitarnej, które zaoferowały pieniądze o jakich najlepsi „dżokeje” mo-

gli dotychczas tylko marzyć. GP ma uzdrowić speedway i sciągnąć na stadiony kibiców.

Ubiegłoroczna frekwencja podczas meczów ligowych w Anglii, Szwecji, Danii czy Niemczech była zaskakująco niska. Gdy nie ma pieniędzy, playtują także kluby i to z tradycjami. W Wielkiej Brytanii do rozgrywek ligowych nie przystąpi zespół Oxford, w którym z powodzeniem ścigali się Duńczyk Hans Nielsen i Anglik Martin Dugard. Obaj nie zaakceptowali nowych (obniżonych) stawek za punkt. Nielsen, znalazł ostatecznie przystań w Coventry, ale w British League zabraknie oprócz Dugarda m.in. Tommy Knudsen (Dania), Jimmy Nilsona (Szwecja), Marvyna Coxa, Kelvina Tatum i Joe Screena (Anglia).

W Polsce, gdzie dotychczas frekwencja była imponująca także zaczyna być niewesoło, a jednym z powodów jest zubożenie społeczeństwa. Zatem z satysfakcją odnotować należy fakt darmowych biletów dla uczniów szkół podstawowych. Jednymi z pierwszych, którzy zaczęli wprowadzać darmowe wejściówki podczas niektórych spotkań są szefowie lubuskich zespołów. To się chwali.

Bez oszczędności kluby jednak daleko nie zajadą. Dlatego zdecydowano się na start tylko jednego obcokrajowca w każdym z ligowych meczów (zakontraktować można było trzech zawodników). W ubiegłym roku w meczach I i II ligi mogło startować dwóch „stranierni”.

Ruszają polskie ligi. Kibicom życzymy wielkich emocji, a zawodnikom znaczących sukcesów nie tylko w kraju, ale także na arenie międzynarodowej.

Taśma w górę!

Najważniejsze imprezy w kraju i na świecie

Kwiecień
24 — test-mecz Polska — Szwecja — Dania w Machowej
25 — test-mecz Polska — Szwecja — Dania w Łodzi
25 — runda wstępna IMS w Tarnowie

Maj
1 — finał mistrzostw Polski par klubowych
23 — runda kontynentalna IMS w Gorzowie

Czerwiec
6 — półfinał mistrzostw świata par w Bydgoszczy
13 — półfinał kontynentalny IMS w Zielonej Górze
27 — turniej grupy B drużynowych mistrzostw świata w Toruniu

Lipiec
6 — finał młodzieżowych indywidualnych mistrzostw Polski w Toruniu
11 — półfinał indywidualnych mistrzostw świata juniorów we Wrocławiu

Wrzesień
27 — finał Brązowego Kasku w Tarnowie

Sierpień
1 — finał mistrzostw świata para-mi w Vojens (Dania)
10 — finał młodzieżowych mistrzostw Polski par klubowych
15 — finał indywidualnych mistrzostw świata w Pardubicach

29 — finał indywidualnych mistrzostw świata w Pocking (Niemcy)
31 — finał Srebrnego Kasku w Machowej

Październik
14 — eliminacje Złotego Kasku w Zielonej Górze, Lublinie, Tarnowie i Ostrowie

19 — finał indywidualnych mistrzostw Polski w Bydgoszczy
21 — finał młodzieżowych drużynowych mistrzostw Polski

Październik
14 — finał Złotego Kasku we Wrocławiu
16 i 17 — finały drużynowego Pucharu Polski

Mistrzowie Polski

W rozgrywkach ekstraklasy, które odbywają się od 1948 roku, mistrzowskie tytuły fetowało dziewięć miast. W 1984 roku nie przyznano „korony” z uwagi na niesportowy przebieg meczu Stal Rzeszów — Unia Leszno. Leszczynianie zostali wtedy najlepszym zespołem, ale bez tytułu.

A oto dotychczasowi triumfatorzy: ROW (Górniki) Rybnik — 12 razy (1956, 1957, 1958, 1962, 1963, 1964, 1965, 1966, 1967, 1968, 1970, 1972), Unia (LKM) Leszno — 11 (1949, 1950, 1951, 1952, 1953, 1954, 1979, 1980, 1987, 1988, 1989), Stal Gorzów — 7 (1969, 1973, 1975, 1976, 1977, 1978, 1983), Morawski (Falubaz) Zielona Góra — 4 (1981, 1982, 1985, 1991), Polonia (Gwardia) Bydgoszcz — 3 (1955, 1971, 1992), Włókniarz Częstochowa — 2 (1959, 1974), Stal Rzeszów — 2 (1960, 1961), Apator Toruń — 2 (1986, 1990), PKM Warszawa — 1 (1948).

Przybyli: A. Sondej, A. Lewandowski, M. Urbański — po licencji, J. Cook, M. Loram z Yawalu Częstochowa.

Ubyli: Eugeniusz Miastkowski i Wojciech Zabiłowicz — zakończyli starty, Henrik Gustafsson (Szwecja) — Sparta Wrocław, Władimir Woronow (Łotwa) — Iskra Ostrów, Mikael Blixt (Szwecja), Grzegorz Kowszewicz — zginął na torze.

Przybyli: Jan Połubiński, Leszek Zagórski, Stanisław Nowak, Maciej Kulczyński — zakończyli starty, Lars Gunnestad — Polonia Bydgoszcz, Jimmy Nilson (Szwecja) i Rune Holta (Norwegia).

MOTOR LUBLIN

Trenerzy: Witold Zwierzowski i Ryszard Bielecki, mechanicy: Albin Góral, Sławomir Krawczyk i Dariusz Fornal.
Zawodnicy (średnia wieku 25,6): Marek Kępa (59), Jerzy Głogowski (59), Dariusz Stenka (63), Jerzy Mordel (69), Robert Jucha (70), Marek Muszyński (70), Robert Birski (72), Robert Szwyczyk (72), Jarosław Libera (73), Tomasz Włodarczyk (73), Tomasz Słowiński (73).

Hans Nielsen (59) — Dania, Sandor Tihanyi (63) — Węgry.
Przybyli: J. Głogowski (powrót z KKZ Krosno), S. Tihanyi — Stal Rzeszów i T. Słowiński — po licencji.
Ubyli: Marek Iwaniec — zakończył starty, Tomasz Pawelec — KKZ Krosno, Leigh Adams (Australia).

POLONIA BYDGOSZCZ

Menedżer — Władysław Gollob, mechanicy — Zygfryd Łapa, Leszek Stefankiewicz, Witold Gromowski i Jan Borzyszkowski.
Zawodnicy (średnia wieku 23,1): Eugeniusz Skupień (64), Waldemar Cieśliewicz (69), Jacek

Lars Gunnestad (71) — (Norwegia).
Przybyli: E. Skupień — ROW Rybnik, L. Gunnestad — Morawski Zielona Góra, R. Sznajder i R. Prus — po licencji.
Ubyli: Zdzisław Rutacki (GKM Grudziądz), Jacek Woźniak (Wybrzeże Gdańsk), Roman Matouszek (Unia Leszno), Rick Miller (USA).

ROW RYBNIK

Trener — Bronisław Klimowicz.
Zawodnicy (średnia wieku 24,2): Bronisław Klimowicz (57), Henryk Bem (62), Mirosław Korbel (63), Adam Pawliczek (64), Andrzej Musiolik (68), Dariusz

Flieger (72), Krzysztof Flieger (72), Eugeniusz Tudziez (73), Marek Fojcik (73), Dariusz Oleś (73), Kazimierz Tarabura (74), Eugeniusz Sosna (75), Philippe Berge (71) — Francja.
Przybyli: P. Berge oraz K. Tara-

SPARTA WROCŁAW

Menedżer — Ryszard Nieścieruk, mechanik — Andrzej Krawczyk.
Zawodnicy (średnia wieku 24,2): Grzegorz Malinowski (59), Henryk Piekarski (62), Wojciech Załuski (63), ydn3WStawomir Gonciarz (66), Dariusz Śledź (69), Krzysztof Jankow-

Przybyli: H. Gustafsson — Apator Toruń i S. Gonciarz — GKM Grudziądz.
Ubyli: Dariusz Baliński (Unia Leszno), Maciej Szczekot i Tomasz Kobryń (Kolejarz Opole), Chris Louis (Stal Rzeszów), Vaclav Milik (Polonia Pila), Kelvin Tatum (Anglia), Mariusz Krzywosz i Arkadiusz Kupijaj — zakończyli starty.

STAL GORZÓW

Menedżer — Stanisław Chomski, mechanicy — Stanisław Maciejewicz, Stanisław Hućko, Jacek Cirka.
Zawodnicy (średnia wieku 22,7): Ryszard Franczyzsyn (64),

biński (76), Antal Kocso (62) — Węgry, Bohumil Brhel (65) — Czechy, Gary Havelock (68) — Anglia.
Przybyli: S. Moskwiak i M. Żłobiński — po licencji.
Ubyli: Jarosław Gała i Andrzej Giżycki (Polonia Pila), Einar Kyllingstad (Norwegia).

STAL RZESZÓW

Trenerzy: Aleksander Petrow, Jan Krzysztyniak, mechanicy: Ryszard Piela, Jerzy Rusin, Eugeniusz Bański.
Zawodnicy (średnia wieku 23,7): Jan Krzysztyniak (58), Janusz Stachyra (60), Georgi Petranow (69), Rafał Wilk (74), Bogu-

Wrocław, R. Correy — z Unii Leszno, M. Kuciapa, R. Trojanowski i P. Winiarz — po licencji.
Ubyli: Romuald Janusz, Piotr Gancarz, Grzegorz Lecki, Grzegorz Ostachowicz i Kazimierz Machowia — Victoria-Rolnicki Zaborna, Sandor Tihanyi — Motor Lublin, Csaba Hell (Węgry), Janusz Ślęczka — chce startować w Wybrzeżu Gdańsk.

UNIA LESZNO

Trenerzy — Zbigniew Jäder i Bernard Jäder, mechanicy — Kazimierz Juszkowiak, Włodzimierz Heliński i Ryszard Cwojdzinski.
Zawodnicy (średnia wieku 24,1): Roman Jankowski (57), Zenon Kasprzak (62), Dariusz Baliński (65), Zbigniew Krakowski

(64) — Czechy, Greg Hancock (70) — USA.
Przybyli: R. Matouszek — Polonia Bydgoszcz, Z. Tesarz oraz po zdaniu licencji: R. Banaszak i R. Woźniak.
Ubyli: Piotr Pawlicki — kontuzja, Ronnie Correy — Stal Rzeszów, Vladimir Kalina — Victoria Machowa, Robert Ralis (Czechy) i Waldemar Kałużny — zakończył starty.

UNIA TARNÓW

Trener — Marian Wardzała, mechanicy — Henryk Romański i Stanisław Ochwat.
Zawodnicy (średnia wieku 22,0): Janusz Łukasik (64), Piotr Leśniowski (70), Jacek Rempała

Przybyli: J. Screen — Yawal Częstochowa, P. Jachym i G. Rempala — obaj Victoria Machowa, Z. Boeszoermenyi.
Ubyli: Mariusz Niemczura — Victoria Machowa, Rinat Mardanzin — KKZ Krosno, Simon Wigg (Anglia), Kai Niemi (Finlandia).

Terminarz I ligi

I — 28.3. (runda rewanżowa 10.10)
ROW Rybnik — Polonia Bydgoszcz
Apator Toruń — Motor Lublin
Morawski Z. Góra — Stal Rzeszów
Unia Tarnów — Sparta Wrocław
Unia Leszno — Stal Gorzów
II — 4.4. (runda rewanżowa 3.10.)
Sparta — ROW
Motor — Unia Leszno
Stal Rzeszów — Apator
Polonia — Unia Tarnów
Stal Gorzów — Morawski
III — 12.4. (runda rewanżowa 26.9.)
Unia Tarnów — ROW
Motor — Stal Rzeszów
Morawski — Polonia
Apator — Stal Gorzów
Unia Leszno — Sparta
IV — 18.4. (runda rewanżowa 12.9.)
ROW — Morawski

Stal Gorzów — Motor
Stal Rzeszów — Unia Tarnów
Polonia — Unia Leszno
Sparta — Apator
V — 3.5. (runda rewanżowa 5.9.)
Unia Leszno — ROW
Motor — Sparta
Stal Rzeszów — Stal Gorzów
Morawski — Unia Tarnów
Apator — Polonia
VI — 9.5. (runda rewanżowa 29.8.)
ROW — Stal Gorzów
Polonia — Motor
Sparta — Stal Rzeszów
Unia Tarnów — Unia Leszno
Morawski — Apator
VII — 30.5. (runda rewanżowa 8.8.)
Motor — ROW
Stal Rzeszów — Polonia
Apator — Unia Tarnów

Unia Leszno — Morawski
Stal Gorzów — Sparta
VIII — 20.6. (runda rewanżowa 29.7.)
ROW — Stal Rzeszów
Morawski — Motor
Unia Tarnów — Stal Gorzów
Unia Leszno — Apator
Polonia — Sparta
IX — 4.7. (runda rewanżowa 18.7.)
Apator — ROW
Motor — Unia Tarnów
Stal Rzeszów — Unia Leszno
Sparta — Morawski
Stal Gorzów — Polonia

Kolumnę przygotował
Marek STANISZEWSKI
współpraca:
Alicja SKOWROŃSKA
zdjęcia: Marek WOŹNIAK

SKARB KIBICA

APATOR TORUŃ

Trenerzy: Wojciech Zabiłowicz i Janusz Kościelak, mechanicy: Ryszard Kowalski i Krzysztof Głowacki.

Kadra zespołu (średnia wieku 21,8): Jacek Krzyżaniak (1968), Krzysztof Kuczwalski (69), Mirosław Kowalik (69), Robert Sawina (71), Sławomir Derdziń-

ski (71), Tomasz Świątkiewicz (74), Adam Sondej (74), Waldemar Walczak (75), Wiesław Jaguś (75), Tomasz Bajerski (75), Arkadiusz Lewandowski (75), Marcin Urbański (76), John Cook (58) — USA, Per Jonsson (66) — Szwecja i Mark Loram (71) — Anglia.

KS MORAWSKI ZIELONA GÓRA

Menedżer — Czesław Czernicki, mechanicy: Andrzej Jarzabek i Sławomir Smaruj.

Zawodnicy (średnia wieku 22,6): Andrzej Huszcza (57), Maciej Jaworek (61), Sławomir Dudek (68), Jarosław Szymkowiak (69), Tomasz Kruk (73), Artur Pawlak

(74), Piotr Kuźniak (74), Mariusz Szańczuk (74), Piotr Protasiewicz (75), Tomasz Luzarowski (76), Andrzej Szczotarski (76), Brian Karger (67) — Dania, Tony Rickardsson (70) — Szwecja.

Przybyli: B. Karger i T. Rickardsson oraz P. Kuźniak, T. Lu-

zarowski, A. Szczotarski — po licencji.

Ubyli: Jan Połubiński, Leszek Zagórski, Stanisław Nowak, Maciej Kulczyński — zakończyli starty, Lars Gunnestad — Polonia Bydgoszcz, Jimmy Nilson (Szwecja) i Rune Holta (Norwegia).